

SAMORZĄD MIEJSKI

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

WYDAWCA: ZWIĄZEK MIAST POLSKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 47. TEL. 8-81-73.

KONTO P. K. O. № 873.

Prenumerata		Ceny ogłoszeń:	
kwartalna	Zł. 9	1 strona za tekstem	Zł. 150
półroczna	„ 18	½ strony „	„ 80
roczna	„ 36	Zewnętrzna strona okładki	„ 300
Pojedynczy zeszyt	„ 2	Wewnętrzna „	„ 250
		Miasta korzystają ze zniżki 15%.	

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń należy wpłacać bezpośrednio w Administracji lub też na konto czekowe P. K. O. Nr. 873 (Związku Miast Polskich), gdyż Administracja do inkasa nikogo nie upoważniła.

28

Treść zeszytu 8-go z 15. IV. 1934 r.

	<i>Str.</i>
1. M. Porowski. Organizacja przedsiębiorstw miejskich	423
2. Inż. Alfred Konopka. Inwestycje miejskie i Fundusz Pracy	429
3. W. Gajewski. Kredyty i odpowiedzialność	438
4. J. Chylewski. Przepisy wyborcze do rad miejskich	443
5. Ze Związku Miast Polskich.	
6. Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.	

Dodatek kwartalny „Biuletyn Urbanistyczny“.

1. Jan Strzelecki. Zagadnienie terenowe w naszych miastach.
2. Teodor Toeplitz. Polityka gruntowa miejska.
3. Ludwik Groniecki. Podstawy prawne miejskiej polityki terenowej w Polsce.
4. Stanisław Malessa. Polityka terenowa miast, a finanse komunalne.
5. Dr. Tadeusz Dalbor. Ogólne wytyczne państwowej akcji terenowo-budowlanej.
6. Antoni Rączaszek. Polityka terenowa w samorządach.
7. Bibliografia.

M. Porowski.

Organizacja przedsiębiorstw miejskich.

Jednym z ważniejszych zagadnień gospodarki miejskiej, wymagających spieszного uregulowania, jest organizacja i sposób prowadzenia przedsiębiorstw miejskich.

Na znaczenie tego zagadnienia wskazuje to, że przy wydawaniu nowej ustawy samorządowej Rząd wyjednał ustawowe upoważnienie do unormowania w formie rozporządzenia rządowego postępowania organów ustrojowych związków samorządowych przy tworzeniu, prowadzeniu i znoszeniu zakładów i przedsiębiorstw tych związków.

Spróbujmy zastanowić się jakie przyczyny składają się na to, że zagadnienie organizacji i sposobu prowadzenia przedsiębiorstw miejskich zaliczyć należy do ważniejszych zagadnień, wymagających spieszного uregulowania i to w tym momencie, gdy palącą i wysuwającą się na czoło sprawą jest uporządkowanie finansów miast.

Wiadomo, że gospodarka naszych miast jest z różnych stron często i mocno krytykowana. Znaczna część zarzutów skierowana jest przeciwko gospodarce w dziedzinie przedsiębiorstw miejskich.

O ile miastom zarzuca się tendencję do komunalizacji przedsiębiorstw, to zarzuty te nie wydają się uzasadnione, gdyż niewiele możnaby dać przykładów takiego typu przedsiębiorstw, których utrzymanie w rękach miast ze względu na interes publiczny nie jest koniecznością.

Natomiast, gdy zarzuca się miastom wadliwość postępowania w organizowaniu i prowadzeniu ich przedsiębiorstw, to tu podstaw do krytyki jest istotnie znacznie więcej.

Nie są, niestety, odosobnione przypadki zakładania przez miasto przedsiębiorstwa bez dostatecznego uprzedniego zbadania zasięgu jego działania w najbliższych latach, pojemności konsumcyjnej, że tak powiemy, miejscowego rynku; nie zawsze przedsiębiorstwo zakładano po uprzednim przeprowadzeniu dokładnej kalkulacji zarówno kosztów jego budowy, jak i wyników eksploatacji, z uwzględnieniem spłaty zobowiązań, powstałych w związku z budową, nie doceniano nieraz znaczenia należytego technicznego przygotowania całej sprawy, zorganizowania odpowiedniego fachowego nadzoru nad budową.

Cały ubiegły okres od odzyskania Niepodległości charakteryzuje, jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa miejskie, duży wzrost ich liczby.

Jak wspomnieliśmy już wyżej, są to przedsiębiorstwa z reguły o dużym znaczeniu użyteczności publicznej i nic niema w tym złego, że znalazły się one w rękach miasta. Zło polega natomiast na tem, że z powodów, wymienionych wyżej, powstały w szeregu przypadków przedsiębiorstwa wadliwe w swem założeniu, które spełniają wprawdzie swą rolę użyteczności publicznej, stały się jednak dla miast ciężarem finansowym.

Może powstać zupełnie zrozumiałe pytanie, dlaczego tak nieogłędnie postępowały nieraz miasta, dlaczego w danym razie nie spełniły swej roli władze nadzorcze i dlaczego wreszcie publiczne instytucje udzielały w tych warunkach kredytu miastom.

Odpowiedź na te pytania zawiera broszura p. t. „Praca Inwestycyjna Samorządów 1919 — 1926 — 1929 r.“, która wydana została w r. 1930 nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, będącego zwierzchnią władzą nadzorczą nad całym samorządem terytorjalnym.

Po krótkim zobrazowaniu stanu rzeczy, jaki objął nasz samorząd w spuściznie po zaborcach i po dokonanych zniszczeniach wojennych, czytamy w przedmowie do tej pracy: „Pomimo, że realizacja zamierzeń inwestycyjnych oparta jest na kredycie i że polski rynek krajowy nigdy nie uskarżał się na nadmiar źródeł i środków kredytowych, samorząd polski w zrozumieniu tych naczelných zasad, na których został powołany do życia przez Niepodległe Państwo Polskie, podjął odważnie budowy, przerastające niekiedy jego możliwości finansowe. Działo się to kosztem wielkich wysiłków, projektowane plany inwestycyjne odbiegały niekiedy daleko od realnych potrzeb życiowych, samorząd jednak nie bacząc na piętrzące się przed nim trudności finansowe — budował; bo taki był nakaz chwili, bo tego wymagało biegnące, zwłaszcza po wojnie, w zawrotnie szybkim tempie życie“.

Do tego dodamy od siebie, że szybkie tempo nawet przygotowawczych prac przy podejmowaniu inwestycji znajdowało się często w związku z koniecznością dania zatrudnienia bezrobotnym na produkcyjnych robotach. Zjawisko to dało się wyraźnie obserwować w niektórych miastach, gdzie były prowadzone roboty przez f. Ulen & Co., w danym razie miały miejsce ponadto specjalne okoliczności, które skłoniły miasta do zawarcia umów z tą firmą i które traktowane były wówczas jako konieczność natury ogólnopolskiej.

Przedstawione wyżej w ogólnych zarysach dotychczasowe postępowanie niektórych miast przy podejmowaniu inwestycji, a w szczegól-

ności przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw, powinno jednak na przyszłość ulec radykalnej zmianie w znaczeniu zmniejszenia przedewszystkiem tempa prac przygotowawczych i to pomimo, że przed miastami stoi jeszcze do rozwiązania szereg pilnych zadań.

Wprawdzie w obecnych kryzysowych czasach może wydawać się nieaktualną sprawa powstawania nowych przedsiębiorstw miejskich, jednakże kryzys wiecznie trwać nie będzie i musimy być przygotowani na dalsze inwestycje.

Obecnie zresztą następuje już pewne ożywienie na tem polu przez akcję Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego.

Nauczeni doświadczeniem powinniśmy przynajmniej na przyszłość unikać błędów, popełnianych w szeregu przypadków dotychczas i używać wspomnianych funduszy publicznych, zdobywanych obecnie z wielkim trudem, w sposób jaknajbardziej ekonomiczny.

Sądzymy, że oględność w postępowaniu konieczna jest nie tylko przy tworzeniu nowych, lecz i przy likwidacji istniejących przedsiębiorstw. W danym razie również nie można działać zbyt pośpiesznie, pod wrażeniem chwili, i zanim nastąpi decyzja likwidacji przedsiębiorstwa, powinno się wszechstronnie całą sprawę zbadać i skalkulować.

Założenie nowego i likwidacja istniejącego przedsiębiorstwa jest tak ważnym wydarzeniem w życiu miasta i skutki tego mogą być tak poważne i długotrwałe — że należy w tych sprawach zastosować specjalne postępowanie władz miejskich, odmienne od postępowania przy decydowaniu innych spraw z dziedziny gospodarki i administracji miejskiej.

Ważność zagadnienia przedsiębiorstw miejskich i potrzeba spiesznego unormowania tego zagadnienia powstaje nie tylko w związku z zakładaniem i likwidacją przedsiębiorstw, lecz i w związku z ich prowadzeniem.

Nie we wszystkich miastach przeprowadzona jest w praktyce zasada, iż przedsiębiorstwo powinno być traktowane nieco odmiennie, niż inne działy gospodarki miejskiej. A przecież potrzeba stosowania odmiennych zasad do przedsiębiorstw wypływa z natury rzeczy: przedsiębiorstwo musi mieć dla sprawnego działania odpowiednie środki, w prowadzeniu jego musi być zastosowana większa sprężystość, ażeby m. in. wykorzystać we właściwej chwili odpowiednią konjunkturę; zasady budżetowania w przedsiębiorstwach muszą być bardziej elastyczne, niż dla innych działów gospodarki miejskiej. Konieczność sprężystego prowadzenia przedsiębiorstwa wymaga usunięcia biurokratyzmu, który może wyrażać się w przewlekłej procedurze, poprzedzającej wydanie decyzji.

Ważną jest sprawa należytego wzajemnego ustosunkowania władz miejskich do ich przedsiębiorstw.

Sprawy te nie wszędzie zostały racjonalnie postawione.

Zdarzają się przypadki, że przedsiębiorstwo traktowane jest przez zarząd miejski prosto jako jedna z agend administracji miejskiej, a o ile chodzi o sprawy finansowe, jako miejska kasa podręczna. W innych znów przypadkach przedsiębiorstwo i jego finanse zostały może w zbyt dużym stopniu odgradzone od zarządu miasta.

Szkodliwość pierwszego przypadku może wyrażać się prosto w podcinaniu egzystencji przedsiębiorstwa, służącego interesowi publicznemu i będącego zarazem trwałym źródłem dochodów miasta, w innym przypadku zarząd przedsiębiorstwa, zwłaszcza zaś przedsiębiorstwa monopolistycznego — może stopniowo zatracać to, co nazwiemy duchem przedsiębiorczości, mając zbyt wygodne, jak na obecne czasy warunki gospodarowania.

W tem miejscu pragniemy zaznaczyć, że przypadki traktowania przedsiębiorstwa, jako miejskiej kasy podręcznej, należy w dużym stopniu przypisywać trudnościom finansowym, w jakich znalazły się miasta i poszukiwaniem środków ze wszystkich stron, aby zadość uczynić pilnym bieżącym potrzebom.

Na tle nieraz zupełnie nieuregulowanego stosunku władz miejskich do miejskich przedsiębiorstw, względnie uregulowanego w sposób nieracjonalny, daje się obserwować przeciwstawianie przez kierownictwo przedsiębiorstw miejskich interesów tych przedsiębiorstw interesom miasta, powstają tarcia, przybierające niepożądaną formę, stają się widoczne objawy, jeżeli nie otwartej, to ukrytej walki przedsiębiorstw z władzami miejskimi, reprezentującymi ich właściciela. Przedsiębiorstwa dążą do usamodzielnienia się. Istnieją zrzeczenia tych przedsiębiorstw, które w założeniu swem mają służyć ich potrzebom gospodarczym, a w praktyce oczekuje się od nich również interwencji u czynników miarodajnych w obronie ich interesów, zagrożonych przez ich właścicieli, względnie przez organa miejskie, reprezentujące tych właścicieli. Droga ta jest o tyle niebezpieczną, że może się zatracić właściwa miara w traktowaniu przedsiębiorstw miejskich przez ich kierownictwo, a może nawet i przez zrzeczenia tych przedsiębiorstw. Możemy wpaść z jednej ostateczności w drugą i zapomnieć o tem, że przedsiębiorstwo miejskie nie jest celem samym w sobie, a tylko jednym ze środków, przy pomocy którego miasto czyni zadość interesowi publicznemu. Z tego właśnie względu nie wydaje się słusznym przejawiająca się od czasu do czasu tendencja do zupełnego odzielenia przedsiębiorstwa od władz miejskich przez nadanie mu odrębnej osobowości prawnej.

Nie negując tego, że odrębna osobowość prawna przedsiębiorstwa ma

swe dodatnie strony, nie możemy zapominać i o ujemnych stronach i dlatego też sprawy tej, gdyby miała być wogóle w niedługim czasie regulowana, nie należałoby normować w formie obligatoryjnej, a tylko fakultatywnej, pozostawiając decyzję władzom miejskim.

Omawiając sprawę prowadzenia przedsiębiorstw miejskich, nie możemy pominąć tego, że duże znaczenie posiada powierzenie kierownictwa tych przedsiębiorstw w odpowiednie ręce.

Na tę sprawę nie zawsze można patrzeć tylko z punktu widzenia niskich wydatków. Zbytńia oszczędność może przestać być wogóle oszczędnością, jeżeli ujemnie się ona odbije na doborze odpowiedniego kierownictwa, a zwłaszcza wtedy, gdy się ma do czynienia z więcej skomplikowanym przedsiębiorstwem, wymagającym dla jego prowadzenia dostatecznej wiedzy fachowej.

Stawianie znów zbyt dużych wymagań dla kierownictwa przedsiębiorstwa, a w związku z tem stosowanie wyższych płac, może być trudne do przeprowadzenia w małych miastach. Trudność tę można jednak przezwyciężyć chociażby w ten sposób, że kierownictwo poszczególnych przedsiębiorstw spoczywać będzie w rękach mniej kwalifikowanych i przeto tańszych sił, które pozostawałyby pod stałym nadzorem odpowiedniego fachowca, obsługującego na wspólny koszt kilka miast.

Nie mniej ważną sprawą od należytego obsadzenia kierownictwa przedsiębiorstwa jest przeprowadzenie perjodycznej fachowej kontroli przedsiębiorstwa, czego się w szeregu miast nie docenia, względnie zaniedbuje z powodu źle pojętej oszczędności.

Poruszając zagadnienie organizacji i prowadzenia przedsiębiorstw miejskich i podkreślając potrzebę spiesznego uregulowania zasad postępowania w tych sprawach władz miejskich, pragniemy zaznaczyć, że te zasady mogą być ujęte jedynie w formę ramowych przepisów, które konkretną treścią wypełnione zostaną w statutach przedsiębiorstw, dostosowanych do indywidualnych ich właściwości. Wszelkie próby stworzenia dla przedsiębiorstw jednolitych szczegółowych przepisów nie mogą mieć, naszym zdaniem, widoków powodzenia, a to ze względu na ich różnorodność, a nawet na stan, w jakim się znajdują obecnie.

Wypowiadając się za tem, że przepisy o przedsiębiorstwach powinny mieć charakter ramowy, a jednocześnie przywiązując dużą wagę do należytego ujęcia sprawy w statutach, które powinno posiadać każde przedsiębiorstwo, sądzymy, że należy zapewnić w tych sprawach dość dużą rolę władzy nadzorczej, a to ze względu na potrzebę stworzenia pewnej odrębności przedsiębiorstwa od pozostałej gospodarki miejskiej.

Na tych właśnie założeniach opiera się projekt zasad postępowania

organów miejskich przy tworzeniu, prowadzeniu i likwidowaniu przedsiębiorstw, opracowany przez biuro Związku Miast Polskich (p. „Samorząd Miejski“ Nr. 7 z r .b. str. 386 i nast.).

Byłoby niezmiernie pożądane wypowiedzenie się w tej sprawie zainteresowanych instytucyj, a przede wszystkim miast. Należy mieć nadzieję, że prace prowadzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nad unormowaniem omawianego zagadnienia, i prace prowadzone równoległe przez Związek Miast, które po zebraniu przez Związek opinji, przedstawione zostaną Ministerstwu jako materiał do dalszych jego prac, uwieńczone zostaną pożądanym skutkiem i że ustalone zasady będą mogły mieć zastosowanie już od nowego roku budżetowego, t. zn. od 1 kwietnia 1935 r.

Inwestycje miejskie i Fundusz Pracy.

Artykuł p. St. Pachnowskiego, p. t. „Fundusz Pracy a zagadnienie taniego kredytu dla związków samorządowych“, ogłoszony w „Samorządzie Miejskim“ z 15 marca b. r., nasuwa mi różne uwagi, któremi chce podzielić się z Sz. Czytelnikami.

Z końcem stycznia b. r. podała prasa sprawozdania z działalności Funduszu Pracy za r. 1933, t. j. za pierwszy okres budowlany, a mniej więcej w połowie lutego czytaliśmy o zamiarach Funduszu na r. 1934/35, które później objęte zostały ogólnym programem inwestycyjnym Rządu. Mamy więc dostateczny materiał, aby rzucić okiem na to, co zrobiono w roku ubiegłym i zorientować się w zamierzeniach na przyszłość, a więc i w możliwościach rozwoju akcji budowlano-inwestycyjnej w roku bieżącym; — widzimy więc dwa programy robót publicznych, jeden już wykonany za rok ubiegły i drugi zamierzony na r. 1934.

Fundusz Pracy, powołany do życia z wiosną r. 1933, uruchomił w krótkim czasie roboty, udzielając pomocy finansowej różnym instytucjom rządowym, związkom samorządowym i niektórym większym organizacjom o charakterze publicznym, jak Polmin i ZEORK. (Związek elektryków okręgu radomsko-kieleckiego), zaś ponad $\frac{1}{3}$ sum budżetowych przyznał Fundusz Pracy związkom komunalnym na inwestycje miejskie, głównie na wodociągi, kanalizacje, hale targowe i t. p. oraz na wykończenie budynków publicznych, w pierwszym rzędzie szkolnych. Ta pomoc finansowa Funduszu Pracy wprowadziła znaczne ożywienie na rynku pracy i zamówień materiałowych, dodając siłę upadającemu życiu gospodarczemu i trzeba stwierdzić, że działalność Funduszu Pracy okazała się bardzo korzystną i celową, mimo, iż ten pierwszy rok oparty był na programie prawie zupełnie improwizowanym.

W tej chwili interesujemy się tylko robotami miejskimi, to też działalność Funduszu Pracy oceniać będziemy pod kątem widzenia korzyści dla miast; otóż już ten pierwszy rok pomocy przyczynił się do wydatnego zwiększenia majątku inwestycyjnego niektórych naszych miast. Weźmy kilka przykładów.

Rzeszów w wojew. lwowskim, przystąpił do budowy wodociągu jesz-

cze w r. 1914, zakupując większą część rur. Rury te leżały kilkanaście lat bezużytecznie, bo miasto po wojnie nie mogło uzyskać pożyczki na rozpoczęcie robót na warunkach możliwych do przyjęcia; dopiero w lecie 1933 rozpoczęto roboty przy pomocy Funduszu Pracy, postępują one szybko naprzód i już z końcem bieżącego roku ma otrzymać wodę najgęściej zaludnione śródmieście. Poznań powiększa ujęcie wody i rozszerza sieć wodociągową i kanalizacyjną na nowe dzielnice; w r. 1933 wykonano ponad 7 km. rurociągów i prawie 11 km. ciągów kanałowych. Gdynia powiększa znacznie swe dotychczasowe urządzenia wodociągowe, bo już w r. 1932 zapotrzebowanie wody dla miasta i zwiększającego się stale ruchu portowego dochodziło w miesiącach letnich do największej wydajności wodociągu i zarząd był kilkakrotnie zmuszony pobór wody czasowo zamykać. Łódź, która od szeregu lat buduje swą kanalizację, wykonała w r. 1933 przy pomocy Funduszu Pracy prawie 4 km. nowych kanałów i uregulowała w obrębie miasta 6 km. potoków Łódki i Bałutki, a ponadto wykonano liczne roboty przy urządzaniu ulic i nowych osiedli. Warszawa prócz innych robót, wykonała gazociąg na Okęciu, o długości wraz z odgałęzieniami prawie 8 km. i t. d. Bez pomocy Funduszu Pracy miasta w obecnych warunkach na rynku pieniężnym nie byłyby w stanie wykonać ani drobnej części powyższych robót.

Ale zaledwie kilka miast było w tem szczęśliwym położeniu, że posiadały już gotowe i dojrzałe do zrealizowania projekty większych robót, które były częścią dokładnie przemyślanych i technicznie i finansowo opracowanych programów inwestycyjnych; miasta te mogły więc bez obawy korzystać z pomocy Funduszu Pracy. Większość miast nie posiadała w r. 1933 i nie posiada jeszcze takich projektów ani programów, bądź też posiada projekty opracowane wprawdzie pod względem technicznym bez zarzutu, lecz w ten sposób, że nie mogą być w obecnym czasie zalecone do wykonania; projekty te są konstrukcyjnie za kosztowne, a ponadto mają na celu zaspokojenie już teraz nadmiernie obliczonych potrzeb przyszłego pokolenia, przyjmując za pewnik, że każde miasto będzie się rozwijało conajmniej tak szybko, jak Gdynia w ostatnich latach.

Podjęcie robót bez ogólnego programu finansowego przynosi z reguły więcej szkody, niż pożytku. Zwrócił na to uwagę Dyrektor Związku Miast Polskich, p. M. Porowski w referacie wygłoszonym we Lwowie, dn. 18 czerwca 1933 r. na zjeździe miast małopolskich¹⁾, wspominając o licznych przykrych niespodziankach, jakie spotkały zarządy miast z po-

1) Vid. „Samorząd Miejski“ Nr. 14 — 15 z r. 1933, str. 842 — 843.

wodu rozpoczynania robót, bez realnego planu finansowego, i jako przykład wskazał te liczne „nowoczesne ruiny“ w postaci porzucanych robót.

Swoją drogą nie wszystkie „ruiny“ mogą być dowodem dorywczego działania gmin, bo w okresie wzmożonego ruchu budowlanego, opartego przeważnie na ustawie z 31 marca 1928 o nadzwyczajnych inwestycjach, otrzymały Zarządy miast dość znaczne kredyty i rozpoczęły szereg budowli, przeważnie szkół, nieraz i po kilka w jednym mieście. Ten zapał inwestycyjny był łatwo zrozumiały, boć przecie miasta nasze, szczególnie w obrębie b. zaboru rosyjskiego, są pod względem budowlanym i sanitarnym ogromnie zaniedbane i wprost „straszne“²⁾. Nie można się więc dziwić, że miasta, chcąc w możliwie najkrótszym czasie zaspokoić bodaj częściowo najpilniejsze braki inwestycyjne, niejednokrotnie zachęcane do tego, rozpoczynały w najlepszej myśli roboty, niedostatecznie, lub co gorsza zupełnie nie przemyślane. Zresztą nie było wówczas tego czynnika, któryby zapędy miast poddawał pewnej kontroli co do celowości robót, co do technicznej i gospodarczej wartości projektów i możliwości finansowania, jako życzliwy, fachowy i zupełnie bezstronny doradca, bo przecie ani miasta, ani władza nadzorcza nie dysponowały dostateczną ilością rzeczoznawców, orjentujących się dobrze tak w poszczególnych działach inwestycji miejskich, jak i w ich całokształcie. Przecie każdy rozumie, że najdzielniejszy hydraulik może zupełnie nie orjentować się w jakich rozmiarach miasto potrafi poddać ciężarom spowodowanym budową wodociągu, zaś wybitny architekt, jako kierownik budownictwa miejskiego nie jest obowiązany znać się na sprawach rzeźni lub gazowni, a trzeba pamiętać, że na rachunkach rentowności, dołączanych do projektów, nigdy polegać nie można, bo przecie najuczciwsza firma będzie zawsze rozumnie uzasadniała rentowność projektowanego urządzenia, aby nie stracić klienta.

Nasze najdokuczliwsze braki inwestycyjne znamy dobrze, ale nie znamy jeszcze ich rozmiaru i bez ustalenia programu stopniowego usuwania tych braków, układając go według podziału rzeczowego, czy też geograficznego, nie da się nawet ocenić ilości potrzebnej energii i kosztów, jak i wielkości tego zadania, jakie będzie musiało spełnić najbliższe pokolenie. O ile chodzi o zadania rządu w dziale robót drogowych, wodnych, i budowy gmachów państwowych, to zarys takiego programu na najbliższe 10-lecie opracowało b. Ministerstwo Robót Publ. w r. 1930,

2) Kurjer Warszawski z 2 lutego 1934, artykuł p. S. Gorskiego p. t. „Straszne miasta“.

z inicjatywy ówczesnego ministra prof. dr. Matakiewicza, ale nad ogólnym programem zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych naszych miast nie zastanawiano się jeszcze, zresztą zagadnienie to jest znacznie trudniejsze. Pewnego rodzaju wyjątek stanowi Warszawa; taki orientacyjny program inwestycyjny na najbliższe 30 lat opracował w r. 1918 i ogłosił w Nr. 1 „Samorządu Miejskiego“ z r. 1918 inż. Kühn, późniejszy Minister Komunikacji. Więcej szczegółowy program, obejmujący jednak tylko dział wodociągowo-kanalizacyjny i potrzeby najbliższych 15 lat, opracowała Warszawska Dyrekcja Wodociągów w r. 1925 i 1928.

Wiemy dobrze, że warunki, w jakich żyją mieszkańcy większości naszych miast prowincjonalnych urągają najprymitywniejszym wymogom zdrowotnym i potrzebom kulturalnym, to też w programie rozbudowy gospodarczej naszego Państwa na pierwsze miejsce powinno się wysunąć kulturę techniczną naszych miast, rozpoczynając od sprawy dostarczenia wody do picia i potrzeb domowych i odprowadzenia wody zużytej. Sprawy te posuwają się u nas stale naprzód, choć bardzo wolno i mniejsze miasta potrzebują koniecznie pomocy finansowej i technicznej, bo same nie dadzą sobie rady. Państwowa pomoc techniczna dla tych zagadnień istnieje w Czechosłowacji, Austrii i zdaje się w Jugosławji, a przed wojną Wydział Krajowy b. Galicji udzielał pomocy małym miasteczkom i wsiom, które chciały budować wodociągi, wykonując projekt i nadzór techniczny nad budową i wspólnie z Ministerstwem rolnictwa udzielał zasiłku na budowę w wysokości $\frac{2}{3}$ kosztów.

Dalej przychodzi urządzenie i porządkowanie ulic i placów, ochrona niektórych miast przed powodzią, oświetlenie, budowa gmachów szkolnych i t. p. Szkoły, nawet w dużych miastach, mieszczą się często w lokalach nieodpowiednich, przeważnie w domach mieszkalnych, i miasto budując dla szkoły własny gmach zaoszczędzi komorne, jak to słusznie zaznacza p. Pachnowski, a równocześnie oddaje lokal z powrotem na cele mieszkaniowe. Wreszcie mało się u nas dba o wygląd zewnętrzny miast, wpływa na to głównie brak środków na remontowanie domów, a przymus nie wiele pomoże wobec zubożenia właścicieli.

Do urzędzeń bardzo praktycznych i potrzebnych należą gazownie, u nas niestety niedoceniane, i z małymi wyjątkami źle zarządzane.

* * *

Nie da się zaprzeczyć, że miasto, uzyskując z Funduszu Pracy pomoc finansową w formie pożyczki, przyjmuje na siebie ciężar i to dotkliwy, jakim jest obowiązek zwrotu pożyczki; mieszkańcy miasta powinni więc mieć pewność, że ten ciężar nie został przyjęty lekkomyślnie, innemi

słowy, że uzyskane pieniądze zostały użyte w sposób odpowiadający istotnym pilnym potrzebom gospodarczym i wydawane były oględnie, to znaczy, że roboty wykonane zostały celowo, dobrze i oszczędnie.

Fundusz Pracy kontroluje wykonywanie robót i w tym celu podzielił Polskę na kilka okręgów inspekcyjnych, ale kontrolerzy Funduszu Pracy nie są powołani do techniczno-budowlanej oceny wykonywanych robót bo F. Pr. nie jest techniczną władzą nadzorczą; kontrolerzy sprawdzają tylko ogólny postęp tych robót, mając na uwadze zużycie kwot przekazanych budującemu przez Fund. Pr., ilość i wynagrodzenie robotników i t. p., ale nie badają ani dobroci wykonania, ani gospodarki materiałami i robocizną i nie interesują się czy wartość robót odpowiada wydatkom.

Jeżeli więc uzyskując z Fund. Pr. 40.000 zł., wydano np. 100.000 zł. na robotę, która powinna kosztować tylko 75.000 zł., to wydano niepotrzebnie 25.000 zł., ze szkodą dla właściciela roboty, co będzie dowodem — wykluczając nieuczciwość — niedbałości lub niedołęstwa kierownictwa, chyba, że przekroczenie spowodowały przyczyny od kierownictwa niezależne (np. wypadki żywiołowe). Szkada powstaje i wówczas, jeżeli na budowie jest zajętych więcej pracowników niż potrzeba, co obecnie nie należy do zjawisk rzadko spotykanych, kierownik bowiem, bądź z dobroci serca, bądź z wyższego nakazu, aby dać bezrobotnym jakieś zajęcie, przyjmuje nadmierną ilość pracowników, obciążając przez to koszty budowy bezużytecznymi wydatkami, również ze szkodą dla właściciela robót, — kredyty budowlane nie są bowiem przeznaczone na ratowanie nieszczęśliwych od nędzy, — na to są inne środki, a mianowicie zasiłki bezzwrotne, t. zw. dotacje, a nie pieniądze pożyczone, które trzeba zwracać i opłacać od nich odsetki.

Właściciel roboty, a więc przy inwestycjach miejskich miasto, powinien dbać o to, aby robota była wykonana z jednej strony najtrwalej i najoszczędniej, z drugiej, aby przyszłe koszty utrzymania i eksploatacji były możliwie najniższe; z tego powodu właściciel roboty powinien kierownika robót doglądać, a że w projekcie nie można wszystkiego przewidywać, winien postarać się o to, aby kierownik w ciągu budowy otrzymywał w razie potrzeby fachowe wskazówki, bo chodzi przecież o to, aby mieć rękojmię ekonomicznego wyzyskania dostarczonych środków pieniężnych. To też podkreślić muszę trafność spostrzeżeń i zaleceń inż. Jętkiewicza, podanych w „Samorządzie Miejskim“ z 1 kwietnia b. r., w artykule o racjonalnem kierownictwie robót. Dotychczas nie zwracano u nas na to zbyt wiele uwagi, może dlatego, że inwestycje większe były zjawiskiem dość wyjątkowym, ale w r. 1933, dzięki Funduszowi Pracy,

nastąpiło znaczne ożywienie, głównie w budowie wodociągów i kanalizacji. Większe roboty tego rodzaju podjęto w Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Gdyni, Brześciu, Chrzanowie, Rzeszowie, Przemyślu i Stanisławowie. Są to roboty specjalne i nie każde, nawet większe, miasto może sobie pozwolić na własny personel techniczny, wykwalifikowany zawodowo do tych właśnie robót. Otóż spostrzeżenia, zebrane w r. 1933 na robotach w różnych miastach, wskazują na konieczną potrzebę takiej rzeczowej, fachowej kontroli.

W jednym z miast wojewódzkich, kolektor budowany z rur betonowych kładziono na płynnym piasku, a spojenia zalewano z wierzchu cementem. W jednym z miast, przeciętny koszt sieci kanalizacyjnej wykonanej w r. 1933 wyniósł 52 zł., w drugim, przy innym systemie budowania, aż 292 zł., chociaż różnica wymiarów nie jest tak wielka, zato koszty robocizny wynosiły w pierwszym mieście, łącznie z robocizną w betoniarni 34% ogólnych kosztów budowy, w drugim zaś robocizna przy bezpośredniej budowie dochodziła do 45% ogólnych kosztów. W innym znowu mieście wyznaczono na kolonję robotniczą z ogródkami wydmy piaszczyste, położone tuż obok studzien wodociągu miejskiego, nie troszcząc się o to, że władza sanitarna nie pozwoli na użyźnianie tych piasków nawozem, aby w ten sposób teren jałowy zamienić na ziemię ogrodową.

Weźmy inny przykład. Niektóre miasta posiadają ładnie i kosztownie opracowane projekty wodociągów i kanalizacji, a kilka projektów władze zatwierdziły, mimo iż, o ile chodzi o wodociągi, sprawa ujęcia wody i dokładnego poznania terenu wodonośnego nie była dostatecznie zbadana, a chociaż projekty były poddawane kosztownym ekspertyzom nikt z tych wybitnych znawców nie uważał za potrzebne zainteresować się terenem wodonośnym. Stało się to prawdopodobnie dlatego, że większość naszych „specjalistów“ uważa za najistotniejszą część wodociągu zbiornik, wieżę ciśnień i sieć rur, a samą wodę, za przedmiot uboczny, drugorzędny. Wystarcza im ogólnikowe oznaczenie na planie miejsca poboru wody, i opinia geologa i nie troszczą się zupełnie o opinię hydrologa. — Kto wie, czy podobnych braków nie zawierają projekty innych inwestycji.

Taka rewizja projektu przed rozpoczęciem robót i kontrola wykonywanej roboty nie powinna być uważana za jakiś brak zaufania, tylko za dalszy etap badania i przemyślenia sprawy i każdy sumienny i rozumiejący odpowiedzialność właściciel robót powinien taką rewizję i kontrolę przyjąć ze szczerą wdzięcznością. Trzebaby tylko zastanowić się komu należałoby poruczyć wykonywanie takiej kontroli techniczno-gospodarczej.

Miasta naogół nie mogą sobie pozwolić na własnych specjalistów, władze nadzorcze (Urzędy Wojewódzkie) nie zawsze ich mają, zresztą ani te władze, ani władze zatwierdzające projekty nie są powołane do pełnienia czynności technicznych doradców miast, a należy pamiętać, że wartość kontroli i porady technicznej zależy od osoby fachowca i jego uzdolnienia, a nie od jego stanowiska służbowego. A tego fachowego personelu technicznego jest w służbie państwowej niewiele, bo mechaniczne redukcje osobowe, rozpoczęte w r. 1931, dotknęły personel inżynierski głównie Ministerstwa rob. publ. i urzędów podległych silniej niż inne działy służby państwowej, bo wychodzono z tego niby logicznego założenia, że kiedy się nie buduje, to przecie nie potrzeba tylu inżynierów.

Fundusz Pracy nie może takiej kontroli wykonywać, bo do niej nie jest ani statutowo powołany, ani przygotowany, i z tego powodu nie zajmuje się ani oceną fachową projektów, ani fachowym nadzorem nad budową. Mamy jednak instytucję, która projekty robót miejskich opiniuje dla Funduszu Pracy, tak pod względem technicznym, jak i gospodarczym, instytucją tą jest Związek Miast Polskich ze swą komisją techniczno-ekonomiczną, złożoną z wybitnych znawców poszczególnych działów robót technicznych. Tą Komisją mógłby się Związek Miast skutecznie posługiwać, pełniąc rolę doradcy i fachowego kontrolera robót, a także z korzyścią dla miast i dla Funduszu Pracy stale badać wyniki coroczne akcji budowlanej i wyciągać z tego pewne praktyczne konkluzje.

Szkoda, że ta Komisja Ekonomiczno-Techniczna nie istniała już wówczas, kiedy to miasta były tak zachęcane do robót inwestycyjnych, nie zawsze pilnych i potrzebnych; oszczędziłoby to miastom niejednego rozczarowania, a i nowoczesne ruiny byłyby znacznie rzadziej spotykane. Komisja ta mogłaby teraz znaleźć także i inne wdzięczne pole pracy, słyszymy często o różnych dziwnych pomysłach budowlanych, improwizowanych, nie wiedzieć przez kogo i poco, jakbyśmy nie mieli tysięcy innych pilniejszych potrzeb. Komisja miałaby wdzięczne zadanie hamowania tych niezdrowych inwestycyjnych zapędów miast, jak również zwracania uwagi odpowiednim czynnikiem, że zanim przystąpimy do zaspakajania tych szlachetnych zapędów upiększania miast, trzeba przede wszystkim uporządkować budynki szkolne, wyremontować domy, a dopiero po zaspokojeniu tych braków myśleć o budowie teatrów, muzeów i pomników.

* * *

Jeszcze kilka słów o inwestycjach rentownych i nierentownych. Przed wojną, kiedy miasta mogły stosować się ściśle do planu gospodarczego,

obliczonego na dłuższe lata, a różne niespodzianki gospodarcze i finansowe należały do zjawisk nader rzadkich, inwestycje t. zw. rentowne, t. j. te, które przynosiły bezpośredni dochód, wykonywano z pożyczek długoterminowych i wydzielano w osobne samodzielne jednostki gospodarcze, jako zakłady lub przedsiębiorstwa miejskie.

Inne inwestycje, nie przynoszące bezpośredniego dochodu, a do tych należą różne urządzenia miejskie, jak np. ulice, place, ogrody, oraz gmachy na bezpośrednie potrzeby gminy lub na cele wynikające z nałożonych, bądź też przyjętych obowiązków (szkoły, pomieszczenia dla wojska i inne), wykonywano z nadwyżek budżetowych, pożyczek krótkoterminowych albo innych operacji finansowych. Urządzenia te przynoszą często dochód, lecz nie w tej wysokości, aby wystarczył na spłatę zaciągniętej pożyczki.

Obecnie warunki się zmieniły, pożyczki udzielane są niechętnie, a zawsze na warunkach uciążliwych. Jeżeli przed wojną miasta otrzymywały pożyczki inwestycyjne w papierach, po kursie około 95%, płacąc wraz z amortyzacją około 5% rocznie, co czyniło 5,3% od otrzymanej gotówki, to obecnie przy 8% pożyczce, po kursie w najlepszym razie 80%, rata wynosi już 10% przyznanej kwoty, od której odliczyć należy znaczne obecnie wydatki, związane z uzyskaniem pożyczki.

Wykonując obecnie jakąś inwestycję, np. tę tak popularną i potrzebną jak wodociągi, należy mieć stale na uwadze ogólne zubożenie i słabą wypłacalność ludności, która nie poprawi się ani za rok, ani za dwa lata, dlatego trzeba to zrozumieć, że ludność będzie mogła za wodę płacić, a miasto będzie mogło skutecznie ściągać opłaty wodociągowe tylko wówczas, jeżeli rodzina, korzystając z dobrej wody i w dostatecznej ilości nie będzie na wodę wydawała dziennie, tygodniowo lub miesięcznie więcej, niż wydaje obecnie za wodę przynieszoną, wreszcie, jeżeli te sumy wydawane przez mieszkańców obecnie, wystarczą na pokrycie kosztów ruchu i na obsługę kapitału pożyczonego. I właśnie z tego powodu powinno się zwracać tak wiele uwagi na obniżenie kosztów budowy — rzecz prosta, bez szkody dla jakości robót, — bo zasadą powinno być możliwe ograniczenie wysokości pożyczki i przyszłych wydatków na eksploatację, aby dochód, jaki da się uzyskać, wystarczył na pokrycie wszystkich, stale powtarzających się wydatków, co wyraźnie zaznacza p. Pachnowski w wymienionym artykule (str. 308 wniosek IV). Ale p. Pachnowski zwraca również uwagę na potrzebę taniego kredytu dla nowych inwestycji użyteczności publicznej, źródło takiego kredytu chciałby widzieć w Funduszu Pracy (str. 308, wnioski II i III).

Temat ten poruszył już dyr. Porowski na zeszłorocznym Zjeździe

Miast Małopolskich we Lwowie (Samorząd Miejski z 1 sierpnia 1933 r. str. 839), uważając, że współdziałanie miast z Funduszem Pracy mogłoby się wyrazić w budzeniu inicjatywy i powoływaniu do życia nowych instytucji, np. spółek mieszanych dla podejmowania robót.

Sądzę, że takie spółki, oparte na korzyściach zbiorowych, powinny być tworzone nie z osób obcych, goniących za zyskiem, ale z instytucji lub organizacji zainteresowanych bezpośrednio inwestycjami, jak miasta, wielki przemysł, Fundusz Pracy, Bank Komunalny, Komunalne Kasy Oszczędności, a w wielu wypadkach i Bank Gosp. Krajowego. Celem takiej spółki, wzgl. spółek byłoby finansowanie i wykonywanie inwestycji miejskich rentujących się bezpośrednio i eksploatacja ich na zasadzie koncesyj. W przyszłości spółki takie mogłyby zająć się i stopniową przebudową naszych miast, mając na uwadze praktyczny stosunek długości ulic i innych urządzeń miejskich do np. jednego mieszkańca.

Spółka taka otrzymałaby z pewnością pomoc pożyczkową kapitałów krajowych, a w razie potrzeby i zagranicznych, oraz różne uprawnienia, łatwiej niż każde miasto z osobna.

Dla Związku Miast, jako przedstawiciela i obrońcy interesów miejskich, byłoby wdzięczne zadanie, gdyby myśl tę, zresztą nie nową, zechciał rozważyć krytycznie, i, o ileby się okazało, że wprowadzenie jej w czyn może przyspieszyć rozwój kultury technicznej naszych miast, zachęcił odpowiednie czynniki do utworzenia takiej spółki. W spółce, wzgl. w tych spółkach miałby Związek Miast czynny i wybitny udział jako organizator i założyciel.

Kredyty i odpowiedzialność *).

Zadaniem każdej polemiki jest wyjaśnienie różnic. Dla tego potrzeba możliwie ścisłego ustalenia przedmiotu sporu, ograniczenia zakresu poruszanych kwestyj, pominięcia drugorzędnych argumentów i momentów.

Replika ze strony p. Zbr., jaką spotkał mój artykuł w Nr. 1 „Samorządu Miejskiego“ „Postulaty czy pretensje“, poszła po linii rozszerzania tematu. Autor czyni nawet mnie zarzut, że tego lub innego jego argumentu nie zauważyłem. Otóż ja nie uważałem i nie uważam za potrzebne dyskutować z każdym twierdzeniem, które mnie się nie podoba, ani stwierdzać zgodę z argumentem, który według mnie jest trafny. Trzebaby wtedy pisać całe traktaty.

I obecnie również pomnę cały szereg dygresyj, uwag na marginesie a nawet nieścisłości, jak twierdzenie jakoby wyznawał, że „samorzady mogą ale nie chcą płacić“, że zapomniałem o odpowiedzialności władz państwowych za „błędne nastawienie gospodarcze samorządu“ i t. p., których to twierdzeń w moim artykule niema albo są wprost przeciwne np. co do konsekwencji zbyt obciążania samorządu — i zajmę się dalszem sprecyzowaniem dwu zagadnień:

a) różnicy pomiędzy zadaniami i sposobem pracy Skarbu w odniesieniu do kredytu komunalnego a banków — wszystko jedno państwowych czy samorządowych;

b) odpowiedzialności za zaciąganie i zużycie kredytów komunalnych.

W poprzednim artykule zrobiłem zarzut p. Zbr., że nieuwzględnia on „różnicy zadań i sposobu pracy Skarbu (t. j. budżetu i kredytów budżetowych) i instytucyj prawnopublicznych, opierających się na przymusie i ustawowych świadczeniach od pracy banków“. Twierdzenie to muszę podtrzymać na podstawie wypowiedzi się p. Zbr. w jego odpowiedzi (Nr. 4, str. 180 i 193).

*) Od Redakcji. Niniejszy artykuł Redakcja uznaje za zakończenie interesującej dyskusji na jeden z najważniejszych tematów, odnoszących się do samorządu terytorjalnego.

W najbliższym numerze „Samorządu Miejskiego“ zamieścimy od Redakcji krótkie resumé tej dyskusji.

Tak dalece mój oponent w te różnice nie wnika, że zupełnie nieświadomie, — jestem co do tego zupełnie przekonany — przeinacza moje słowa, pisząc: „jeżeli p. Gajewski każe mi odróżniać politykę Ministerstwa Skarbu i politykę B. G. K., to nie jest słuszne“.

Zupełnie o co innego tu idzie. Niema mowy o dwu politykach Min. Skarbu i banku. W tych samych kwestjach istnieje konieczność innego traktowania, a więc innej polityki, *względem* kredytów, udzielonych z sum budżetowych, a innej *względem* kredytów bankowych.

Twierdę, że niektóre postulaty, które wysuwa p. Zbr. mogą być słuszne, jeżeli one będą się tyczyć kredytów budżetowych, a zupełnie błędnie skierowane zostaną i będą nierealne w odniesieniu do kredytów bankowych. Jestem głęboko przekonany, że Rząd, samo Ministerstwo Skarbu *musi* inaczej traktować sposób zabezpieczenia, wysokość oprocentowania, rygorystyczność wymagań co do spłat kapitałowych i t. d. pożyczek z Funduszu Pracy, Funduszu Drogowego, Kom. Funduszu Poż. - Zapomogowego czy dawniejszych pożyczek szkolnych, a inaczej też same kwestje przy kredycie długoterminowym bankowym.

Bardzo interesujące i realne potraktowanie konsekwencji, wynikających z tych różnic, znajdujemy w gruntownie opracowanym referacie o „Uzdrowieniu finansów samorządowych“, zamieszczonym w Nr. 5 „Samorządu Miejskiego“.

Dla większego uplastycznienia podam, że jeżeliby wszyscy pożyczkobiorcy (samorzady) nie zapłacili Funduszowi Pracy bieżących odsetek ani nie spłaciły umówionych rat, to dla Funduszu nie byłoby to żadnym nieszczęściem. Dysponowałby on tylko mniejszymi kredytami dla nowych kredytobiorców. Gdyby natomiast Bankowi wszystkie komuny nie zapłaciły annuitetów, to Bank byłby w poważnych opałach. Bank bowiem musiałby, o ile nie ogłosiłby niewypłacalności, właścicielom obligacyj wypłacić całą tę kwotę (cały kupon) z innych funduszy.

Bank musi pracować tak, jak mu warunki *normalnego* rynku pieniężnego nakazują. Stopy procentowej nie ustalają banki prywatne czy państwowe, ustala ją „życie“, w obecnych czasach przy dość dużej pomocy Rządu, który normuje jej wysokość. Kredyty tańsze od normalnych są wytwarzane w drodze przeznaczenia na nie specjalnych środków z budżetu państwowego (fundusze administrowane przez B. Rolny czy B. G. K.). Bank jest tu tylko wykonawcą.

Dużo nieporozumień właśnie wywołuje to, że p. Zbr. nie rozróżnia, a może tylko źle nazywa te momenty, w których Bank jest objektem polityki Skarbu, od momentów w których jest objektem.

Na stronie 190, mówiąc o potrzebie wysoce liberalnej polityki ulgo-

wej Banku, p. Zbr. pisze: „rozumieć, że wówczas... Bank *musiałby* z wpływów budżetu państwowego stworzyć pewne rezerwy a nawet byłaby prawdopodobnie potrzebna stała roczna kwota“ (dopłat ze Skarbu). Otóż nie Bank tutaj nie ma do zrobienia, gdyż gospodarzem w budżecie państwowym jest Rząd i Sejm a nie bank. Jeżeli w budżecie znajdują się jakiegokolwiek kwoty w celu stosowania tych lub innych ulg, to Bank je zastosuje.

To samo się odnosi do lokat P.K.O. i Ubezpieczalni Społecznych. Faktem jest, że duża część obligacji komunalnych jest zakupiona przez te instytucje. Dla Banku byłoby najdogodniej, gdyby obligacje jego szły al pari przy najniższym oprocentowaniu, ale znowu warunki co do kursu i stopy procentowej ustala nie Bank i nawet nie te instytucje ale Ministerstwo Skarbu, *które jednak liczyć się musi z przeciętną stopą rynkową*.

Uczynić ciężar pożyczek komunalnych na cele nierentowne dla samorządów mniej dotkliwym, można tylko przez opłacenie różnicy kursowej albo różnicy oprocentowania z budżetu państwowego, jak przy kredytach budowlanych — albo trzeba wypuścić specjalny papier o kursie przymusowym i zmusić instytucje publiczne, by daną emisję przejęły kosztem swoich interesów. Ale tu już wkraczamy w dziedzinę inną — celowości i rozdysponowania budżetu państwowego a więc sferę oceny „zamożności“ państwa, czy danej instytucji, to jest to, co ja nazwałem „pretensjami do państwa, że jest biedne“.

Najistotniejszą różnicę pomiędzy nami stanowi *pogląd na konieczność zaciągania kredytów*. P. Zbr. twierdzi: „potrzeby samorządu są tak wielkie, że samorząd pożyczal i musi pożyczać, chce czy nie chce. Jest to dla niego konieczność publiczna. To położenie wykorzystali wszyscy ci, którzy pożyczali samorządom, na warunkach zupełnie dowolnych i na różne cele, bez oglądania się ani na uzasadnioną życiowo i gospodarczo rentowność miejskich inwestycji, ani na ich rzeczywistą potrzebę“ (st. 173 — 174). Samorząd według tego przedstawienia był czynnikiem bezwolnym, działał pod wpływem jakiegoś „musu“, wypływającego z obiektywnych warunków i z „nakazu“ władz nadzorczych, na których właściwie spada odpowiedzialność (str. 179 i 180).

Pogląd ten uważam w istocie swej za błędny.

Nie przeczę istnienia poszczególnych faktów mylnego nastawienia władz nadzorczych i błędnych niekiedy „nakazów“, podkreślałem to po wielokroć również i w artykule „Postulaty czy pretensje“, — jednak nie można traktować samorządu jako bezbroną i niesamodzielną jednostkę, która „tylko“ musiała się słuchać władz nadzorczych, musiała zaciągać pożyczki według woli chcących lokować swe fundusze wierzycieli. Samorząd był i jest instytucją w zakresie gospodarczym samodzielną i odpowiedzial-

ną, niezależnie od mniej lub więcej silnych indywidualności, stojących na czele poszczególnych związków. że poza oddziaływaniem ogólnego nastroju społeczeństwa i miejscowych władz nadzorczych samorządy mają swoją indywidualność, najlepszy dowód mamy w tem, że spotykamy obok miast i powiatów przekredytowanych i niewypłacalnych, które od szeregu lat wykazują deficyty w swoich zwyczajnych budżetach, miasta i powiaty mało i racjonalnie obdłużone z budżetami bez deficytów.

Mógłbym tu dać wiele kapitalnych przykładów, gdzie biedniejsze i mniej zasobne samorządy gospodarowały oszczędniej i inwestowały racjonalniej od bogatszych i bardziej zasobnych.

Nie zgadzam się z tem, aby był mus pożyczania i aby wierzyciele narzucali się tak gwałtownie ze swymi kredytami. O kredyty zabiegały samorządy stale. Zdobycie ich uważano normalnie za wielki sukces; i to nie mówię o kredytach ulgowych, np. na budowę szkół czy dróg (to uważano prawie jako „dar“, chociaż je teraz p. Zbr. zalicza do rujnujących) ale o zwyczajnych kredytach bankowych.

Samorząd naogół pożyczal, kiedy chciał i na co chciał. Miał w swoim ręku decyzję. Tylko, że *jedni wmówili w siebie*, że mogą i muszą pożyczać wszystko jedno na jakich warunkach, w jakich rozmiarach i na jakie cele, gdy drudzy kalkulowali i pożyczali na tyle na ile ich budżet pozwalał i na cele, które gwarantowały ich rentowne użycie.

Samorząd w Polsce, tak jak i Państwo, ma w istocie wiele do zainwestowania. Od 1919 roku byłem i jestem zwolennikiem polityki inwestycyjnej i stale inwestowałem, tam gdzie byłem kierownikiem gospodarki samorządowej, ale zawsze uważałem, że przy naszych warunkach kredytu *lepiej inwestować powoli z podatków*, aniżeli w szybszym tempie *z pożyczek* — specjalnie na cele nierentowne. I chociaż p. Zbrożyna krytykuje, mnie, za moje twierdzenie „*jak cię nie stać, nie buduj*“ szkoły dla dzieci, to ja ośmielę się wziąć to zdanie jako naczelną hasło naszego ustosunkowania się do wszelkich poczynań państwowych, społecznych, samorządowych, rodzinnych i indywidualnych.

Czynić tylko to na co stać!

Właśnie dla tego, że jesteśmy mało zamożni i że mamy wiele potrzeb. Nie mamy prawa pozwalać sobie na zbyt pańskie gesty, ani naśladować społeczeństw bogatych.

Czynić tylko to na co nas stać — to nie znaczy bierność i brak wysiłku. Przeciwnie to winna być twarda i realna ocena naszych możliwości, napięcia energii do maksimum, ale przy projektowaniu nie fantazjowanie lecz kalkulowanie.

Jeżelibyśmy czynili tylko to, na co nas stać, to ręczę, że nie byłoby

szkół zaczętych a niewykończonych, nie byłoby ustaw o obowiązku budowania dwu szkół rolniczych w każdym powiecie a pałaców szkolnych w każdej prawie wiosce, — ale napewno dzieci polskie miałyby izbę do nauki a rolnicy dostateczne przygotowanie do intensywniejszej gospodarki.

Od nikogo nie można wymagać pracy ponad siły; nie można również żądać tego od samorządu — inaczej się załamie, a już najmniej można stwarzać iluzję obowiązku inwestowania na kredyt ponad możność budżetową. Nawet bez kryzysu, bez redukowania się wpływów budżetowych te samorządy, które zbyt i nieracjonalnie inwestowały, zostałyby w końcu sparaliżowane przez rozrost działu IV-tego budżetów.

P. Zbr. mówi: „kredyt to rzecz niebezpieczna, to też ci co udzielają kredytu i ci co zatwierdzają pożyczki, powinni dobrze baczyć komu i na co pożyczać“.

Tak, ale udział w odpowiedzialności istnieje: wierzyciela, z punktu widzenia należytego bezpieczeństwa pieniędzy jemu powierzonych — ale przedewszystkiem odpowiedzialność spada na pożyczającego.

On musi wiedzieć na co bierze, on musi przeprowadzić kalkulację samej inwestycji, on musi, na tle lokalnych warunków dokonać oceny wagi i kolejności potrzebnych do uskutecznienia inwestycji. On musi być i jest inicjatorem a nie kto inny.

I wszystko jedno, jaki będzie ustrój samorządu, czy gospodarzem będzie mianowany starosta lub komisarz, czy wybrany wójt lub burmistrz — oni muszą *mieć poczucie odpowiedzialności*, to poczucie winniśmy w nich wzmacniać i wyrabiać, — *bo tylko w ten sposób tworzymy trwałe i rzeczywiste podstawy dla samorządu.*

J. Chylewski.

Przepisy wyborcze do rad miejskich.

Od Redakcji: Wobec zbliżających się wyborów w większości naszych miast, Redakcja uznała za stosowne dla ułatwienia czytelnikom naszego pisma zapoznania się z nowymi przepisami wyborczymi zamieścić niniejszy artykuł, w którym podane są zasady nowego prawa wyborczego i ważniejsze czynności wyborcze.

Przepisy wyborcze do rad miejskich zawarte są w ustawie z dn. 23.3.1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ust. Nr. 35, poz. 294), w I rozp. wykon. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 9.X.1933 r. (Dz. Ust. Nr. 80, poz. 577) oraz w rozp. Ministra Spraw Wewn. z dn. 30.3.1934 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich (Dz. Ust. Nr. 29, poz. 259).

Wymienione wyżej przepisy obowiązują na obszarze całego Państwa z wyjątkiem województwa śląskiego. Celem ułatwienia odszukania odpowiedniego przepisu w tekście obowiązującego prawa, przytaczam przy każdym omawianym niżej dziale, artykuły lub paragrafy, przyczem art. oznacza ustawę, § — I rozp. wyk. Min. Spr. Wewn., § regul. — rozp. Min. Spr. Wewn. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich.

System wyborczy. (art. 39). Obowiązujący obecnie system wyborczy przy wyborach do rad miejskich opiera się na pięcioprzymiotnikowym prawie wyborczym i o ile chodzi o teren województw centralnych, wschodnich i zachodnich nie przedstawia w tym zakresie nowości, o ile zaś chodzi o teren województw południowych — różni się zasadniczo od obowiązującego tam poprzednio kurjalnego systemu wyborczego. Mimo to jednak w obowiązującym obecnie prawie wyborczym są pewne zasadnicze nowości nawet w stosunku do obszaru b. zab. ros. i pruskiego, a mianowicie: obecnie obowiązujące prawo wyborcze wprowadza podział na okręgi wyborcze oraz imienne głosowanie. Radnych wybiera się w okręgach wyborczych a wyborca głosuje nie na sztywną listę, nie na wszystkich kandydatów, umieszczonych na liście, lecz wybiera sobie dowolnie z pośród kandydatów jednej listy tych, na których chce oddać głos i nazwiska tylko tych wybranych kandydatów wpisuje na karcie do głosowania. Wprawdzie wyborca jest i tu, jak dawniej, skrupowany listami, lecz tylko o tyle, iż musi głoso-

wać na kandydatów z jednej tylko listy, — w obrębie jednak tej jednej listy może rozdzielać posiadane przez siebie głosy dowolnie. Ma to duży wpływ na wybór poszczególnych kandydatów z danej listy, gdyż wyborca rozporządza tytuł głosami, ilu radnych ma być wybranych w danym okręgu wyborczym. Ponieważ zaś wyborca może dysponować tymi głosami dowolnie, dając np. jednemu tylko kandydatowi wszystkie swe głosy, przeto może wywierać decydujący wpływ na wybór tego lub innego kandydata z pośród umieszczonych na liście, bez względu na kolejność, w jakiej ci kandydaci zostali umieszczeni na liście. O ile chodzi o rozdział mandatów pomiędzy listy, to w tym zakresie wola wyborcy jest w tej samej sytuacji, w jakiej była przy poprzednio obowiązującym prawie wyborczym, gdyż każdy wyborca musi zdecydować się na jedną z pośród ważnie zgłoszonych w danym okręgu list kandydatów. Co się zaś tyczy podziału uzyskanych przez daną listę mandatów pomiędzy kandydatów tej listy, sytuacja wyborcy obecnie zmieniła się zasadniczo, gdyż o ile dawniej decydowała kolejność umieszczenia kandydata na liście, a więc nie wyborcy w drodze głosowania, lecz te grupy, które układały listę, — o tyle obecnie o tem, który z kandydatów ma zostać radnym, decyduje wyborca w drodze głosowania, gdyż zależy to od uzyskanej przez poszczególnych kandydatów danej listy liczby głosów. Ustawa jednak wprowadza w tym zakresie pewne ograniczenie woli wyborcy, a mianowicie: uprzywilejowanie czołowych kandydatów listy. A więc w przypadku, gdy lista otrzymała dwa lub więcej mandatów, a czołowy kandydat uzyskał tak mało głosów, iż nie otrzymałby mandatu, wówczas dolicza mu się dodatkowo do uzyskanych głosów, głosy nadliczbowe innych kandydatów tejże listy, którzy uzyskali więcej głosów, aniżeli wynosi iloraz wyborczy listy, t. j. iloraz, jaki wypada z podzielenia ogólnej ilości głosów, oddanych na wszystkich kandydatów listy, przez liczbę mandatów, uzyskanych przez tę listę. — Drugim uprzywilejowaniem czołowego kandydata jest przepis, nadający mu pierwszeństwo w uzyskaniu mandatu w przypadku, gdy liczba uzyskanych przez niego głosów jest równa liczbie głosów, uzyskanych przez innych dalszych kandydatów tej listy.

Czynne prawo wyborcze (prawo wybierania) (art. 3, §§ 2 — 7 i § 3 regul.) ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył przed dniem zarządzenia wyborów 24 lata, przynajmniej od roku mieszka w danym mieście i nie utracił prawa wybierania do Sejmu.

Mogą nie mieć jednorocznego zamieszkania, a jednak posiadać prawo wybierania do rady miejskiej, ci mieszkańcy miasta, którzy są właścicielami lub posiadaczami położonych w tem mieście nieruchomości oraz zamieszkali w mieście co najmniej w przeddzień zarządzenia wyborów funk-

cjonariusze państwowi, państwowych przedsiębiorstw i monopoli, samorządu terytorjalnego i gospodarczego, duchowieństwo świeckie i zakonne, zawodowi wojskowi służby czynnej oraz członkowie rodzin osób wyżej wymienionych, o ile mieszkają razem z wyborcą we wspólnym lokalu. Niezawodowi wojskowi służby czynnej nie mają czynnego prawa wyborczego.

Bierne prawo wyborcze (art. 4, § 8 i § 3 regul.). Wybrany na radnego może być ten, kto posiada czynne prawo wyborcze w danym mieście, ukończył przed dniem zarządzenia wyborów 30 lat i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Podział miasta na okręgi wyborcze (art. 39 i § 4 regul.). Miasta muszą być podzielone na okręgi wyborcze. Wyjątkiem od tej zasady są miasta, posiadające do 5.000 mieszkańców, z których każde stanowi jeden okręg wyborczy i może być tylko podzielone na więcej okręgów. — Podziału na okręgi dokonują: w miastach niewydziałonych z powiatowego związku samorządowego — starosta powiatowy, a w miastach wydzielonych — wojewoda, w m. st. Warszawie — Komisarz Rządu na m. st. Warszawę. — Te same władze rozdzielają pomiędzy okręgi wyborcze mandaty radnych, przypadające dla danego miasta, w zależności od liczby mieszkańców w każdym okręgu, przyczem żaden okręg nie może mieć mniej aniżeli 3 mandaty radnych. Każdy okręg wyborczy musi tworzyć jedną ciągłą powierzchnię (t. zw. enklawy są niedopuszczalne). Każdy okręg stanowi przy wyborach samodzielną jednostkę, dokonywując wyboru radnych w ilości przydzielonych mu mandatów. — Okręgi wyborcze mogą być dzielone na obwody głosowania. Podziału na obwody dokonywują te same władze, które dzielą miasto na okręgi. Podział na obwody służy jedynie dla ułatwienia przeprowadzenia samego aktu głosowania, w szczególności odebrania od wyborców głosów.

Władze wyborcze (§§ 6 — 9 regul.). Wybory do rad miejskich zarządza: w miastach niewydziałonych — starosta pow., w miastach wydzielonych — wojewoda, w m. st. Warszawie — Minister Spraw Wewnętrznych. Dla przeprowadzenia wyborów powołuje się główną, okręgową wzgl. obwodową komisję wyborczą. Zakres działania głównej kom. wyb. obejmuje obszar całego miasta, okręgowej — jeden okręg, obwodowej — jeden obwód. — Każda komisja wyborcza składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 4 członków oraz 4 ich zastępców.

Do ważniejszych czynności głównej kom. wyb. należą: powołanie obwodowych komisji wyborczych, dokonywanie publicznych obwieszczeń wyborczych, przyjmowanie, badanie ważności i unieważnianie list kandydatów oraz ogłoszenie wyniku wyborów dla całego miasta.

Do czynności okręgowych komisji wyb. należą: wyłożenie spisów wy-

borców, przyjmowanie i rozstrzygnięcie reklamacyj oraz obliczenie i ustalenie wyniku głosowania dla swego okręgu.

Obwodowe komisje wyborcze służą jedynie do aktu głosowania oraz obliczania wyników głosowania w swoim obwodzie.

Spisy wyborców (§§ 10 — 11, 13 i 14 regul.) są to spisy wszystkich posiadających czynne prawo wyborcze. Spisy wyborców sporządza przełożony gminy miejskiej dla każdego obwodu głosowania oddzielnie w trzech egzemplarzach i doręcza jeden komplet przewodniczącemu głównej komisji wyborczej, po dwa zaś egzemplarze obwodów wchodzących w skład danego okręgu — przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej. — Spisy wyborców są wyłożone do przejrzania w lokalach okręgowych komisji wyborczych na przeciąg 7 dni, co najmniej przez 5 godzin dziennie, z których przynajmniej 2 godziny winny przypadać po godzinie 16-ej. — W czasie wyłożenia spisów, każdy mieszkaniec miasta może przeglądać spisy i składać reklamacje, dotyczące albo pominięcia kogoś uprawnionego w spisach, albo wpisania kogoś nie posiadającego czynnego prawa wyborczego. Reklamacje rozstrzyga ostatecznie okręgowa komisja wyborcza.

Listy kandydatów (art. 39, §§ 15 — 19 regul.) zgłasza się do głównej komisji wyborczej. Lista winna być podpisana przez co najmniej $\frac{1}{50}$ liczby wszystkich wyborców, wpisanych do spisu wyborców danego okręgu wyborczego, 300 podpisów w każdym wypadku wystarcza. Podpisy na liście winny być złożone własnoręcznie, a każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę. Kandydaci winni posiadać prawo wybieralności w danym mieście. Liczba kandydatów na liście nie może przekraczać trzykrotnej liczby mandatów radnych w danym okręgu. Kandydować wolno tylko w jednym okręgu i tylko z jednej listy.

Przewodniczący głównej kom. wyb. bada zgłoszone listy i w razie zauważenia braków lub wad wzywa pełnomocnika listy, którym jest, o ile nie wskazano innego, wyborca podpisany pod listą na pierwszym miejscu — do usunięcia braków i wad. Nie usunięcie w terminie braków i wad pociąga za sobą unieważnienie listy lub unieważnienie poszczególnych kandydatur, w zależności od tego, czy braki i wady dotyczyły całej listy, czy poszczególnych kandydatur. Zmiana kandydatury lub dopisanie nowej już po podpisaniu listy przez wyborców jest niedopuszczalne pod rygorem nieważności zmienionej lub dopisanej kandydatury.

Każda lista otrzymuje numer w kolejności zgłoszenia, przyczem numeracja odbywa się dla każdego okręgu oddzielnie. — Ważnie zgłoszone listy kandydatów ogłasza publicznie główna kom. wyb.

Wybór radnych bez głosowania (§ 20 regul.). Regulamin wyborczy przewiduje wybór radnych bez głosowania. Wybór taki następuje wów-

czas, gdy w okręgu wyborczym zgłoszona została tylko jedna ważna lista oraz gdy ta jedna lista zawiera najwyżej tyle nazwisk kandydatów, ilu radnych ma być wybranych w tym okręgu. W tym przypadku radnymi zostają bez głosowania wszyscy zgłoszeni kandydaci.

Głosowanie (§§ 22 — 40 regul.) odbywa się za pomocą kart do głosowania i kopert, przyczem we wszystkich okręgach lub obwodach przeprowadza się jednego dnia i trwa od godz. 9 do godz. 19 (10 godzin) bez przerwy. Sam akt głosowania odbywa się w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu i Senatu, z tą jednak różnicą, iż przy wyborach do Sejmu i Senatu wyborca na karcie do głosowania wpisuje jedynie numer listy, przy wyborach zaś do rady miejskiej wyborca wpisuje na karcie do głosowania nazwiska tych kandydatów, na których oddaje głosy. — Raz jeszcze podkreślam, iż wyborca może głosować na kandydatów tylko jednej z ważnie zgłoszonych w danym okręgu list, pomiędzy zaś kandydatami, umieszczonymi na tej jednej liście, wyborca może dowolnie wybierać, na których z nich i ile któremu odda głosów. Trzeba pamiętać, iż każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych ma być wybranych w tym okręgu, w którym wyborca ma prawo głosu. Jeżeli więc w danym okręgu ma być wybranych 4 radnych, to każdy wyborca tego okręgu rozporządza 4 głosami. Te 4 głosy może podzielić pomiędzy kandydatów wybranej przez siebie listy, jednak z pośród ważnie zgłoszonych w danym okręgu, w/g swej woli, a więc: może oddać po jednym głosie czterem kandydatom, może zaś dwa, trzy lub wszystkie swe głosy oddać jednemu kandydatowi, wpisując na karcie do głosowania tyle razy nazwisko kandydata, ile głosów chce mu oddać, wreszcie może wykorzystać tylko część przysługujących mu głosów. Dla ustalenia na jaką listę wyborca głosuje, wpisuje wyborca na karcie do głosowania numer listy lub jej nazwę. Brak numeru lub nazwy listy nie pociąga za sobą unieważnienia karty do głosowania tylko wówczas, gdy wszyscy kandydaci, wpisani na karcie, pochodzą z jednej listy. W przeciwnym wypadku komisja wyborcza unieważnia kartę do głosowania. A więc, jak widzimy, wola wyborcy przy głosowaniu wyraża się w dwóch kierunkach: 1) w wyborze jednej z list kandydatów oraz 2) w wyborze kandydatów z pośród zgłoszonych na tej liście. W zależności od tych dwóch kierunków dokonywany jest rozdział mandatów radnych: 1) pomiędzy listy — w zależności od liczby kart do głosowania, oddanych ważnie na poszczególne listy oraz 2) pomiędzy poszczególnych kandydatów w obrębie każdej listy — w zależności od liczby ważnych głosów, uzyskanych przez każdego z tych kandydatów.

Zastępcy radnych (art. 39 i § 41 regul.). Zostają nimi, w kolejności uzyskanych ilości głosów, ci kandydaci, którzy nie uzyskali mandatu rad-

nego, przyczem liczba zastępców radnych z każdej listy nie może być większą, aniżeli liczba uzyskanych przez tę listę mandatów radnych.

Protesty wyborcze (§ 45 regul.). Wynik wyborów dla całego miasta ogłasza główna komisja wyborcza. W ciągu 7 dni po dniu tego ogłoszenia ta sama liczba wyborców, jaka była uprawniona w danym okręgu wyborczym do zgłoszenia liczby kandydatów, ma prawo wnieść protest do głównej kom. wyb. z żądaniem unieważnienia wyborów w całości w tym okręgu lub wyboru poszczególnych osób. Protest rozstrzyga władza zarządzająca wybory w trybie określonym w art. 42 wzgl. art. 97 ustawy z 23.3 1933 r.

Wybory uzupełniające (§§ 48 i 49 regul.). Regulamin wyborczy zawiera postanowienia, dotyczące wyborów uzupełniających na wypadek, gdy nie wszystkie mandaty radnych zostaną obsadzone w czasie wyborów głównych lub gdy w okresie kadencji ubędzie 20 lub 30% radnych, a listy zastępców radnych zostaną wyczerpane. Wybory uzupełniające odbywają się na tych samych zasadach, jak i wybory główne.

Wreszcie bardzo ważnym momentem przy przeprowadzaniu wyborów są terminy wykonania poszczególnych czynności wyborczych. W tym względzie regulamin wyborczy do rad miejskich dzieli miasta na dwie grupy: 1) posiadające do 10.000 mieszkańców i 2) posiadające ponad 10.000 mieszkańców. — Dla grupy pierwszej cały okres wyborczy, licząc dzień zarządzenia wyborów i dzień głosowania, wynosi 30 dni, dla grupy drugiej — okres ten wynosi 40 dni. — Należy wreszcie podkreślić, iż przy obliczaniu terminów wyborczych, wskazanych w regulaminie, wlicza się zarówno dzień zarządzenia wyborów, jak i dzień konkretnej czynności wyborczej, wskazany w odnośnym postanowieniu regulaminu.

Ze Związku Miast Polskich.

NA CZEM POLEGA POMOC ZWIĄZKU MIAST POLSKICH DLA POSZCZEGÓLNYCH MIAST.

Związek Miast Polskich niezależnie od prac, wynikających z jego zadań, jako organizacji reprezentującej interesy ogółu miast (wystąpienia do władz państwowych w ogólnych sprawach samorządu miejskiego, opracowywanie wzorowych statutów, regulaminów i instrukcyj, wydawnictwa z dziedziny samorządu miejskiego, prowadzenie akcji w kierunku obniżenia cen materiałów budowlanych i t. p.), coraz bardziej rozwija działalność, polegającą na udzielaniu pomocy poszczególnym miastom.

W tym celu Związek Miast prowadzi:

1) Inspektorat, którego zadaniem jest przeprowadzanie na żądanie miast inspekcji ich gospodarki, udział przez swoich rzeczoznawców w pracach miejskich komisji rewizyjnych, pomoc w układaniu budżetów, badanie prawidłowości sprawozdań rachunkowych, pomoc w opracowywaniu przez organa miejskie planów sanacji finansowej, udział, względnie pośrednictwo w pertraktacjach z wierzycielami miast, pomoc w reorganizacji biur miejskich, tudzież biur, zakładów i przedsiębiorstw, i t. p.

Inspektorat istnieje od 3-ich lat. Wyjeżdżano w r. 1931/32 do 17 miast, w roku 1932/33 — do 20 miast a w r. 1933/34 — do 27 miast.

2) Poradnię Techniczno - Ekonomiczną w postaci referatu technicznego w biurze Związku Miast i stałej Komisji Techniczno - Ekonomicznej, w której w charakterze członków - rzeczoznawców biorą udział wybitni fachowcy. Związek Miast w tej dziedzinie pracuje w ścisłym kontakcie z istniejącymi fachowymi organizacjami, względnie instytucjami.

Pomoc dla miast polega w danym razie na udzielaniu im ustnych i pisemnych informacji i porad we wszystkich działach ich gospodarki, wymagających wiedzy techniczno - ekonomicznej, przede wszystkim w sprawach przedsiębiorstw miejskich i miejskich gospodarstw rolnych i leśnych, w badaniu przez rzeczoznawców poszczególnych spraw na miejscu, np. badaniu pod względem technicznym gospodarki przedsiębiorstw, udzielaniu poszczególnym miastom wskazówek co do rodzaju i sposobu wykonania wstępnych czynności, związanych z projektowanymi nowymi inwestycjami i poprzedzających sporządzenie projektów, opinjowaniu projektów, kosztorysów i obliczeń rentowności nowych inwestycji, planów rozbudowy i sanacji tych urządzeń, udziale w przyjmowaniu robót i t. p.

3) Poradnię Urbanistyczną w postaci stałej Komisji Urbanistycznej przy Związku Miast, utworzonej wspólnie z Towarzystwem Urbanistów Polskich, której zadaniem jest udzielanie miastom informacji i porad co do wstępnych czynności, związanych z przystępowaniem do sporządzania planów pomiarowych i planów zabudowania

oraz opinowanie odnośnych prac w poszczególnych ich stadjach wykonania, wydawanie opinii o sporządzonych planach zabudowania. Opinie o planach zabudowania względnie o programach do planu zabudowania udzielano już 3 miastom, w opracowaniu są 2 opinie, nowych zgłoszeń 2. Porad i wskazówek udzielono 15.

4) Poradnię prawną w postaci referatu prawnego w biurze Związku, do którego należy udzielanie zarządom miejskim odpowiedzi w sprawach w zakresie ustroju i nadzoru nad miastami, obowiązkowych zadań miast, uprawnień finansowych, techniki wymiaru, poboru i ściągania danin i opłat, w sprawach majątkowych i pracowniczych. Porady prawne w ważniejszych sprawach, udzielanych przez biuro bezpłatnie, drukowane są w „Samorządzie Miejskim“; w ub. r. zamieszczono 67.

Pozatem referat prawny na żądanie miast i za specjalnem wynagrodzeniem opracowuje projekty odwołań do władz administracyjnych oraz opiniuje projekty umów, zawieranych przez miasta, wreszcie utrzymuje kontakt z adwokatami, którzy mogą zastępować miasta w sądach i N. T. A.

Oprócz tego przy Związku Miast istnieje stała Komisja Bekonowa i Komisja Zdrowia Publicznego.

Pozatem Związek zapewnił poszczególnym miastom pomoc fachową w zakresie urzędzenia i utrzymywania plantacji miejskich przez zawarcie porozumienia z subwencjonowanym przez Związek Miast Komitetem Plantacyjnym, istniejącym przy Warszawskim Tow. Ogrodniczem.

Prace powyższe, zwłaszcza zaś poradnictwo techniczno - ekonomiczne i urbanistyczne prowadzone są w ścisłym kontakcie z właściwymi władzami. Bliski kontakt utrzymuje Związek Miast również z Funduszem Pracy, wobec którego występuje m. in. w charakterze opiniodawcy zgłoszeń miast i bada celowość projektowanych robót i możliwość ich realizacji z punktu widzenia technicznego i finansowego. W sprawach kredytów Funduszu Pracy na plany pomiarowe i plany zabudowania, Związkowi Miast zlecono przygotowywanie i referowanie odnośnych wniosków na posiedzeniach specjalnej komisji przy Polskim Banku Komunalnym, powołanej dla rozdziału tych kredytów.

O tych formach działalności Związku Miast uważamy za stosowne przypomnieć miastom w tym momencie, gdy skończył się jeden rok, a zaczyna się nowy rok budżetowy, a w związku z tem przed zarządami miast stoi z jednej strony zadanie sporządzenia zamknięcia rachunkowego, a z drugiej strony racjonalne wykorzystanie kredytów nowego roku budżetowego.

Zwracając na powyższe uwagę miast, mamy na względzie i tę okoliczność, że w niedługim już czasie zakończone zostaną wybory we wszystkich miastach nowych władz miejskich i że w tym właśnie przejściowym momencie pomoc nasza w formach wymienionych wyżej, może okazać się przydatną zarówno dla władz ustępujących, jak i dla nowych władz miejskich.

Spostrzeżenia, poczynione na podstawie naszych prac dotychczasowych, potwierdzają słuszność obranej przez nas drogi, idącej w kierunku zapewnienia miastom możliwości posiadania obiektywnego, fachowego sądu w poszczególnych sprawach.

Wychodząc z założenia, że im trudniejsze są warunki gospodarowania, tem bardziej umiejętnie i oszczędnie należy gospodarować i tembardziej staje się potrzebna pomoc fachowa, Zarząd Związku Miast w nowym budżecie Związku (na r. 1934/35) zwiększył kredyty na inspekcje miast i pomoc techniczno - ekonomiczną.

Jeżeli chodzi o związane z tem sprawy finansowe Związku Miast, Zarząd w danym razie wyszedł z tego założenia, że miasta płacić będą składki regularnie, zwłaszcza

cza, że wysokość ich została obniżona i że ze stosunkowo niewielkich opłat za inspekcje i za czynności wymienionych wyżej poradni, opartych na zasadzie samowystarczalności, pokryte zostaną przynajmniej częściowo odnośne budżetowe wydatki Związku.

DROGOWY INSTYTUT BADAWCZY.

Od kilku już lat istnieje Drogowy Instytut Badawczy, jako Zakład Politechniki Warszawskiej przy katedrze budowy dróg i robót ziemnych. Rację swego istnienia Instytut znajduje w ciągłym rozwoju techniki drogowej i coraz większych wymagań, jakie stawiane są materiałem, używanym do budowy trwałych nawierzchni drogowych. D. I. B. zajmuje się badaniem zarówno materiałów konstrukcyjnych nawierzchni drogowych, jak i materiałów wiążących i chroniących od wytwarzania pyłu, a więc wszelkiego rodzaju lepiszczy bitumicznych.

Dążeniem D. I. B. u jest zastosowanie materiałów krajowych do budowy dróg i w ten sposób zużytkowanie naturalnych zasobów, niewyżytkowanych dotąd przez gospodarke krajową.

W swej działalności D. I. B. nie ogranicza się tylko do prac naukowych. Może on na życzenie poszczególnych zainteresowanych władz i instytucji udzielać porad i pomocy m. in. w następującym kierunku:

1) przeprowadzanie badań nabywanych wzgl. zakupionych materiałów drogowych: kamiennych, klinkieru, betonów drogowych, smół i asfaltów.

2) badanie gotowych nawierzchni pod względem trwałości i celowości wykonania, opinowanie robót drogowych, wykonanych przez przedsiębiorców,

Poza szeregiem miast i powiatów z usług D. I. B-u korzystały już niejednokrotnie Ministerstwa Komunikacji i Spraw Wojskowych, z których pierwsze znajduje się z nim w stałych stosunkach.

Na powyższe uznajemy za potrzebne zwrócić uwagę zarządów miast, a to z następujących powodów:

Miasta są w wysokim stopniu zainteresowane w rozwoju prac, zmierzających do ulepszenia sposobu budowy jezdni miejskich, a to m. in. ze względu na stale rosnący ruch towarowy i osobowy. Oprócz tego w grę tu wchodzi ważne względy finansowe, gdyż nawierzchnie, wykonane w sposób nieodpowiedni i z niewłaściwych materiałów, mogą narazić na znaczne straty.

Nadmieniamy, że Związek Miast ze swej strony pracować będzie w kontakcie z D. I. B-em przy badaniu przez swą Komisję Techniczno - Ekonomiczną robót drogowych, projektowanych przez poszczególne miasta pod względem ekonomiczno - gospodarczym. Członkiem - rzeczoznawcą tej komisji w sprawach drogowych jest prof. M. Nestorowicz, który jest jednocześnie kierownikiem D. I. B-u.

W rozwinięciu działalności D. I. B-u stoi na przeszkodzie brak dostatecznych środków finansowych, zwłaszcza wobec konieczności posiadania przez D. I. B. pomieszczenia, odpowiadającego jego potrzebom. To też D. I. B. przystąpił do Towarzystwa „Studjum Technologiczne“ w Warszawie, które buduje pracownię dla szeregu działów technologii chemicznej i elektrotechniki przy finansowem poparciu zainteresowanych Ministerstw. Przy wspomnianem Towarzystwie powstaje sekcja drogowa, której zadaniem ma być m. in. popieranie działalności D. I. B-u a w szczególności zapewnienie mu materialnych podstaw istnienia i możliwości rozwoju. W ten właśnie sposób D. I. B. zamierza zdobyć dla siebie odpowiednie pomieszczenie.

Podajemy to do wiadomości zarządów miast dlatego, że otrzymaliśmy od D. I. B.-u prośbę o zalecenie miastom poparcia finansowego D. I. B.-u przez przystępowanie w charakterze członka do Sekcji Drogowej „Studjum Technologicznego“ i w miarę możliwości o udzielanie subwencji na budowę przez wspomniane T-wo pomieszczeń dla D. I. B.-u.

Nadmieniamy, że roczna składka od osób prawnych wynosi 100 zł. Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczamy, że brak możliwości poparcia finansowego D. I. B.-u w formie podanej wyżej nie pozbawia miast możliwości korzystania z pomocy D. I. B.-u w formie, podanej w pierwszej części niniejszego komunikatu.

P R O T O K Ó Ł

POSIEDZENIA ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST POLSKICH W DN. 21 MARCA 1933 R.

Obecni pp. członkowie Zarządu:

1) inż. Słomiński Zygmunt, prezes Związku, 2) Barciszewski Leon, prezydent m. Bydgoszczy, 3) Beyer Kazimierz, radny m. Bydgoszczy, 4) Bień Aleksy, poseł, 5) dr. Dalbor Władysław, ławnik m. Poznania, 6) Dodacki Jerzy, burmistrz m. Łęczycy, 7) dr. Gross Adolf, adwokat, 8) Joel Eljasz, b. ławnik m. Łodzi, 9) Kamski Stanisław, burmistrz m. Pucka, 10) dr. Kocur Adam, prezydent m. Katowic, 11) inż. Koerner Mojżesz, b. ławnik m. st. Warszawy, 12) Kościalkowski Zyndram Marjan, tymczasowy prezydent m. st. Warszawy, 13) dr. Krogulski Roman, prezydent m. Rzeszowa, 14) inż. Michael Artur, b. prezydent m. Będzina, 15) Pachnowski Stefan, b. prezydent m. Włocławka, 16) Polski Jan, burmistrz m. Środy, 17) Rapalski Stanisław, b. wiceprezydent m. Łodzi, 18) Ratajski Cyryl, prezydent m. Poznania, 19) Reiner Maksymilian, wiceburmistrz m. Otwocka, 20) dr. Skoczylas Stanisław, senator, wiceprezydent m. Krakowa, 21) ks. dr. prof. Szydelski Stefan, poseł, radny m. Lwowa, 22) Ślaski Władysław, adwokat, radny m. Siedlec, 23) Swiercz Jan, prezydent m. Zgierza, 24) Uziembło Władysław, b. wiceprezydent m. Radomia, 25) Włodek Józef, prezydent m. Grudziądz, 26) inż. Wojewódzki Waclaw, tymczasowy prezydent m. Łodzi i 27) dr. Zawadzki Józef, b. radny m. st. Warszawy.

oraz pp.:

1) Porowski Marceli, dyrektor Związku Miast, 2) Pastuszyński Stanisław, 3) Zbrożyna Stefan i 4) Pawlak Zygmunt — kierownicy działów biura Związku.

Protokół prowadził Stanisław Rudziński, referent biura Związku.

Usprawiedliwili swoją nieobecność pp.: 1) dr. prof. Chłamtacz Marceli, radny m. Lwowa i 2) Szkudlarz Stanisław, adwokat, wiceprezydent m. Katowic.

Posiedzenie otworzył o godz. 10 rano w sali Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie prezes Związku inż. Z. Słomiński, przed przystąpieniem do obrad witając p. Kościalkowskiego, który z tytułu objęcia stanowiska tymczasowego prezydenta m. st. Warszawy wszedł do Zarządu Związku i który był członkiem Zarządu przed objęciem stanowiska wojewody białostockiego. Następnie przewodniczący odczytał porządek obrad, przesłany pp. członkom Zarządu przy zaproszeniach na posiedzenie.

1. Przyjęcie protokołu posiedzenia Zarządu z dn. 13 czerwca 1933 r.
2. Zmiany w składzie osobowym władz Związku.
3. Sprawa zakupu przez miasta cementu.
4. Sprawa Wystawy Światowej w 1943 r.
5. Sprawa opracowania kilkoletniego programu robót, finansowanych przez Fundusz Pracy.

6. Sprawa organizacji i sposobu prowadzenia przedsiębiorstw miejskich.

7. Komunikat biura Związku Miast o akcji budownictwa mieszkaniowego, o pracach Rządu w przedmiocie poprawy finansów samorządowych i o stanowisku, zajętem przez Związek Miast wobec ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami.

8. Sprawa wyznaczenia członków do Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

9. Sprawa udziału Związku w pracach nad organizacją Międzynarodowego Zjazdu Miast w Lyonie.

10. Sprawa organizacji Zjazdu Miast Słowiańskich.

11. Sprawa dodatkowych kredytów w budżecie Związku Miast na r. 1933/34, sprawa budżetu Związku wraz z budżetem wydawnictwa „Samorząd Miejski“ na rok 1934/35.

12. Personalne sprawy biura Związku.

13. Wolne wnioski.

Jednocześnie przewodniczący przypomniał, że do zaproszeń na posiedzenie dołączony został preliminarz budżetowy Związku wraz z preliminarzem budżetowym „Samorządu Miejskiego“ na rok 1934/35, przed posiedzeniem zaś rozdano projekt postępowania władz miejskich przy tworzeniu, prowadzeniu i likwidacji przedsiębiorstw miejskich, opracowany przez biuro Zarządu.

Po przyjęciu proponowanego porządku obrad, przystąpiono do rozpatrywania poszczególnych jego punktów.

1. Protokół posiedzenia Zarządu z dn. 13 czerwca 1933 r., opublikowany w Nr. 10 „Samorządu Miejskiego“ z r. ub., przyjęto bez odczytywania.

2. Dyr. Porowski przypomniał treść uchwały Ogólnego Zebrania Związku Miast w Krakowie z dn. 22.2.1931 r., w myśl której do członków Zarządu mają mieć zastosowanie postanowienia §§ 22 i 23 nowego statutu, wyjaśniając w ten sposób fakt dalszego pozostawania w charakterze członków Zarządu Związku tych osób, które w międzyczasie przestały być czynnymi członkami władz miejskich, oraz fakt pozostania inż. Z. Słomińskiego na stanowisku prezesa Związku aż do wyboru przez Zjazd Miast nowych władz Związku, przewidzianych w statucie.

Jednocześnie dyr. Porowski zaznaczył, że po zakończeniu we wszystkich miastach wyboru nowych władz miejskich na podstawie nowej ustawy samorządowej, łącznie z wyborami w m. st. Warszawie, zamierzone jest zwołanie posiedzenia Zarządu Związku, poświęconego sprawie Zjazdu Miast dla dokonania wyborów nowych władz Związku. Posiedzenie to prawdopodobnie zwołane zostanie we wrześniu r. b., a zatem Zjazd Miast mógłby się odbyć w grudniu b. r.

Wreszcie dyr. Porowski zakomunikował, że ustąpili z Zarządu pp.: 1) Bielewicz Piotr, 2) Kossobudzki Czesław i 3) Ziemięcki Bronisław, z urzędu zaś weszli do Zarządu pp.: 1) Kościalkowski Zyndram Marjan i 2) inż. Wojewódzki Waclaw.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem na wniosek przewodniczącego uchwalono 1) kooptować do Zarządu Związku p. Bronisława Ziemięckiego, 2) powołać do Komitetu Wykonawczego pp.: Kościalkowskiego Marjana i Ziemięckiego Bronisława.

3. Dyr. Porowski zakomunikował o porozumieniu, jakie zostało zawarte między cementowniami „Wysoka“ i „Wolyń“ a Związkiem Miast w przedmiocie dostawy cementu. W wyniku dyskusji, w której wzięli udział pp.: Słomiński, Koerner, Włodek i Skoczylas oraz po wyjaśnieniach, złożonych przez dyr. Porowskiego, przyjęto powyższe sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

4. Dyr. Porowski zreferował sprawę Wystawy Światowej, która miałyby się od-

być w Warszawie w 1943 r. i która wywołuje coraz większe zainteresowanie w społeczeństwie. Aczkolwiek Rząd ostatecznego stanowiska w tej sprawie jeszcze nie zajął i ma to nastąpić dopiero w niedługim czasie, to jednak prace przygotowawcze prowadzone są już od dłuższego czasu przez Tymczasowy Komitet Wystawy Światowej, powołany przez Zarząd m. st. Warszawy na skutek zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu. Po wyjaśnieniu przewodniczącego, że w wypadku nieurządzenia tej Wystawy w Warszawie w 1943 r. następna mogłaby być urządzona w Polsce dopiero za lat 90, Zarząd Związku ze swej strony uznał za pożądane doprowadzenie Wystawy do skutku, polecając Prezydium podanie tej uchwały do wiadomości czynników miarodajnych, oraz ze względu na znaczenie gospodarcze Wystawy wziąć udział w jej propagowaniu.

5. Dyr. Porowski, opierając się na dotychczasowej działalności Funduszu Pracy, zaznaczył, że z jego punktu widzenia konieczne jest opracowanie kilkuletniego planu inwestycyjnego, który mógłby być realizowany przez Fundusz Pracy łącznie z Funduszem Inwestycyjnym i ewentualnie przy pomocy innych środków publicznych z wyłączeniem jednak nowego obciążenia ludności. Podając do wiadomości, iż na rok 1934/35 Fundusz Pracy zamierza przeznaczyć na roboty w miastach około 23 miliony złotych (łącznie z Funduszem Inwestycyjnym) i że rozporządza łącznie środkami są stosunkowo dużo rozproszkowane, na co wskazuje m. in. fakt partycypowania we wspomnianej sumie 23 milionów złotych około 100 miast, dyr. Porowski zreferował zasady, na których należałoby oprzeć kilkuletni plan gospodarczy Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem roli, jaką miałyby w tym planie odgrywać roboty miejskie 1).

W dyskusji, jaka się wywiązała nad powyższym referatem, wzięli udział pp.: Słomiński, Zawadzki, Pachnowski, Włodek, Barciszewski, Reiner, Gross i Porowski, przy czym przedstawiciele miast województw zachodnich wskazywali na niedostateczne uwzględnianie miast zachodnich przy udzielaniu pomocy w zwalczaniu bezrobocia, tudzież na ten fakt, że w miastach zachodnich roboty rentujące są mniej aktualne niż w innych miastach.

W wyniku tej dyskusji uchwalono ze względu na to, że opracowanie kilkuletniego planu gospodarczego dla Funduszu Pracy jest koniecznością, wziąć czynny udział w tych pracach. W tym celu Zarząd zlecił szczegółowe rozpatrzenie zgłoszonych przez dyr. Porowskiego tez specjalnej komisji, do której powołano przedstawicieli m. st. Warszawy, kół Miast Pomorskich, Wielkopolski, Województwa Białostockiego, Lubelskiego, Związku Miast Małopolskich, Związku Gmin Województwa śląskiego, pp.: Zawadzkiego, Pachnowskiego i Porowskiego oraz zaprosić przedstawicieli Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej i Polskiego Banku Komunalnego. Przedstawione przez dyr. Porowskiego tezy zostaną przesłane pp. członkom Zarządu, którzy swe uwagi do nich prześlą do biura Związku, poczem powołana komisja po ich rozpatrzeniu wystąpi z odnośnymi wnioskami do Dyrekcji Funduszu Pracy.

6. Dyr. Porowski zawiadomił Zarząd o obecnym stanie prac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nad sprawą zasad, na jakich powinno być oparte postępowanie władz miejskich przy tworzeniu, prowadzeniu i likwidacji przedsiębiorstw komunalnych. Dyr. Porowski zgłosił wniosek o uznanie tej sprawy przez Zarząd za pilną i o upoważnienie biura do rozesłania projektu zasad celem wypowiedzenia się przedewszystkiem do miast, a następnie do instytucji, z którymi Związek Miast współpracuje.

1) P. załącznik.

Wniosek ten został przyjęty.

7. a) Dyr. Porowski zakomunikował, że w bieżącym 1934 r. przeznaczono 40.000.000 zł. na akcję budowlaną - mieszkaniową. Gros tej sumy zużyte będzie na drobne budownictwo mieszkaniowe, część zaś na dokończenie rozpoczętych budowli mieszkaniowych nawet takich, które nie były finansowane przy pomocy środków publicznych, część zaś na remont domów o małych mieszkaniach, część na przeróbkę dużych mieszkań na małe, część wreszcie na akcję terenową. Pozatem z Funduszu Inwestycyjnego przeznaczona się 5.000.000 zł. na budowę małych mieszkań robotniczych. Dla prowadzenia akcji budownictwa robotniczego, a m. in. dla bezpośredniego budownictwa powołane ma być do życia z udziałem wyłącznie czynników publicznych „T-wo Osiedli Robotniczych“, przyczem w niedługim czasie ma być zakończona organizacja tego towarzystwa, poczem ustalony zostanie sposób zużycia sumy 5.000.000 zł. na akcję budowlaną w r. 1934/5.

b) Dyr. Porowski zakomunikował, że prace Rządu nad poprawą finansów samorządowych nie ustają. Specjalnie w tym celu w swoim czasie powołana komisja została podzielona na cztery podkomisje do spraw: 1) zwiększenia źródeł dochodowych, względnie lepszego ich wykorzystywania, 2) zwolnienia samorządów od niektórych zadań, 3) odroczenia samorządów, 4) inwestycji samorządowych.

Po wysłuchaniu powyższego referatu Zarząd Związku uchwalili zwrócić się do Rządu o przekazanie Komisji, jako materiału do jej pracy, ustalonych już przez siebie oddawna w konkretnej formie postulatów, zmierzających do poprawy stanu finansowego miast i prosić bądź o dopuszczenie w pracach Komisji przedstawicieli Związku Miast, bądź też o możliwość wypowiedzenia się o projektach, które Komisja przygotowuje.

W odnośnym memorjale Związku Miast powinny być na czoło wysunięte następujące postulaty:

1) aby przez pewien dłuższy okres czasu nie nakładać na miasta nowych obowiązków i nie zmniejszać ich dochodów,

2) aby władze państwowe bez opóźnień przekazywały miastom ich należności i w związku z tem, żeby dokonywane były perjodyczne rozrachunki między miastami i Skarbem Państwa,

3) aby zastosowano przynajmniej w poszczególnych wypadkach dalsze możliwe ulgi w spłacie zobowiązań miast wobec Skarbu Państwa i publicznych instytucji, a w tem i instytucji bankowych; chodzi tu o zastosowanie zasady, że przy ściąganiu należności od miast, m. in. przez zatrzymywanie sum miejskich w kasach skarbowych, pozostawiać jednak miastom pewną część ich dochodów, niezbędną na prowadzenie ich normalnej gospodarki, a przedewszystkiem zadośćuczynienie bieżącym potrzebom,

4) aby nie reformować istniejącego Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, który obecnie z powodzeniem odgrywa rolę pogotowia ratunkowego samorządów, i przy pomocy którego udało się już w szeregu przypadków znacznie poprawić stan finansów zarówno miast, jak i powiatowych związków samorządowych.

Pozatem postanowiono wystąpić z wnioskiem o powołanie specjalnej Izby obrachunkowej, celem przeprowadzenia z jednej strony wzajemnych rozrachunków z różnych tytułów między poszczególnymi związkami samorządowymi, a z drugiej strony wzajemnych rozrachunków między temi związkami i Skarbem Państwa, co przedewszystkiem prowadziłoby do znacznego uproszczenia całej tej sprawy.

Następnie dyr. Porowski przypomniał, że kilka miesięcy temu N. T. A. przy rozpatrzeniu skargi jednego z miast orzekł, że miastu należy się na przyszłość, i również

wstecz, część wpływów z podatku dochodowego, która z powodu mylnej interpretacji prawa przez władze skarbowe wypłacona nie była.

Ponieważ starania Związku Miast, oparte na wspomnianym wyroku, co do zarządzania przez Ministerstwo Skarbu prawidłowego obliczania na przyszłość udziału miast w podatku dochodowym i dokonania obrachunku za okres ubiegły, nie odniosły skutku, dyr. Porowski wniósł, aby ponowić zabiegi u Rządu, i domagać się wydania tych zarządzeń, a zanim zostaną one wydane — wstrzymania przymusowego ściągania od miast odpowiedniej części należności władz państwowych, a przedewszystkiem udzielonych w ubiegłych latach pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych i pożyczek na budowę szkół.

Wniosek powyższy Zarząd uchwalił bez dyskusji.

c) Dyr. Porowski zreferował sprawę stosunku Związku Miast do projektu ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami, która została już uchwalona, zaznaczając przytem, że opinia Związku Miast o wspomnianym projekcie wywołała zastrzeżenia ze strony Związku Straży Pożarnych.

Po wysłuchaniu tego referatu Zarząd całkowicie aprobował stanowisko, zajęte w tej sprawie przez Prezydium.

8) Dyr. Porowski zakomunikował, że w załatwieniu pisma Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 28.I.1933 r. wyznaczeni zostali na nową kadencję 1934 — 1935 r. do Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia dr. Zawadzki Józef, jako członek, a jako zastępcy dr. Budzińska-Tylińska Justyna, dr. Wroczyński Czesław i dr. Lazarowicz Klemens.

Sprawozdanie to Zarząd przyjął do zatwierdzającej wiadomości.

9 i 10. P. Pastuszyński złożył sprawozdanie co do organizacji Międzynarodowego Zjazdu Miast w Lyonie oraz Zjazdu Miast Słowiańskich w Pradze.

W wyniku dyskusji, w której wzięli udział pp.: Reiner, Zawadzki, Włodek i Pastuszyński, Zarząd uchwalił delegować na Zjazd do Lyonu prezesa Słomińskiego, a na Zjazd do Pragi — prezydenta Włodka, pozatem delegować na obydwie Zjazdy dyrektora Związku, a w razie niemożności wzięcia udziału w tych posiedzeniach jego zastępcę.

O ile przewidziane w 1934/35 r. posiedzenie Zarządu Międzynarodowego Związku Miast odbyłoby się nie w Lyonie, lecz w innym mieście, w Zjeździe Miast w Lyonie wzięłyby udział w charakterze trzeciego delegata Związku Miast Polskich prez. Włodek.

11. Dyr. Porowski przedstawił następujące uwagi do preliminarza budżetowego Związku na r. 1934/5.

Zwiększenie nowego budżetu w porównaniu z budżetem na r. 1933/34 tłumaczy się przedewszystkiem preeliminowaniem odpowiednich kredytów na Zjazd Miast Polskich, na Zjazd Międzynarodowego Związku Miast w Lyonie i na Zjazd Miast Słowiańskich w Pradze oraz kredytu na spłatę długu w związku m. in. z dokonaną konwersją pożyczki w Komunalnym Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowym.

Istotne zwiększenie poszczególnych kredytów nastąpiło głównie w dziale inspekcji. Przewiduje się mianowicie na rok 1934/5 pięciu inspektorów łącznie z p. Pawlakiem, który jednocześnie jest kierownikiem działu ogólnego. Zwiększenie liczby inspektorów wywołane jest m. in. porozumieniem Związku z kołami Miast Wielkopolski i Pomorza; dla potrzeb tych miast Związek zobowiązał się utrzymywać dwóch inspektorów, koszta utrzymania których częściowo pokrywają wspomniane koła. W związku z zaprojektowaną podwyżką plac inspektorów z wyjątkiem p. Pawlaka, którego uposażenie pozostaje bez zmiany, zostają obniżone djety inspektorów; z uzyskanych nadwyżek opłat miast za inspekcje, przewiduje się częściowe pokrycie kosztów utrzymania inspektorów.

Zwiększenie budżetu po stronie wydatków tłumaczy się pozatem zwiększeniem subwencji dla Komitetu Plantacyjnego o 2.700 zł. oraz przeznaczeniem 2.400 zł. na przeprowadzenie studjów nad sprawą organizacji samorządu zagranicą, opartych o biłjotekę Związku i posiadane przez Związek pisma zagraniczne.

Zaprojektowane zostało wreszcie zapoczątkowanie przez Związek specjalnego funduszu, z którego udzielana byłaby zwrotna pomoc finansowa osobom, kończącym wyższe studja i pragnącym poświęcić się pracy samorządowej. W szczególności zamierza się udzielać pomocy na odbycie trzymiesięcznej praktyki w miastach w wysokości 150 zł. miesięcznie i zwrot kosztów podróży. Na zapoczątkowanie tej akcji przeznaczona jest na rok 1934/5 — 2.000 zł.

Dyr. Porowski zaznaczył jednocześnie, że nie przewiduje się żadnych zmian co do liczebności personelu, ani co do ich uposażenia. Dyr. Porowski poinformował również Zarząd, że spowoduje znaczne zwiększenie się w ciągu ostatnich lat czynności biura Związku a równocześnie kilkakrotnej redukcji personelu, wszyscy pracownicy biura są przeciążeni pracą i że konieczne będzie z czasem zwiększenie liczby pracowników Związku; z odnośnym jednak wnioskiem dyr. Porowski obecnie nie występuje, gdyż uprzednio musi być wyjaśniony wynik finansowy dla Związku rozpoczętej akcji ściągania składek członkowskich i dokonanego obniżenia wysokości składek na rok 1934/35.

Po tych wyjaśnieniach p. Polski zreferował rozpatrzone przez komisję budżetową Związku na posiedzeniu w dn. 20.3.1934 r. sprawy: a) dodatkowych kredytów w budżecie Związku Miast na r. 1933/4, b) budżetu Związku na r. 1934/5 i c) budżetu wydawnictwa „Samorząd Miejski“ na r. 1934/5.

Do preliminarza opracowanego przez biuro, komisja proponuje wprowadzenie następujących zmian:

1) W dziale I § 8, poz. d) „prenumerata dzienników“ prelim. kwotę powiększa się o zł. 42, t. j. o koszt ulgowej prenumeraty „Gazety Polskiej“.

2) W dziale III preeliminuje się dodatkowo:

§ 22. a) — składkę do Komitetu Techniki Sanitarnej w sumie zł. 100.

§ 22. b) — składkę do Sekcji Drogowej Drogowego Instytutu Badawczego w sumie zł. 100.

§ 22. c) — składkę do Muzeum Przemysłu i Techniki przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w sumie zł. 25.

3) W dziale VII § 34 zmniejszyć subwencję na rzecz Komitetu Plantacyjnego do zł. 3.600.

Wnioski te Zarząd przyjął bez dyskusji, poczem uchwalono:

a) dodatkowe kredyty w budżecie Związku Miast na r. 1933/4

pożyczka narodowa	2.800 zł.
zbadanie przez przysięgłego buchaltera rocznego bilansu Związku za r. 1932/33	250 „
subwencja dla Polskiej Akademii Umiejętności na wydawnictwo prof. J. Ptaśnika „Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce“	2.000 „
	<hr/>
	5.050 zł.

b) budżet Związku Miast na r. 1934/5:

Wydatki ogółem 225.229,—

I. Wydatki na utrzymanie biura 108.484,—

II. Wydatki, związane z pracami organów kolegjalnych Związku . . .	17.070,—
III. Składki i subsydja	8.485,—
IV. Wydawnictwa	3.601,—
V. „Samorząd Miejski“	4.000,—
VI. Lustracje miast	38.701,—
VII. Poradnictwo	16.629,—
VIII. Zjazdy regionalne miast	700,—
IX. Wydatki różne	27.559,—
Dochody ogółem	228.496,—
I. Składki członkowskie	210.000,—
II. Opłaty za lustrację	12.200,—
III. Opłaty za poradnictwo	1,—
IV. Opłaty i zwroty za prace Komisji Urbanistycznej	1,—
V. Opłaty i zwroty za prace Komisji Techniczno - Ekonomicznej	3.000,—
VI. Wpłaty na utrzymanie Sekcji do spraw bekoniami	1,—
VII. Dochody z wydawnictw	1,—
VIII. Subwencje	1,—
IX. Różne wpływy	3.201,—

c) Budżet wydawnictwa „Samorząd Miejski“ na r. 1934/5:

Wydatki ogółem	42.663,—
1. Koszt wydania 24 numerów w objętości 4 arkuszy druku	18.000,—
2. Ryczałt pocztowy, ekspedycja i porto	1.100,—
3. Honorarja autorskie	7.400,—
4. Redakcja i administracja	14.760,—
5. Telefon i świadczenia	1.403,—
Dochody ogółem	42.663,—
1. Wpływy z prenumeraty	29.376,—
2. Subwencje	2.500,—
3. Dotacja na wydawnictwo dodatków „Biuletyn Urbanistyczny“ i „Zdrowotność Publiczna“ z budżetów odnośnych komisji Związku Miast	2.800,—
4. Dotacja Związku Miast za egzemplarze gratisowe, wysyłane, członkom Zarządu i niektórym miastom	4.000,—
5. Wpływ z ogłoszeń	3.987,—

12. Dyr. Porowski, nawiązując do wniosku, jaki był w swoim czasie zgłoszony na posiedzeniu Zarządu przez jednego z b. członków Zarządu, zwrócił się z propozycją rozważenia przez Zarząd sprawy wykupienia przez Związek Miast zobowiązań, jakie Związek przyjął wobec niego oraz wobec p. Pastuszyńskiego z tytułu zaliczenia im do wysługi lat okresu czasu na służbie państwowej w chwili przejścia ich z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Związku Miast. Proponując to, dyr. Porowski podkreślił, że zarówno on jak i p. Pastuszyński występując ze służby państwowej stracili nabyte tam prawa emerytalne. Propozycję swą dyr. Porowski uzasadniał nadto trudnościami, jakie mógłby mieć Związek Miast oraz interesowane osoby w razie potrzeby wypłacenia im odpraw według umów dotychczasowych. Trudności te mogłyby mianowicie powstać

z powodu opierania budżetu Związku wyłącznie na składkach członkowskich, wpływających jak dotychczas nieregularnie.

Zarząd Związku po przeprowadzeniu dyskusji w nieobecności interesowanych osób i innych pracowników biura uznał ze stanowiska interesów Związku Miast za możliwe przyjęcie tej zgłoszonej propozycji i upoważnił Prezesa Związku do ostatecznego załatwienia sprawy, o ile p.p. Porowski i Pastuszyński zgodzą się na przyjęcie obecnie jednorazowo wzamian za zrezygnowanie ze swych praw 50% należności, jaka mogłaby im przyspaść tytułem odprawy za okres czasu, zaliczony do wysługi lat na służbie państwowej.

O ile przytem zostanie osiągnięte porozumienie na tych warunkach, odnośny kredyt ma być wstawiony dodatkowo w budżecie na r. 1933/4.

13. W wolnych wnioskach prez. Włodek poruszył potrzebę występowania elektrowni miejskich ze Związku Elektrowni wobec znacznych kosztów, jakie pociąga za sobą należenie do Związku.

Na wniosek przewodniczącego zlecono biurowi rozpatrzenie tej sprawy.

Dr. Zawadzki zakomunikował, że w dniach 11 — 16 maja odbędzie się w Kopenhadze Zjazd Komitetów do Spraw Ratownictwa i Pomocy Lekarskiej w nagłych wypadkach.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono zainteresować miasta tym zjazdem przez opublikowanie w „Samorządzie Miejskim“ po dostarczeniu materiałów przez wnioskodawcę.

Życząc zebrany „Wesołych Świąt“ przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 13 m. 15.

Załącznik.

ZASADY, NA KTÓRYCH NALEŻAŁOBY OPRZEĆ OPRACOWANIE KILKULET-NIEGO PLANU GOSPODARCZEGO FUNDUSZU PRACY.

Przy rozważaniu tej sprawy należy wyjść z założenia, że naczelnym zadaniem Funduszu Pracy nie jest walka ze skutkami bezrobocia, wyrażająca się w formie pomocy nieproduktywnej, względnie w robotach przypadkowych, lecz walka z przyczynami bezrobocia i w związku z tem dążenie do ożywienia życia gospodarczego.

Wychodząc z tego założenia należy przedewszystkiem stwierdzić, że opracowanie kilkuletniego planu gospodarczego (co najmniej 5-cio letniego) jest absolutną koniecznością.

Przewodnią ideą tego planu gospodarczego powinno być wytknięcie jednego lub kilku celów i dążenie do pełnego osiągnięcia tego celu w okresie, obejmującym plan gospodarczy; należy więc zerwać z praktyką rozproszkowania środków zarówno co do rodzaju robót, jak i co do miejsca ich prowadzenia.

Przy ustalaniu tego celu, do którego ma dążyć Fundusz Pracy należy rozważyć m. in. co następuje:

1) Znaczenie gospodarcze dla Polski, projektowanej w r. 1943 Wystawy Światowej i w związku z tem skoncentrowanie na tej sprawie uwagi Funduszu Pracy.

Niezależnie nawet od Wystawy Światowej należy rozważyć znaczenie gospodarcze dla Polski rozwoju turystyki, a w szczególności napływu cudzoziemskich turystów. Z tem wiązać się może udział Funduszu Pracy w budowie dróg wjazdowych do Polski i uporządkowanie tych miejscowości, które należałoby udostępnić turystom (dojazdowe drogi, hotele, niezbędne urządzenia sanitarne i t. p.

2) Rozwiązanie przy pomocy Funduszu Pracy problemu komunikacyjnego niezależnie od momentu turystycznego, a więc np. budowa dróg tranzytowych, a przede wszystkim dróg bitych.

3) Znaczenie gospodarcze dla Polski połączenia wsi z dużymi ośrodkami miejskimi przez budowę dróg dojazdowych, m. in. dróg dojazdowych do kolei żelaznych.

4) Znaczenie gospodarcze uporządkowania dróg wodnych.

5) Problem elektryfikacji kraju ze stanowiska znaczenia gospodarczego.

6) Podniesienie stanu rolnictwa w najbardziej zaniedbanych połaciach kraju.

7) Warunki utrzymania istniejącego dużego przemysłu, względnie powołanie do życia nowego rodzaju dużego przemysłu,

8) Zagadnienie uprzemysłowienia wsi i miasteczek przez powołanie do życia zorganizowanego rękodzieła i drobnych warsztatów rzemieślniczych.

9) Przeprowadzenie szerokiej akcji budownictwa mieszkaniowego.

Po rozważeniu wymienionych wyżej ewent. innych jeszcze problemów, które mają bezpośredni wpływ na ożywienie u nas życia gospodarczego, należy ustalić między nimi pewną kolejność ze stanowiska stopnia ich znaczenia gospodarczego, możliwości ich pełnego zrealizowania przy pomocy tych środków, jakimi rozporządzać może Fundusz Pracy oraz ze stanowiska stopnia zatrudnienia przy odnośnych robotach bezrobotnych zarówno w formie bezpośredniej robocizny, jak i robocizny wtórnej. Po dokonaniu tej pracy powinno się skoncentrować wysiłki w kierunku pełnego zrealizowania jednego z takich kapitalnych zagadnień i dopiero po jego zrealizowaniu przystępować do wykonania innych zadań. Równoległe podejmowanie realizacji kilku zadań o typie wyżej wymienionym byłoby możliwe tylko pod tym warunkiem, że rozporządzalne środki pozwolą na zrealizowanie w okresie, obejmującym plan gospodarczy, w pełni jednocześnie kilku zadań.

Wysuwając przed sobą kapitalne zagadnienie do rozwiązania w okresie, obejmującym plan gospodarczy, nie można będzie zapomnieć o tem, że w ośrodkach dotkniętych bezrobociem pozostanie przez cały okres realizowania planu gospodarczego, a przynajmniej przez część tego okresu, znaczna liczba miejscowych bezrobotnych, których nie można będzie zatrudnić na robotach typu, wymienionego wyżej.

To też należy oprócz przygotowania i realizowania wielkiego programu robót opracować i w miarę potrzeby stopniowo realizować program robót, prowadzonych w ośrodkach bezrobocia względnie najbliższym ich sąsiedztwie pod warunkiem, że w tym ostatnim przypadku zatrudnieni będą bezrobotni z ośrodków większego bezrobocia.

W tym celu należy ustalić, które miasta mają nadal być przedmiotem zainteresowania Funduszu Pracy i dla tych tylko miast (a nie dla wszystkich miast) należy opracować program i kolejność robót na okres czasu, obejmujący plan gospodarczy. Pierwszeństwo należy dawać takim robotom, które mają na celu wykończenie inwestycji rozpoczętych w poprzednich latach i doprowadzenie odnośnych urządzeń do stanu używalności, względnie doprowadzenie do odpowiedniego stopnia rentowności tych urządzeń.

Przy opracowaniu programu robót dla takiej grupy miast powinno być również brane pod uwagę ogólne gospodarcze znaczenie poszczególnych robót, skutki finansowe tych robót dla miasta i stopień możliwości zatrudnienia bezrobotnych, a więc w grę mogą wchodzić roboty rentowne, jak np. roboty elektryfikacyjne, zwłaszcza zaś wtedy, gdy dostarczanie energii elektrycznej wpłynąć może dodatnio na funkcjonowanie ist-

niejących zakładów, względnie warsztatów rzemieślniczych. W grę wchodzić mogą roboty gazyfikacyjne, wodociągowo - kanalizacyjne, rzeźnie i targowiska, chłodnie, w tej liczbie chłodnie aprowizacyjne i t. p. Mogą być również brane w rachubę roboty, noszące miano uzbrojenia terenów, o ile one istotnie wywołać mogą ożywienie ruchu budowlanego. Podstawową rzeczą będzie w danym razie sporządzenie przez miasta planów pomiarowych i planów zabudowania przy pomocy Funduszu Pracy. Z programu powinny być przeto wyłączone w zasadzie tego rodzaju roboty, jak budowa nowych szpitali, domów administracyjnych, a nawet budowa nowych szkół, urządzenia sportowe, parki i t. p.

Na należyte opracowanie programu robót oraz odnośnych projektów w grupie miast, o której mowa wyżej, Fundusz Pracy powinien w miarę potrzeby udzielić pomocy finansowej z kredytów, przeznaczonych na akcję pomocy pracownikom umysłowym.

Trzecią grupę robót, która w okresie wykonywania planu gospodarczego powinna być jednak finansowana przez Fundusz Pracy, stanowi dokończenie inwestycji, które już są finansowane przez Fundusz Pracy niezależnie od tego, czy odnośne roboty zarówno co do miejsca ich prowadzenia, jak i co do rodzaju, odpowiadać będą zasadom wyżej wymienionym.

Poza robotami wyżej wymienionymi może tylko, a nie musi, wchodzić w grę finansowanie nadal przez Fundusz Pracy takich robót bez względu na ich rodzaj i miejsce prowadzenia, które pozwoliłyby na oddanie do użytku publicznego zaawansowanych w dużym stopniu inwestycji, rozpoczętych w ubiegłych latach. W planie gospodarczym Funduszu Pracy możnaby przewidzieć globalną sumę kredytu, który miałby być przyznawany na takie roboty w okresie wykonywania tego planu.

Dla przeprowadzenia ustalonego planu gospodarczego konieczne jest zmobilizowanie wszystkich środków, przeznaczonych dotychczas z funduszy publicznych na akcję związaną z bezrobociem, ażeby przez to Fundusz Pracy mógł łącznie z Funduszem Inwestycyjnym dysponować rocznie sumą przeciętnie przynajmniej 200 milionów złotych. W grę może wchodzić również zużycie na ten cel funduszu bezrobocia pod warunkiem wszakże, że osoby, które miały prawo dotychczas korzystania przez pewien okres z zasiłków bezwzględnie otrzymają pracę i to przez okres dłuższy, niż okres wypłacania obecnie zasiłków i że za swą pracę otrzymają ekwiwalent w wyższej kwocie, niż kwota przysługującego im obecnie zasiłku.

Koniecznym warunkiem powodzenia akcji wykonania kilkoletniego planu gospodarczego jest kolaboracja z Funduszem Pracy wszystkich instytucji, które są źródłem kredytu publicznego w tem znaczeniu, że ich rozporządzalne środki kredytowe mogą być używane przez nie samodzielnie lecz tylko na cele, związane z realizacją planu gospodarczego.

Akcja zapomogowa dla osób zdolnych do pracy powinna być stopniowo likwidowana i na jej miejsce należy wprowadzić zasadę, że pomoc ze środków publicznych może być udzielana tylko jako ekwiwalent za wykonaną pracę.

Zasadę zwracalności pomocy udzielonej przez Fundusz Pracy należy stosować tylko przy inwestycjach rentujących się.

Przegląd ustaw, rozporządzeń i zamierzeń ustawodawczych — zarządzeń, okólników i wyjaśnień władz.

ZNIESIENIE USTROJU MIEJSKIEGO W M. SZERESZOWIE (WOJ. POLESKIE).

Ustawą z dnia 10 marca 1934 r. (D. U. Nr. 26, poz. 202) zniesiono ustrój miejski w mieście Szereszowie w powiecie prużańskim, województwie poleskim. Miasto to zostało włączone, jako gromada, do gminy wiejskiej Szereszów.

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZPLITEJ O IZBACH PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH.

Ustawą z dnia 10 marca 1934 r. (Dz. U. Nr. 26, poz. 203) znowelizowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych. Zmiana przewiduje powołanie do życia przymusowego Związku Izb Przemysłowo - Handlowych z siedzibą w Warszawie. W całym szeregu postanowień unormowana jest organizacja tego związku, ustrój jego organów i t. p.

USTAWA SKARBOWA NA OKRES OD 1 KWIETNIA 1934 DO 31 MARCA 1935 R.

W Dz. U. Nr. 27 pod poz. 219 ogłoszono ustawę skarbową z dnia 13 marca 1934 r. na okres od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. Globalna suma budżetu wydatkowego wynosi 2.156 milionów zł., w tem 73 miliony wydatków nadzwyczajnych; do kwoty tej dochodzą dopłaty Skarbu do przedsiębiorstw i funduszów w sumie zł. 28 milionów. Deficyt niepokryty wynosi zł. 48 milionów. Ustawa zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu do udzielania Związkom samorządu terytorjalnego z zapasów skarbowych pożyczek na termin nie dłuższy niż 12 miesięcy i do wysokości, nieprzekraczającej 20% rocznej sumy podatków, pobieranych przez kasy państwowe. Do ustawy dołączono budżet a) administracji, b) przedsiębiorstw i zakładów, c) monopoli i d) funduszów.

USTAWA O ODDALENIU BUDOWLI, SKŁADÓW, ZADRZEWIENIA I ROBÓT ZIEMNYCH OD LINIJ KOLEJOWYCH.

W Dz. U. Nr. 28 pod poz. 220 ogłoszono ustawę z dnia 13 marca 1934 r. o oddaleniu budowli, składów, zadrzewienia i robót ziemnych od linii kolejowych oraz o pasach ochronnych przeciwpożarowych i zasłonach odśnieżnych. Ustawa normuje odległości budowli ogniotrwałych i nie ogniotrwałych, składów materiałów ognioopalnych i olejów mineralnych od linii kolejowych, rozróżniając przypadki, gdy tory kolejowe są ewent. w wykopach, bądź na nasypach. Wzbronione jest również robienie rowów i wykopów w bliskości linii kolejowej, jak również zadrzewiać pas sąsiadujący z torem kolejowym. Zarząd kolei ma prawo na obcym gruncie urządzać pasy ochronne przeciwpożarowe i zasłony odśnieżne. Przepisy ustawy nie dotyczą już istniejących budowli i urządzeń, oraz torów kolei prywatnych, kolei miejskich i kolei trakcji nie-mechanicznej.

PEŁNOMOCNICTWA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Ustawą z dnia 15 marca 1934 r. (D. U. Nr. 28, poz. 221) upoważniono Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia zwołania Sejmu na sesję zwyczajną, w zakresie całego ustawodawstwa z ograniczeniem jedynie zmiany konstytucji.

PODWYŻSZENIE KREDYTU NA PAŃSTW. ZAKŁAD WODOCIĄGOWY W MACZKACH.

Ustawą z dnia 15 marca 1934 r. (D. U. Nr. 28, poz. 222) podwyższono na okres budżetowy 1933/34 w budżecie państwowym, w przedsiębiorstwach, w rozchodach nadzwyczajnych, dopłatę Skarbu Państwa do przedsiębiorstwa „Państwowe Zakłady Wodociągowe na Górnym Śląsku“ w Maczkach o kwotę 1.250.000 zł.

ZALICZENIE GMIN: TŁUSTE-MIASTO I MIELNICA DO RZĘDU MIAST (WOJEW. TARNOPOLSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 marca 1934 r. (D. U. Nr. 25, poz. 186), zaliczono do rzędu miast: gminy Tłuste-Miasto w powiecie zaleszczyckim i Mielnica w powiecie borszczowskim w województwie tarnopolskim, rozciągając na nie moc ustawy z dnia 13 marca 1889 r. ze zmianami, wynikającymi z późniejszych ustaw i ustawy z dnia 23 marca 1933 r.

PODNIESIENIE M. HUSIATYNA DO RZĘDU MIAST, RZĄDZĄCYCH SIĘ USTAWĄ Z DN. 13 MARCA 1889 R. (WOJEW. TARNOPOLSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 marca 1934 r. (D. U. Nr. 25, poz. 187) zaliczono do rzędu miast, rządzących się ustawą z dnia 13 marca 1889 r., miasto Husiatyn w powiecie kopczyńskim, województwie tarnopolskim. Miasto to rządziło się dotychczas krajową ustawą z dnia 3 lipca 1896 r.

ROZSZERZENIE GRANIC M. TARNOBZĘGA (WOJEW. LWOWSKIE).

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 marca 1934 r. (D. U. Nr. 25, poz. 188) zmieniono granice miasta Tarnobrzęga w powiecie tarnobrzęskim, województwie lwowskim, przez włączenie doń znacznej części gminy wiejskiej Dziaków, oraz kilkudziesięciu parcel z gmin wiejskich: Mokrynów i Miechocin.

ZNIESIENIE EKSPOZYTUR URZĘDÓW WOJEWÓDZKICH W PIOTRKOWIE I GRODNIE.

Po zniesieniu okręgowych urzędów ziemskich i wcieleniu ich do urzędów wojewódzkich, rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8 stycznia 1934 r. utworzono w Grodnie i Piotrkowie ekspozytury odnośnych urzędów wojewódzkich w miejsce zniesionych okręgowych urzędów ziemskich, których siedziby nie pokrywały się z siedzibami urzędów wojewódzkich (Nowogródek i Łódź). Obecnie rozporządzeniem z dn. 24.III.1934 r. (D. U. Nr. 26, poz. 208) zniesiono obie te ekspozytury, włączając je w skład właściwych urzędów wojewódzkich.

ZWIĘKSZENIE LICZBY URZĘDÓW SKARBOWYCH W M. BYDGOSZCZY I POZNANIU.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 28.III.1934 r. (D. U. Nr. 28, poz. 230) zwiększono na obszarze m. Bydgoszczy liczbę istniejących urzędów skarbowych z trzech do czterech, a na terenie m. Poznania — z liczby pięciu do siedmiu.

ZALICZENIE W WOJEWÓDZTWIE LWOWSKIM 10-IU, A W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM — 9-IU MIAST I MIASTECZEK DO RZĘDU MIAST.

Celem wykonania postanowień ust. (3) art. 82 ustawy z dnia 23.III.1933 r. o część zmianie ustroju samorz. teryt. i zniesienia gmin, rządzących się ustawą z dnia 3 lipca 1896 r. przez zaszeregowanie ich bądź do rzędu gmin wiejskich, bądź miast, rządzących się ustawą z dnia 13 marca 1889 r. Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z 27.III.1933 r. (D. U. Nr. 28, poz. 232) podniósł dziesięć takich miasteczek w województwie lwowskim do rzędu miast, rządzących się ustawą z dnia 13 marca 1889 r. W województwie tem zostaną więc gminami wiejskimi, lecz z zachowaniem nazw historycznych i dotychczasowych uprawnień finansowych następujące gminy: Niżankowice w powiecie przemyskim, Sieniawa w powiecie jarosławskim, Stara Sól — w powiecie samborskim i Ulanów w powiecie niskim. Rozporządzeniem, tej samej daty (D. U. Nr. 28, poz. 233) na obszarze województwa krakowskiego podniesiono do rzędu miast 9 gmin, a zniesiono 7, a mianowicie zniesiono: Brzostek w powiecie jasielskim, Ciężkowice w powiecie tarnowskim, Czarny Dunajec w powiecie nowotarskim, Lanckoronę w powiecie wadowickim, Uście Solne w powiecie bocheńskim, Wiśnicz Nowy w powiecie bocheńskim i Wojnicz w powiecie brzeskim. Łącznie z m. Jagielnica i Jazłowcem z wojew. tarnopolskiego zniesiono na 33 gminy, liczące mniej niż 3.000 mieszkańców — 13 gmin.

PROTESTOWANIE WEKSLI PRZEZ URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 marca 1934 r. (D. U. Nr. 28, poz. 234) dopuszczono urzędy i agencje pocztowe do sporządzania protestów weksli z powodu niezapłacenia sumy do 2.000 zł. Wyjątkowo niektóre urzędy mogą uzyskać uprawnienie na sporządzanie protestów i na wyższe sumy, oraz z powodu nieprzyjęcia wekslu niezależnie od wysokości sumy.

OPLATY ZA PRAWO KORZYSTANIA Z URZĄDZEŃ I ZAKŁADÓW RZEŻNI PRZEZ WŁAŚCICIELI MIĘSA PRZYWOZOWEGO, PODLEGAJĄCEGO SPRAWDZENIU BADANIA.

Okólnikiem Nr. 39 z dnia 26 marca 1934 r. (Dzien. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 8, poz. 71) wyjaśniło Ministr. Spraw Wewnętrznych, że niektóre rzeźnie mogą pobierać od właścicieli mięsa podlegającego sprawdzeniu badania opłaty za prawo korzystania z tych urzędzeń i zakładów w wysokości, nie przekraczającej 50% opłat, pobieranych od właścicieli zwierząt, poddawanych ubojowi w danej rzeźni, za prawo uboju i korzystania z urzędzeń rzeźni przy uboju. Prawo to przysługuje następującym miastom: Białemustokowi, Bydgoszczy, Częstochowie, Grudziądzowi, Katowicom, Krako-

wowi, Królewskiej Hucie, Lublinowi, Łodzi, Poznaniowi, Przemysłowi, Radomiowi, Sosnowcu, Stanisławowi, Toruniowi, Warszawie, Wilnu i Włocławkowi. Zezwolenie to może objąć i inne miasta na podstawie ewent. wniosków wojewodów.

ZWOLNIENIE OD OPLATY STEMPOWEJ KOMITETÓW WYCH. FIZ. I PRZYSYP. WOJSK.

W okólniku Nr. 40 z dnia 26.III.1934 r. (Dzien. Urzęd. Nr. 8, poz. 72) wyjaśniło Min. Spraw Wewn., że Wojewódzkie oraz Powiatowe (Miejskie) Komitety Wych. Fiz. i Przysyp. Wojsk. są organami Państw. Urzędu Wychow. Fiz. i Przysyp. Wojsk., wobec czego wolne są od opłaty stempowej narówni ze Skarbem Państwa.

REGULAMIN WYBORCZY DO RAD MIEJSKICH.

W Dzienniku Ustaw Nr. 29 z dnia 9.4 b. r. ogłoszono pod poz. 259 rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca b. r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Państwa. Ze względu na aktualność i znaczenie tego rozporządzenia podajemy je w całości:

Na podstawie art. 41 ust. (1) i art. 129 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) zarządzam co następuje:

Postanowienia ogólne.

§ 1. (1) Przez powołane w rozporządzeniu niniejszem bez bliższego określenia artykuły ustawy należy rozumieć artykuły ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294); przez powołane bez bliższego określenia paragrafy należy rozumieć paragrafy rozporządzenia niniejszego.

(2) Wymienione w rozporządzeniu niniejszem podwójne terminy poszczególnych czynności wyborczych należy rozumieć w ten sposób, iż liczba mniejsza określa termin dla miast do 10.000 mieszkańców, liczba zaś większa — dla miast ponad 10.000 mieszkańców.

(3) Przy obliczaniu terminów wyborczych należy wliczać do okresu zarówno dzień zarządzenia wyborów, jak i zależny od niego ostatni dzień danej czynności wyborczej, podany w rozporządzeniu niniejszem.

§ 2. (1) Wybory do rad miejskich odbywają się na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego systemu głosowania oraz stosunkowego rozdziału mandatów.

(2) Prawo wybierania może być wykonane tylko osobiście.

§ 3. (1) Prawo wybierania do rady miejskiej ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który odpowiada warunkom, określonym w art. 3 ustawy.

(2) Wybrany do rady miejskiej może być każdy obywatel polski bez różnicy płci,

który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat, ma prawo wybierania w jakimkolwiek okręgu danego miasta i władza językiem polskim w słowie i piśmie.

§ 4. (1) Miasto, liczące do 5.000 mieszkańców, może stanowić jeden okrąg wyborczy, bądź też dzielić się na odpowiednią ilość okręgów.

(2) Obszar miast, liczących ponad 5.000 mieszkańców, rządowa władza administracji ogólnej, określona w § 6 rozporządzenia niniejszego, podzieli na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustali dla każdego okręgu, w zależności od liczby jego mieszkańców, ilość przypadających nań mandatów radnych.

(3) Na poszczególny okrąg wyborczy nie może przypadać mniej niż trzy mandaty.

(4) Okrąg wyborczy może być podzielony w miarę potrzeby na obwody głosowania; w tym przypadku wyborca może wykonać prawo głosowania tylko w jednym obwodzie.

(5) Każdy okrąg wyborczy oraz każdy obwód głosowania winien tworzyć jedną ciągłą całość terytorjalną.

(6) Okręgi wyborcze oznacza się numerami rzymskimi, obwody zaś głosowania — numerami arabskimi dla każdego okręgu oddzielnie.

§ 5. Liczbę radnych miejskich określa art. 34 ustawy, przyczem za podstawę określenia liczby mieszkańców miasta przyjmuje się ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny wyniki ostatniego powszechnego spisu ludności. Liczba zastępców radnych jest równa liczbie radnych. Przy ustalaniu liczby mieszkańców w poszczególnych okręgach wyborczych i obwodach przyjmuje się za podstawę prowadzoną przez gminę ewidencję ludności.

Zarządzenie wyborów.

§ 6. (1) Wybory do rady miejskiej zarządza w miastach niewydziałonych z powiatowego związku samorządowego — starosta powiatowy, w miastach wydzielonych z powiatowego związku samorządowego — wojewoda, a w m. st. Warszawie — Minister Spraw Wewnętrznych. Władzom tym przysługuje ogólny nadzór nad czynnościami wyborczymi i z tego tytułu korzystają one analogicznie z uprawnień, określonych w art. 67 ustawy.

(2) W zarządzeniu wyborów należy podać: dzień zarządzenia wyborów, dzień głosowania, ewentualnie podział na okręgi wyborcze i obwody głosowania oraz ilość mandatów radnych i ich zastępców, przypadających na gminę, ilość radnych i ich zastępców w każdym okręgu wyborczym, jak również nazwiska przewodniczących, ich zastępców i dwóch członków i ich zastępców głównej i każdej okręgowej komisji wyborczych. Treść zarządzenia należy podać przełożonemu gminy i przewodniczącemu głównej komisji wyborczej. Doręczenie pisma, zawiadamiającego o zarządzeniu wyborów, powinno poprzedzić datę zarządzenia co najmniej o jeden dzień.

(3) Przed zarządzeniem wyborów, władza zarządzająca wybory, a w m. st. Warszawie — Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, — dokonywa podziału obszaru na okręgi wyborcze i na obwody głosowania i ustala ilość mandatów w poszczególnych okręgach (wzór Nr. 1).

Komisje wyborcze.

§ 7. (1) Do przeprowadzenia wyborów ustanawia się główną komisję wyborczą i okręgowe komisje wyborcze. W razie podziału okręgów wyborczych na obwody głosowania należy utworzyć również obwodowe komisje wyborcze.

(2) Dla miasta, liczącego do 5.000 mieszkańców i stanowiącego jeden okrąg wyborczy, tworzy się tylko główną komisję wyborczą, a w razie podziału jego na obwody głosowania — również obwodowe komisje wyborcze. Czynności okręgowych komisji wyborczych, przewidziane rozporządzeniem niniejszym, spełnia wówczas główna komisja wyborcza.

§ 8. (1) Główna i okręgowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego, jego zastępcy, 4-ch członków i tyluż zastępców. Przewodniczącego, jego zastępcę oraz dwóch członków i ich zastępców mianuje władza zarządzająca wybory, pozostałych dwóch członków i ich zastępców powołuje przełożony gminy, komunikując o tem przewodniczącemu głównej komisji wyborczej. Dla m. st. Warszawy przewodniczącego, jego zastępcę oraz dwóch członków i ich zastępców głównej komisji wyborczej mianuje Minister Spraw Wewnętrznych, w stosunku zaś do komisji okręgowych analogiczne uprawnienia służą Komisarzowi Rządu na m. st. Warszawę (wzory Nr. 2 i 3).

(2) Obwodowe komisje wyborcze składają się z pięciu członków i tyluż zastępców (przewodniczącego, jego zastępcy, 4 członków i 4-ch ich zastępców), powołanych przez główną komisję wyborczą (wzór Nr. 4).

(3) Przewodniczący i członkowie komisji wyborczych i ich zastępcy powinni posiadać prawo wybierania do rady miejskiej, do której zarządzono wybory. Łączenie kandydatury na radnego z godnością przewodniczącego lub członka komisji wyborczej oraz ich zastępców jest niedopuszczalne i to: o ile chodzi o główną komisję wyborczą — w stosunku do terenu całego miasta, o ile zaś chodzi o okręgową lub obwodową komisję wyborczą — w stosunku do danego okręgu wyborczego.

§ 9. (1) Do powzięcia uchwał komisji wyborczych potrzebna jest obecność przewodniczącego (zastępcy) i co najmniej dwóch członków (zastępców). Uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych. W razie równości głosów przyjęty zostaje wniosek, za którym głosował przewodniczący.

(2) Zastępca przewodniczącego i zastępcy innych członków komisji wyborczych biorą udział w głosowaniu na posiedzeniu komisji tylko w razie nieobecności osoby, którą zastępują, przyczem jednak zastępca przewodniczącego komisji wyborczej ma prawo brać udział we wszystkich posiedzeniach komisji.

(3) Pisma i obwieszczenia komisji wyborczej podpisuje w imieniu komisji przewodniczący (zastępca).

Spisy wyborców.

§ 10. (1) Spis wyborców powinien zawierać wszystkich posiadających prawo wybierania do rady miejskiej. Spisy wyborców sporządza przełożony gminy na podstawie danych i materiałów, posiadanych przez gminę w związku z prowadzeniem rejestru mieszkańców. Obywateli honorowych gminy wpisuje się na początku spisu wyborców, w razie zaś podziału miasta na okręgi i obwody głosowania na początku spisu obwodu 1 okręgu I.

(2) W miastach, liczących do 5.000 mieszkańców i niepodzielonych ani na okręgi wyborcze, ani na obwody głosowania, sporządza się jeden spis wyborczy dla całego miasta. W miastach, podzielonych na okręgi wyborcze, lecz niepodzielonych na obwody głosowania, sporządza się spisy wyborcze dla każdego okręgu oddzielnie. Okręgowe spisy wyborcze oznacza się numerem okręgu, obwodowe zaś spisy wyborcze numerem obwodu, a w razie podziału miasta na okręgi i obwody spisy obwodowe oznacza się numerami okręgu i obwodu. Zarząd miejski drogą uchwały może wprowadzić, prócz okrę-

gowych lub obwodowych spisów wyborców, ogólny spis wyborców, obejmujący wyborców z całego miasta.

(3) Spisy wyborców, prócz ogólnego, sporządzane są według ulic i Nr.Nr. domów, albo w porządku abecedowym nazwisk wyborców. Przyjęcie takiego lub innego układu spisów wyborców zależy od decyzji zarządu miejskiego stosownie do warunków lokalnych. Układ ogólnego spisu wyborców powinien być abecedowy według nazwisk wyborców.

(4) Spis wyborców powinien zawierać:

a) W układzie według ulic i Nr.Nr. domów: numer porządkowy, nazwę ulicy, Nr. domu, nazwisko, imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, od kiedy mieszka w gminie, numer porządkowy spisu ogólnego, jeżeli taki spis istnieje, oraz trzy rubryki wolne, z których dwie pierwsze służą do zaznaczenia oddania głosu przy wyborach normalnych bądź uzupełniających, trzecia zaś, obszerniejsza, na inne zapiski, w której notuje się specjalny tytuł zapisu do spisu wyborców, jak np. „posiadacz nieruchomości“, „urzędnik państwowy“ i t. p. (wzór Nr. 5).

b) W układzie abecedowym według nazwisk wyborców: numer porządkowy, nazwisko, imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, adres mieszkania (ulica, Nr. domu), od kiedy mieszka w gminie, numer porządkowy spisu ogólnego, jeżeli taki spis istnieje, oraz trzy rubryki wolne, z których dwie pierwsze służą do zaznaczenia oddania głosu przy wyborach normalnych bądź uzupełniających, trzecia zaś, obszerniejsza, na inne zapiski, w której notuje się specjalny tytuł zapisu do spisu wyborców, jak np. „posiadacz nieruchomości“, „urzędnik państwowy“ i t. p. (wzór Nr. 6).

c) Ogólny spis wyborców powinien zawierać: numer porządkowy, nazwisko, imię, dzień, miesiąc i rok urodzenia, adres mieszkania (ulica, Nr. domu), numer okręgu, numer obwodu i numer porządkowy spisu obwodowego (wzór Nr. 7).

§ 11. (1) Przełożony gminy doręcza:

a) przewodniczącemu głównej komisji wyborczej jeden egzemplarz ogólnego spisu wyborców, jeżeli taki spis został wprowadzony, oraz po jednym egzemplarzu każdego okręgowego lub obwodowego spisu wyborców (jeden cały komplet); jeżeli zaś miasto nie jest podzielone na okręgi lecz jest podzielone na obwody, — po trzy egzemplarze każdego obwodowego spisu wyborców;

b) każdemu przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej — po dwa egzemplarze spisu okręgowego danego okręgu, jeżeli zaś miasto jest podzielone na obwody głosowania, — po dwa egzemplarze spisów obwodowych wszystkich obwodów danego okręgu.

(2) Przełożony gminy doręcza spisy wyborców przewodniczącym komisji wyborczych (ust. 1) w terminach następujących:

a) w miastach, liczących do 10.000 mieszkańców, najpóźniej dnia 14-go od dnia zarządzenia wyborów;

b) w miastach, liczących ponad 10.000 mieszkańców, najpóźniej dnia 24-go od dnia zarządzenia wyborów.

§ 12. Najpóźniej dnia 10 albo 20 od dnia zarządzenia wyborów główna komisja wyborcza ogłosi plakatami:

- podział miasta na okręgi wyborcze i obwody głosowania;
- skład głównej, okręgowych i obwodowych komisji wyborczych;
- lokale i godziny urzędowania głównej i okręgowych komisji;
- termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji (§ 13);

e) liczbę radnych, jaka ma być wybrana w każdym poszczególnym okręgu wyborczym;

f) termin zgłaszania list kandydatów (§ 15);

g) liczbę wyborców, uprawnionych do zgłoszenia list kandydatów dla każdego okręgu wyborczego (§ 17).

W ogłoszeniu należy zaznaczyć, iż po upływie przepisanych terminów reklamacje nie będą przyjmowane, do głosowania zaś będą uprawnione tylko osoby, wpisane na ustalonym ostatecznie spisie wyborców (§ 14) (wzór Nr. 8).

§ 13. (1) Spisy wyborców powinny być wyłożone do przejrzania w lokalach okręgowych komisji wyborczych najpóźniej dnia 16 lub 26 od dnia zarządzenia wyborów przez dni 7, najmniej przez pięć godzin dziennie, a w tem przynajmniej przez 2 godziny po godzinie 16-ej. W tym czasie w godzinach urzędowania komisji wyborczej każdemu mieszkańcowi gminy wolno przeglądać spisy wyborców i czynić odpisy. Siedmiodniowy okres czasu wyłożenia spisów nie może mieć przerw.

(2) W czasie wyłożenia spisów, w godzinach urzędowania komisji wyborczych, każdy mieszkaniec miasta ma prawo wnieść do okręgowej komisji wyborczej poparte odpowiednimi dowodami reklamacje z powodu pominięcia jego samego lub kogokolwiek innego w spisie wyborców, oraz przeciwko wpisaniu osoby nieuprawnionej do głosowania. Reklamacje należy zgłaszać na piśmie lub ustnie do protokołu; przesyłanie pocztą jest wyłączone. W czasie wyłożenia spisów wyborców powinni być obecni co najmniej dwaj członkowie (zastępcy) komisji wyborczej.

§ 14. (1) Reklamacje z powodu pominięcia komisja okręgowa załatwia w miarę możliwości bezzwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 3-ch dni po dniu wniesienia reklamacji, a najpóźniej dnia 26 lub 36 od dnia zarządzenia wyborów i o decyzji zawiadamia reklamującego.

(2) W razie wniesienia reklamacji przeciwko wpisaniu komisja powinna najpóźniej następnego dnia po wniesieniu reklamacji zawiadomić o tem osobę, której umieszczenie na liście wyborców zostało zakwestjonowane, z pouczeniem, iż przysługuje jej prawo wniesienia swej obrony do komisji na piśmie lub ustnie w godzinach urzędowania komisji w ciągu następnego dnia po dniu ustnego lub pisemnego zawiadomienia. Przy doręczaniu pisemnych zawiadomień obowiązują postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341). Reklamacje przeciwko wpisaniu rozstrzyga okręgowa komisja w ciągu 2-ch dni od chwili upływu terminu obrony, co powinno nastąpić najpóźniej dnia 26 lub 36 od dnia zarządzenia wyborów i bezzwłocznie zawiadamia o decyzji osoby interesowane.

(3) Od powyższych decyzji nie służy odwołanie.

(4) Po rozstrzygnięciu reklamacji okręgowa komisja wyborcza wpisuje dodatkowo wyborców, których prawo wyborcze uznano, lub skreśla tych, którym odmówiono tego prawa w postępowaniu reklamacyjnym, w egzemplarzach okręgowych lub obwodowych spisów wyborców i zamyka spisy, zaopatrując je odpowiednią klauzulą oraz podpisami członków, poczem doręcza oba egzemplarze spisów przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych.

(5) O wszelkich zmianach, dokonanych w drodze reklamacji w spisach wyborców, okręgowe komisje wyborcze zawiadamiają główną komisję wyborczą, która sprawdza, czy jedna i ta sama osoba nie figuruje w spisach wyborców w paru okręgach lub obwodach, w przypadku zaś stwierdzenia, iż ta sama osoba wpisana jest do paru spi-

ów wyborców, główna komisja wyborcza zarządza uczynienie w tych spisach adnotacji, w którym okręgu lub obwodzie służy tej osobie prawo oddania głosu.

Listy kandydatów.

§ 15. (1) Najpóźniej dnia 20 lub 30 od dnia zarządzenia wyborów wyborcy mają prawo zgłaszania w godzinach urzędowania do głównej komisji wyborczej list kandydatów na radnych. Kandydaci na radnych powinni posiadać prawo wybieralności (§ 3 ust. 2). Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów radnych, przypadających na dany okrąg wyborczy.

(2) Ta sama lista kandydatów nie może być zgłoszona w kilku okręgach wyborczych.

§ 16. (1) Lista kandydatów powinna zawierać numer okręgu wyborczego, imię, nazwisko, wiek i dokładny adres zamieszkania każdego kandydata. Nazwiska kandydatów opatruje się kolejno numerami. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego kandydata, stwierdzone własnoręcznym podpisem:

a) że zgadza się na zgłoszenie jego kandydatury na danej liście w danym okręgu wyborczym,

b) że posiada prawo wybieralności na radnego,

c) że zapoznał się z treścią art. 6, 8 i 9 ustawy.

W razie braku takiego oświadczenia główna komisja wyborcza wykreśla kandydata z listy.

(2) Kandydować wolno z jednej tylko listy i w jednym tylko okręgu wyborczym. Jeżeli tego samego kandydata zamieszczono na kilku listach, uznaje się go za prawidłowo zgłoszonego na tej liście, do której dołączona jest jego zgoda z datą najpóźniejszą. W razie jednakowych dat skreśla się kandydata ze wszystkich list.

(3) Przewodniczący głównej komisji wyborczej ma prawo wezwać kandydata celem stwierdzenia, czy włada on językiem polskim w słowie i piśmie. Kandydata, który nie zjawi się na wezwanie prawidłowo doręczone, główna komisja wyborcza może wykreślić z listy kandydatów. Od tej decyzji niema odwołania.

§ 17. (1) Każda lista kandydatów powinna być podpisana własnoręcznie przez co najmniej 1/50 część wszystkich wyborców, wpisanych do spisu wyborców danego miasta lub okręgu. Ułamki zaokrągla się w górę do pełnej jedynki. Za podstawę do ustalenia liczby potrzebnych podpisów służą spisy wyborców, sporządzone przez przełożonego gminy, bez uwzględnienia okresu reklamacji. Listę jednak może podpisać również i ten wyborca, który został wpisany do spisu wyborców dopiero w drodze reklamacji. Liczbę 300 podpisów należy w każdym przypadku uznać za wystarczającą. Każdy wyborca może podpisać tylko jedną listę. W razie podpisania dwu lub więcej list podpisy na listach później zgłoszonych są nieważne, jeżeli podpisy, umieszczone na listach wcześniej zgłoszonych, nie zostaną cofnięte w terminie, określonym w ust. (2). Przewodniczący ma prawo wzywać wyborców, którzy podpisali listę i badać własnoręcznie ich podpisy na liście oraz uznać za nieważne podpisy tych, którzy nie stawili się na wezwanie w wyznaczonym terminie.

(2) Przy podpisie każdego z wyborców należy podać jego zamieszkanie. Śmierć podpisującego, albo późniejsza utrata przezeń prawa wybierania nie powoduje unieważnienia listy. Wyborca ma prawo cofnąć złożony podpis pod listą kandydatów najpóźniej dnia 24 lub 34 od dnia zarządzenia wyborów.

(3) Za pełnomocnika listy, upoważnionego do porozumiewania się z komisją wy-

borczą, uważa się osobę, podpisaną na pierwszym miejscu; jako zastępcę pełnomocnika — podpisaną na drugim miejscu, o ile przy zgłoszeniu listy nie wskazano wyraźnie jako pełnomocnika i jego zastępcę innych osób.

§ 18. (1) Przewodniczący głównej komisji wyborczej wydaje na żądanie pełnomocnika listy pisemne poświadczenie zgłoszenia listy i złożenia oświadczenia kandydatów (§ 16).

(2) Zgłoszona lista kandydatów otrzymuje numer porządkowy w kolejności zgłoszenia. Numeracja list odbywa się dla każdego okręgu wyborczego oddzielnie.

§ 19. (1) Przewodniczący głównej komisji wyborczej bada, czy zgłoszone listy kandydatów odpowiadają obowiązującym przepisom. W tym celu może zwracać się o pomoc do organów gminy lub policji. W przypadku stwierdzenia braków lub wad, mogących spowodować nieważność całej listy lub nieważność poszczególnych kandydatów, przewodniczący głównej komisji wyborczej wzywa pełnomocnika listy najpóźniej dnia 23 lub 33 od dnia zarządzenia wyborów do usunięcia tych braków, przyczem zwraca listę i wymienia jakie braki lub wady zawiera lista.

(2) W tych przypadkach, gdy pełnomocnik nie usunie wskazanych przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej braków i wad, najpóźniej dnia 24 lub 34 od dnia zarządzenia wyborów, główna komisja wyborcza stwierdza nieważność listy w całości albo nieważność kandydatów, co do których przewodniczący stwierdził braki i wady, i o decyzji zawiadamia pełnomocnika listy. Powyższe decyzje komisji powinny być ujęte w formę protokołu, podpisanego przez przewodniczącego i wszystkich obecnych członków komisji. Od tych decyzji nie służy prawo odwołania.

(3) Zmiana kandydatury lub dopisanie nowej już po podpisaniu listy przez wyganą liczbę wyborców są niedopuszczalne i powodują nieważność zmienionej lub dopisanej kandydatury. O nieważności decyduje główna komisja wyborcza, zawiadamiając o swej decyzji pełnomocnika listy. Od tej decyzji nie służy prawo odwołania.

(4) Ustalony w powyższy sposób listy kandydatów nie mogą być zmienione. W razie wycofania swych podpisów w trybie, określonym w § 17 (2), przez taką ilość wyborców, że dana lista nie będzie zawierała wystarczającej liczby podpisów (§ 17 (1)), główna komisja stwierdza nieważność danej listy.

(5) Łączenie (blok) list jest niedopuszczalne.

Wybór radnych bez głosowania.

§ 20. (1) W przypadku, gdy w danym okręgu wyborczym zgłoszona została tylko jedna ważna lista kandydatów, zawierająca najwyżej tyle nazwisk kandydatów ważnie zgłoszonych, ile wynosi liczba mandatów w danym okręgu wyborczym, — głosowanie nie odbywa się, a radnymi zostają ważnie zgłoszeni kandydaci. Stanowiska zastępców radnych pozostają wówczas nieobsadzone. Jeżeli w przewidzianym powyżej przypadku liczba zgłoszonych ważnie kandydatów jest mniejsza aniżeli liczba mandatów w danym okręgu wyborczym, zgłoszeni ważnie kandydaci zostają radnymi, pozostałe zaś nieobsadzone mandaty radnych obsadza się w drodze wyborów uzupełniających, stosując postanowienia, zawarte w §§ 48 i 49 rozporządzenia niniejszego.

(2) W przypadku, gdy zgłoszono w danym okręgu wyborczym tylko jedną ważną listę kandydatów, zawierającą więcej kandydatów aniżeli jest w tymże okręgu mandatów, albo gdy zgłoszono dwie lub więcej ważnych list kandydatów bez względu na łączną ilość ważnych kandydatów, — głosowanie należy przeprowadzić. Jeżeli w tym

ostatnim przypadku łączna ilość ważnych kandydatur na wszystkich listach wynosi mniej aniżeli liczba mandatów w danym okręgu wyborczym, wówczas pozostałe po dokonaniu głosowania nieobsadzone mandaty radnych obsadza się w drodze wyborów uzupełniających, stosując postanowienia, zawarte w §§ 48 i 49 rozporządzenia niniejszego.

(3) W przypadku wyboru radnych bez głosowania (§ 20) główna komisja wyborcza sporządza protokół i najpóźniej dnia 31 lub 41 od dnia zarządzenia wyborów ogłasza plakatai (wzór Nr. 10):

a) iż w danym okręgu wyborczym zgłoszono ważne tylko jedną listę kandydatów, nie zawierającą więcej nazwisk kandydatów aniżeli jest w tym okręgu mandatów, i że wobec tego głosowanie nie odbędzie się, a radnymi zostali wszyscy ważnie zgłoszeni kandydaci;

b) imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania wybranych radnych;

c) treść § 45 rozporządzenia niniejszego.

Ogłoszenie list kandydatów i termin głosowania.

§ 21. (1) Najpóźniej dnia 26 lub 36 od dnia zarządzenia wyborów główna komisja wyborcza ogłasza plakatai:

a) listy kandydatów, uznane za ważne (bez podpisów zgłaszających) dla każdego okręgu wyborczego, pod numerami, które tym listom nadano;

b) dzień i czas trwania głosowania;

c) lokale, w których odbędzie się głosowanie;

d) treść §§ 23, 26, 33 rozporządzenia niniejszego.

(2) Głosowanie odbywa się jednego dnia we wszystkich okręgach wyborczych, w niedzielę lub dzień świąteczny najpóźniej dnia 30 lub 40 od dnia zarządzenia wyborów (wzór Nr. 9).

Głosowanie.

§ 22. (1) Głosowanie odbywa się w lokalach okręgowych komisji wyborczych, w razie zaś podziału na obwody głosowania — w lokalach obwodowych komisji wyborczych i trwa bez przerwy od godziny 9-ej do godziny 19-ej.

(2) Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili obliczenia głosów w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwóch członków komisji lub ich zastępców. W wyjątkowym przypadku przewodniczącego okręgowej lub obwodowej komisji albo jego zastępcę może zastąpić jeden z członków odpowiedniej komisji według uznania przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

(3) Przy sprawdzaniu urny wyborczej, głosowaniu, obliczaniu i ustalaniu wyników głosowania przez komisję wyborczą, przed którą odbywa się głosowanie, mają prawo być obecni mężowie zaufania wyborców, zgłoszeni przez pełnomocników list po jednym dla każdej komisji. Mąż zaufania powinien mieć prawo wybierania do rady miejskiej danego miasta i okazać przewodniczącemu komisji wyborczej imienne pismo delegacyjne, wydane przez pełnomocnika listy i potwierdzone przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej.

§ 23. W dniu głosowania nie wolno w lokalu wyborczym, w budynku, w którym

się ten lokal znajduje, na ulicach i na placach przed wejściem do budynku w promieniu stu metrów wygłaszać przemówień do wyborców, rozdawać kart do głosowania i w jakikolwiek inny sposób agitować. Postanowieniom tym podlegają również i mężowie zaufania.

§ 24. (1) Przewodniczący komisji czuwa nad zapewnieniem porządku w czasie wyborów zarówno w lokalu wyborczym, jak przed tym lokalem. Przewodniczący może zarządzić usunięcie z lokalu wyborczego osób, nie wyłączając mężów zaufania, które zakłócają spokój lub naruszają przepisy § 23, oraz może wydawać zarządzenia, zmierzające do zapewnienia wyborcom dostępu do lokalu wyborczego i do urny wyborczej.

(2) Rządowe władze administracji ogólnej celem zapewnienia bezpieczeństwa i porządku w czasie wyborów mogą zarządzić wyznaczenie przy poszczególnych komisjach wyborczych posterunków policyjnych.

§ 25. Przed rozpoczęciem głosowania komisja wyborcza stwierdza, czy urna jest próżna, poczem urnę zamyka. Od tej chwili aż do ukończenia głosowania urny w żadnym wypadku otwierać nie wolno.

§ 26. (1) Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania. Karty do głosowania nie mogą być koloru oczywiście innego niż biały. Karta powinna zawierać numer ewentualnie nazwę jednej z ważnie zgłoszonych list kandydatów oraz nazwiska kandydatów, na których wyborca oddaje głos. Brak numeru lub nazwy listy nie powoduje nieważności karty, o ile wszyscy kandydaci wpisani na karcie pochodzą z jednej listy lub gdy karta zawiera nazwisko jednego tylko ważnie zgłoszonego kandydata. Karta, zawierająca numer lub nazwę listy bez co najmniej jednego nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata, jest nieważna.

(2) Wyborca może głosować wyłącznie na kandydatów, których nazwiska umieszczone są na jednej tylko liście kandydatów, zgłoszonej ważnie w danym okręgu wyborczym.

(3) Każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym, przyczem ma prawo część lub wszystkie rozporządzalne swe głosy oddać na jednego i tego samego kandydata. Wówczas wpisuje na karcie do głosowania tyle razy nazwisko tego kandydata, ile głosów chce mu oddać.

(4) Treść karty do głosowania może być odbita mechanicznie lub pisana.

§ 27. Karty do głosowania wrzucane są do urny w kopertach, ostemplowanych pieczęcią zarządu miejskiego. Wszystkie koperty powinny być jednakowej barwy i jednakowego formatu; oprócz stempla koperty nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym. Przewodniczący głównej komisji wyborczej dostarcza wszystkim komisjom ostemplowane koperty.

§ 28. Głosowanie odbywa się w następujący sposób: wyborca, podszedłszy do stołu, przy którym czynna jest komisja wyborcza, wymienia swe imię, nazwisko i adres zamieszkania. Gdy zostanie sprawdzone, że wymienione imię i nazwisko znajduje się w spisie wyborców danego okręgu lub obwodu, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania, poczem, sprawdzwszy czy koperta jest należycie ostemplowana, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji. Przewodniczący, sprawdzwszy stempel na kopercie, wrzuca ją do urny wyborczej w obecności wyborcy. Jednocześnie członkowie komisji notują oddanie głosu w odpowiednich rubrykach obu egzemplarzy spisu wyborców.

§ 29. (1) Przewodniczący lub jego zastępca oraz członkowie komisji mogą żądać ustalenia tożsamości osoby głosującej. Uczynić to jednak mogą dopóki wyborca nie oddał głosu.

(2) Wyborca, nie posiadający dokumentów, uznanych przez komisję za wystarczające, może powołać się na świadectwo dwóch wiarogodnych świadków, znanych komisji wyborczej. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy niema odwołania.

§ 30. (1) Głosowania przerywać nie wolno. Jeżeli, wskutek nieprzewidzianego wypadku, czynności wyborcze były uniemożliwione, komisja wyborcza może przedłużyć godziny głosowania lub odroczyć do dnia następnego. Zarządzenie takie powinno być natychmiast ogłoszone publicznie w sposób, w danym mieście przyjęty.

(2) W razie przerwania głosowania komisja wyborcza opiekuje akta i urnę wyborczą i odda je na przechowanie przewodniczącemu pod jego osobistą odpowiedzialnością. Po ponownym podjęciu głosowania należy protokólnie stwierdzić, czy pieczęcie były nienaruszone.

§ 31. O godzinie 19 przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy w chwili zarządzenia zamknięcia znajdowali się w lokalu wyborczym. Komisja może także przed godziną 19 uznać głosowanie za ukończone, jeśli wszyscy wyborcy, wpisani do spisu, oddali swoje głosy.

Obliczenie i ustalenie wyniku głosowania.

§ 32. (1) Obliczenia oddanych głosów dokonywają te komisje wyborcze, przed którymi odbywa się głosowanie. Obliczenie dokonywane jest zaraz po ukończeniu głosowania.

(2) Przewodniczący komisji otwiera urnę wyborczą, poczem liczy koperty w niej złożone, nie otwierając ich. Jednocześnie ustala się na podstawie notatek w spisie wyborców liczbę głosujących.

(3) Gdyby liczba głosujących różniła się od liczby kopert wyjętych z urny, należy to zaznaczyć w protokole, podając okoliczności, mogące wyjaśnić powyższej niezgodności.

(4) Po ukończeniu tej czynności komisja przystępuje niezwłocznie do obliczenia kart do głosowania, oddanych ważnie na poszczególne listy kandydatów, oraz głosów, oddanych ważnie na poszczególnych kandydatów. W tym celu przewodniczący komisji otwiera koperty, wyjmując z nich karty i odczytuje głośno najpierw numer listy, następnie nazwiska kandydatów, wymienionych w karcie. Przed odczytaniem karty do głosowania przewodniczący bada jej ważność. O nieważności orzeka komisja wyborcza. W miarę odczytywania przez przewodniczącego, dwaj członkowie komisji prowadzą każdy z osobna listy obliczenia, do których wpisują oddzielnie liczbę kart do głosowania, oddanych ważnie na poszczególne listy kandydatów, oddzielnie zaś głosy, oddane ważnie na poszczególnych kandydatów. Listy obliczenia, prowadzone przez obojga członków komisji powinny się ze sobą zgadzać i będą po ukończeniu obliczenia i podpisaniu przez przewodniczącego i wszystkich obecnych członków komisji dołączone do protokołu. Na podstawie list obliczenia komisja wyborcza ustala: a) ile ważnych kart do głosowania otrzymała każda lista kandydatów oraz b) ile każdy z kandydatów uzyskał ważnych głosów (wzór Nr. 11).

§ 33. (1) Nieważne są:

- a) karty do głosowania, włożone do koperty urzędownie nieostemplowanej;
- b) karty koloru oczywiście innego niż biały;
- c) karty do głosowania niewypełnione lub wyraźnie nieczytelne;
- d) karty, zawierające nazwiska kandydatów z różnych list ważnie zgłoszonych

w danym okręgu wyborczym, lecz nie zawierające przewidzianego § 26 oznaczenia listy, na którą wyborca głosuje;

e) karty, zawierające tylko numer lub nazwę listy bez co najmniej jednego nazwiska ważnie zgłoszonego kandydata.

(2) Z kilku znalezionych w kopercie, prawidłowo wypełnionych i o jednakowej treści kart do głosowania należy uznać za ważną tylko jedną kartę. Jeżeli zaś w kopercie znaleziono dwie lub więcej kart do głosowania o różnej treści, należy wszystkie znajdujące się w kopercie karty uznać za nieważne.

(3) Umieszczenie na karcie do głosowania nazwisk kandydatów w ilości większej aniżeli liczba radnych wybieranych w danym okręgu wyborczym nie powoduje nieważności karty, nadliczbowe jednak nazwiska kandydatów w kolejności umieszczenia ich na karcie komisja wyborcza skreśla.

(4) Umieszczenie na karcie do głosowania nazwisk kandydatów, nie figurujących na żadnej z ważnie zgłoszonych w danym okręgu wyborczym list kandydatów, nie powoduje unieważnienia karty do głosowania, nazwiska jednak tych kandydatów komisja wyborcza skreśla.

(5) Jeżeli karta zawiera numer lub nazwę jednej z list ważnie zgłoszonych w danym okręgu oraz nazwiska kandydatów z różnych list ważnie zgłoszonych w tym okręgu, wówczas karta jest ważna, lecz nazwiska kandydatów, pochodzące z innych list, aniżeli wskazuje numer lub nazwa listy, umieszczone na karcie, komisja wyborcza skreśla. Gdyby w ten sposób skreślono wszystkie nazwiska, umieszczone na karcie, karta jest nieważna, jako niewypełniona.

(6) Skreślenie nazwiska kandydata i dopisanie innego nie powoduje nieważności karty do głosowania.

(7) Kandydatów, wpisanych do karty do głosowania w sposób, nie ustalający niewątpliwie osoby kandydata, komisja wyborcza skreśla. Wymienienie imienia kandydata jest niezbędne tylko wówczas, gdy na danej liście kandydatów figuruje dwóch lub więcej kandydatów tego samego nazwiska. Jeżeli na liście figuruje dwóch lub więcej kandydatów tego samego nazwiska i imienia, należy na karcie do głosowania podać imiona ojców tych kandydatów. Błędy i niedokładności pisowni nie powodują nieważności głosu, o ile tylko nie zachodzi wątpliwość co do tożsamości kandydata.

§ 34. Karty zakwestjonowane lub karty, zawierające nazwiska zakwestjonowanych kandydatów, o których ważności orzekała komisja, oznacza się numerami porządkowymi i dołącza się do protokołu. W protokole podaje się krótkie powody, dla których kartę lub poszczególne głosy uznano za ważne lub nieważne. Jeżeli powodem unieważnienia była wadliwość koperty, dołącza się także kopertę, oznaczwszy ją numerem porządkowym odpowiedniej karty.

§ 35. Wszystkie oddane podczas głosowania karty do głosowania, nie podпадаjące pod przepisy § 34, komisja opakuje i opieczętowała, a na opakowaniu umieszcza napis, wskazujący okrąg wyborczy, ewentualnie także obwód głosowania. Osobno opakuje się koperty z wyjątkiem kopert, o których mowa w § 34 rozporządzenia niniejszego.

§ 36. Każda komisja wyborcza, przed którą odbyło się głosowanie, czyni protokółne zestawienie (wzór Nr. 12) z wyszczególnieniem:

- a) liczby osób, uprawnionych do głosowania, według spisu wyborców z wymienieniem ilu głosami rozporządzał każdy wyborca;
- b) liczby wszystkich oddanych kart do głosowania;

- c) liczby oddanych nieważnych kart do głosowania;
- d) liczby wszystkich oddanych ważnych kart do głosowania;
- e) liczby ważnych kart do głosowania, oddanych na poszczególne listy kandydatów;
- f) liczby głosów ważnych, oddanych na poszczególnych kandydatów.

§ 37. Jeżeli głosowanie odbyło się w komisji obwodowej, komisja ta, po dokonaniu zestawienia wyniku głosowania (jak w § 36) z czynności swych spisuje protokół, w którym uwidacznia nazwiska członków komisji wyborczej, godziny rozpoczęcia i ukończenia, bądź przerwania głosowania, wszystkie uchwały komisji z krótkim uzasadnieniem i ważniejsze okoliczności, dotyczące przebiegu głosowania. Protokół ten, podpisany przez przewodniczącego i członków komisji, wraz z zestawieniem wyników głosowania i wszystkimi aktami wyborczymi komisja bezzwłocznie przesyła do okręgowej komisji wyborczej (wzór Nr. 13).

§ 38. Okręgowa komisja wyborcza sprawdza protokoły i obliczenia wyników głosowania, przyczem może wezwać przewodniczących obwodowych komisji wyborczych celem udzielenia wyjaśnień. Okręgowa komisja wyborcza może uchylić decyzję obwodowej komisji wyborczej o unieważnieniu lub uznaniu za ważną karty do głosowania lub poszczególnych głosów (§ 34) oraz powinna poprawić sprawdzone błędy arytmetyczne. Po ostatecznym ustaleniu wyników głosowania we wszystkich obwodach okręgowa komisja wyborcza zestawia wynik głosowania w całym okręgu (§ 36) (wzór Nr. 12).

§ 39. (1) Po zestawieniu wyników głosowania w okręgu wyborczym okręgowa komisja wyborcza przystępuje do podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów w sposób następujący: ogólne ilości ważnych kart do głosowania, oddanych w danym okręgu wyborczym na poszczególne listy, dzieli się kolejno przez 1, 2, 3 i t. d., aż do chwili, gdy w ten sposób da się uszeregować tyle kolejno największych liczb (ilorazów z uwzględnieniem ułamków), ile jest mandatów w okręgu do podziału. Poszczególnej liście kandydatów przyznaje się tyle mandatów, ile ilorazów przypada na nią z pośród ustalonego w powyższy sposób ich szeregu. O przyznaniu mandatu jednej z dwóch lub więcej list, wykazujących jednakowe ilorazy końcowe, rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

(2) Jeżeli liczba mandatów, uzyskanych przez daną listę, jest większa aniżeli liczba ważnie zgłoszonych na tej liście kandydatów, wówczas nadliczbowe mandaty zostają nieobsadzone. Pozostałe w ten sposób mandaty obsadza się w drodze wyborów uzupełniających, przy zastosowaniu postanowień, zawartych w §§ 48 i 49 rozporządzenia niniejszego.

§ 40. (1) Po dokonaniu podziału mandatów pomiędzy listy kandydatów okręgowa komisja wyborcza przystępuje do ustalenia, którzy z kandydatów zostali wybrani do rady miejskiej.

(2) O pierwszeństwie i kolejności wyboru do rady miejskiej poszczególnych kandydatów danej listy decyduje kolejna względna większość głosów, ważnie oddanych na poszczególnych kandydatów tej listy. W razie oddania jednakowej ilości głosów na dwóch lub więcej kandydatów pierwszeństwo do uzyskania mandatu służy kandydatowi, umieszczonemu na pierwszym miejscu listy, o pierwszeństwie zaś pomiędzy innymi kandydatami rozstrzyga los, wyciągnięty przez przewodniczącego komisji wyborczej.

(3) Jeżeli na listę przypada więcej niż jeden mandat, kandydat zaś, umieszczony

na pierwszym miejscu tej listy, w myśl powyższych zasad nie uzyskalby mandatu, wówczas należy zaliczyć dodatkowo na korzyść tego kandydata otrzymaną przez innych kandydatów tej listy nadwyżkę głosów ponad liczbę ilorazu (ilorazu wyborczego listy), jaki wypada z podzielenia ogólnej ilości głosów, ważnie oddanych na daną listę, przez przypadającą na nią ilość mandatów. Ułamki, powstałe przy dzieleniu, zaokrągla się w górę do jedności.

(4) Jeżeli liczba kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przyznanej tej liście mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom tejże listy w kolejności umieszczenia ich na liście.

Przykłady: Miasto posiada 12.000 mieszkańców. Wybiera 24 radnych. Podzielone zostało na 3 okręgi wyborcze. Jeden z okręgów wyborczych, posiadający 8 mandatów, ma 1.300 uprawnionych do głosowania. Zgłoszono w nim 4 listy kandydatów, na które oddano 1.125 ważnych kart do głosowania.

Lista Nr. 1 otrzymała 350 ważnych kart do głosowania.

Kandydat	A	otrzymał	306	głosów
"	B	"	1656	"
"	C	"	654	"

Lista Nr. 2 otrzymała 595 ważnych kart do głosowania.

Kandydat	D	otrzymał	800	głosów
"	E	"	1512	"
"	F	"	1200	"
"	G	"	1200	"
"	H	"	0	"
"	I	"	0	"

Lista Nr. 3 otrzymała 120 ważnych kart do głosowania.

Kandydat	L	otrzymał	240	głosów
"	M	"	240	"
"	N	"	240	"
"	O	"	224	"

Lista Nr. 4 otrzymała 60 ważnych kart do głosowania.

Kandydat	P	otrzymał	150	głosów
"	R	"	250	"
"	S	"	64	"

Przystępujemy do podziału 8 mandatów pomiędzy listy kandydatów. W tym celu dzielimy kolejno liczby 350, 595, 120 i 60 przez 1, 2, 3 i t. d.

Lista Nr. 1	Lista Nr. 2	Lista Nr. 3	Lista Nr. 4
350 (2)	595 (1)	120 (7)	60
175 (5)	297 (3)	60	30
116	198 (4)		
	148 (6)		
	119 (8)		

Lista Nr. 1 otrzymuje 2 mandaty
 „ Nr. 2 „ 5 mandatów
 „ Nr. 3 „ 1 mandat
 „ Nr. 4 nie uzyskała żadnego mandatu.

Następnie ustala się, którzy z kandydatów każdej listy zostali wybrani do rady miejskiej.

Lista Nr. 1 otrzymała 2 mandaty.

Kandydat A	uzyskał	306	głosów
„ B	„	1656	„
„ C	„	654	„

Ponieważ kandydat A, umieszczony na pierwszym miejscu listy, nie uzyskałby mandatu (uzyskaliby B i C), lista zaś ma więcej niż jeden mandat, przeto należy postąpić według ustępu (3) § 40 rozporządzenia niniejszego, t. j. ogólną liczbę głosów, które padły na listę Nr. 1 — 2616 podzielić przez liczbę uzyskanych mandatów 2 i nadwyżkę głosów innych kandydatów ponad otrzymany iloraz zaliczyć na korzyść kandydata A:

$2616 : 2 = 1308; 1656 - 1308 = 348$ głosów zaliczyć na korzyść kandydata A.

W ten sposób:

Kandydat A	będzie miał	$306 + 348 = 654$	głosy
„ B	„	$1656 - 348 = 1308$	głosów
„ C	„	654	głosy.

Pierwszy mandat otrzymuje kandydat B, drugi zaś mandat otrzymuje kandydat A, gdyż, mimo posiadania tej samej liczby głosów co kandydat C, ma jednak pierwszeństwo do mandatu z tytułu zajmowanego pierwszego miejsca na liście kandydatów.

Lista Nr. 2 otrzymała 5 mandatów.

I mandat	otrzymuje	kandydat	E
II „	„	„	F
III „	„	„	G
IV „	„	„	D

Ponieważ pozostaje jeszcze jeden mandat, a na resztę kandydatów tej listy nie głosowano, przeto pozostały piąty mandat przypada kolejnemu kandydatowi, czyli kandydatowi H.

Lista Nr. 3 otrzymała 1 mandat.

Ponieważ kandydat L umieszczony jest na pierwszym miejscu listy, uzyskuje on mandat, mimo iż posiada taką samą liczbę głosów, jaką uzyskali kandydaci M i N.

Ogólny wynik wyborów w okręgu następujący:

Wybrani do rady miejskiej:

z listy Nr. 1 kandydat B i A

„ Nr. 2	„	E, F, G, D i H
„ Nr. 3	„	L.

§ 41. (1) Za zastępców radnych w poszczególnych okręgach wyborczych uznaje się tych kandydatów z danej listy, którzy mandatu nie uzyskali, a otrzymali z kolei największe ilości ważnych głosów. Liczba zastępców radnych z każdej listy nie może być większa od ilości przypadających na tę liczbę mandatów radnych.

(2) Jeżeli liczba pozostałych po wyborze radnych kandydatów, na których głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przypadających na nią zastępców radnych, wówczas pozostała ilość stanowisk zastępców radnych przypada następnym kandydatom tej listy w kolejności, przewidzianej na liście.

(3) Jeżeli liczba pozostałych po wyborze radnych kandydatów danej listy nie wyczerpie pełnej ilości przypadających na nią zastępców radnych, wówczas pozostała ilość stanowisk zastępców radnych zostaje nieobsadzona.

§ 42. Po ustaleniu wyniku wyborów okręgowa komisja wyborcza sporządza protokół, który powinien zawierać: nazwiska członków okręgowej komisji, wszystkie czynności okręgowej komisji wyborczej, między innymi z § 38, a w szczególności także czynności, dotyczące przebiegu głosowania, jeżeli głosowanie odbyło się w okręgowej komisji wyborczej, oraz czynności, połączone z obliczeniem wyniku głosowania, a następnie imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania wybranych radnych i ich zastępców. Protokół podpisują przewodniczący i członkowie okręgowej komisji wyborczej (wzór Nr. 14).

§ 43. (1) Protokół wyborczy wraz z wszystkimi aktami wyborczymi okręgowa komisja wyborcza przesyła bezzwłocznie głównej komisji wyborczej, która sprawdza protokoły i obliczenia wyników wyborów i poprawia ewentualne błędy arytmetyczne. Następnie sporządza ogólne zestawienie wyników wyborów dla całego miasta według okręgów wyborczych i ogłasza je plakatami (wzór Nr. 15). Z czynności swych komisja sporządza protokół, podpisany przez przewodniczącego i wszystkich obecnych członków.

(2) W obwieszczeniu należy podać:

- liczbę oddanych ważnych kart do głosowania w każdym okręgu wyborczym;
- liczbę kart do głosowania, uznanych za ważne, oddanych w każdym okręgu na poszczególne listy kandydatów;
- liczbę mandatów, uzyskanych przez poszczególne listy kandydatów;
- imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania wybranych radnych w każdym okręgu z każdej listy kandydatów;
- imiona, nazwiska, wiek i miejsce zamieszkania zastępców radnych z każdej listy kandydatów;
- treść § 45 rozporządzenia niniejszego.

Protesty wyborcze i unieważnienie wyborów.

§ 44. Wybory są nieważne:

- jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu, a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów;
- jeżeli wybory przeprowadzone zostały niezgodnie z przepisami rozporządzenia niniejszego, a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

§ 45. (1) W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów przez główną komisję wyborczą co najmniej taka liczba wyborców danego okręgu wyborczego, jaką

jest uprawniona w myśl § 17 rozporządzenia niniejszego do zgłoszenia listy kandydatów, ma prawo wnieść protest przeciwko wyborom w tymże okręgu z żądaniem unieważnienia wyborów w całości, albo też wyboru poszczególnego radnego. Protesty przeciwko wyborom wnosi się na piśmie do głównej komisji wyborczej, która w terminie 3 dniowym powinna je przesłać z odpowiednimi wyjaśnieniami i aktami wyborczymi do władzy, powołanej do rozstrzygania protestów (§ 46). Wniesienie protestu przeciwko wyborom wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej rady miejskiej.

(2) Decyzje, od których w myśl rozporządzenia niniejszego niema odwołania, mogą być zaskarżone jedynie łącznie z protestem wyborczym.

§ 46. (1) O unieważnieniu w całości lub części z urzędu i na skutek protestu decydują: w stosunku do miast, niewydziałonych z powiatowego związku samorządowego, — starosta powiatowy, w stosunku do miast wydzielonych — wojewoda, w stosunku zaś do m. st. Warszawy — Minister Spraw Wewnętrznych, przyczem starosta powiatowy i wojewoda stosują tryb postępowania, przewidziany w art. 42 ustawy, z wyjątkiem województw pomorskiego i poznańskiego, na których terenie stosują tryb postępowania, przewidziany w art. 97 ustawy.

(2) W razie unieważnienia wyboru poszczególnych radnych z urzędu lub na skutek wniesionego protestu wstępują na ich miejsce kolejno zastępcy. W razie zaś unieważnienia wyborów w całości w danym okręgu wyborczym, władze, zarządzające wybory a określone w § 6, zarządzają w ciągu 14 dni nowe wybory w tym okręgu, stosując postanowienia rozporządzenia niniejszego. Nowe wybory odbywają się na podstawie tych samych spisów wyborców i przez te same komisje wyborcze. Spisy wyborców mogą być przez komisję wyborczą zmienione na skutek uzasadnionych reklamacyj, wniesionych w myśl przepisów rozporządzenia niniejszego (§§ 13 i 14).

Rozwiązanie komisji wyborczych.

§ 47. W razie niewniesienia protestu przeciwko wyborom w terminie przepisanim główna komisja wyborcza przekazuje wszystkie akta wyborcze przelożonemu gminy miejskiej do przechowania w archiwum. Po uprawomocnieniu się aktu wyborczego władza, mianująca przewodniczących danych komisji wyborczych, rozwiązuje je.

Wybory uzupełniające.

§ 48. W przypadkach, przewidzianych w §§ 20 i 39 (2) rozporządzenia niniejszego, lub jeżeli w ciągu kadencji listy zastępców radnych zostaną wyczerpane, a liczba radnych zmniejszy się o 20%, władze, zarządzające wybory (§ 6), mogą zarządzić wybory uzupełniające. Te same władze obowiązane są to uczynić, jeżeli liczba radnych zmniejszy się o 30%, a rada nie będzie rozwiązana w myśl art. 69 ust. (3) ustawy. Przy obliczaniu 20 lub 30% ułamki zaokrągla się w górę do pełnej jedynki.

§ 49. (1) Przepisy rozporządzenia niniejszego, dotyczące w szczególności zarządzenia wyborów, komisji wyborczych, list kandydatów, spisów wyborców, wyboru radnych bez głosowania, ogłoszenia list kandydatów i terminu głosowania, sposobu przeprowadzenia głosowania, protestów wyborczych i unieważnienia wyborów oraz rozwiązania komisji wyborczych, stosuje się analogicznie przy wyborach uzupełniających.

(2) Właściwa władza może utrzymać podział miasta na okręgi wyborcze taki, jaki był przy ostatnich wyborach głównych, może jednak ten podział zmienić, jeżeli zmiana

ta byłaby uzasadniona zmianą liczby mieszkańców w mieście lub w poszczególnych okręgach wyborczych.

(3) Jeżeliby na poszczególne okręgi wyborcze według dotychczasowego podziału miało przypadać przy wyborach uzupełniających mniej niż trzy mandaty, wówczas władza właściwa powinna okręgi takie włączyć do sąsiednich lub połączyć we wspólne okręgi tak, ażeby każdy poszczególny okrąg wyborczy posiadał przy wyborach uzupełniających co najmniej trzy mandaty.

(4) Podział okręgów wyborczych na obwody głosowania może być utrzymany, jeżeli został utrzymany podział na okręgi lub gdy całe okręgi włączono lub połączono z okręgami sąsiednimi.

(5) Zastępcy radnych w wyborach uzupełniających powoływani są na tych samych zasadach, jak przy wyborach głównych (§ 41).

Przepisy końcowe.

§ 50. Koszta, związane z przeprowadzeniem wyborów, ponosi gmina miejska. Zarząd miejski obowiązany jest dostarczyć komisjom wyborczym lokali wraz z potrzebnym urządzeniem oraz sił pomocniczych, których przewodniczący komisji wyborczych mogą powołać do pomocy komisjom przy spełnianiu wszelkich czynności. Wszystkie podania i świadectwa w sprawach wyborczych są wolne od opłat stemplowych oraz opłat administracyjnych związków samorządowych.

§ 51. Czynności zarządu miejskiego i przelożonego gminy, przewidziane rozporządzeniem niniejszym, w braku tych organów spełniają organa tymczasowe, powołane w myśl przepisów art. 50, ust. (4) i (5), 55 ust. (2), 72 i 73 ustawy lub przepisów dotychczasowych.

§ 52. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na obszarze całego Państwa z wyjątkiem obszaru województwa śląskiego. Jednocześnie tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy, wydane w sprawach, unormowanych rozporządzeniem niniejszym.

Ze względu na znaczne przekroczenie w niniejszym numerze normy objętości, materiał reszty działów redakcyjnych będzie zamieszczony w następnym numerze „Samorządu Miejskiego”.

Redakcja.

Redaktor: MARCELI POROWSKI

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW PASTUSZYŃSKI

Zarząd Miejski w mieście st. Warszawie

ogłasza niniejszem **K O N K U R S** na stanowiska:

- 1) ordynatora oddziału skórno-wenerycznego szpitala św. Łazarza,
- 2) kierownika pracowni bakterjologicznej szpitala św. Stanisława.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory w/g gr. III tabeli płac urzędni-
ków Wydziałów Administracyjnych Zarządu Miejskiego w m. stoł. Warszawie.

Ubiegający się o te stanowiska kandydaci winni:

1) wykazać dokumentami, że: a) są obywatelami Państwa Polskiego, b) po-
siadają dyplom ukończenia Wydziału Lekarskiego i prawo praktyki lekarskiej
w Państwie Polskiem, c) mają nieposzlakowaną przeszłość (curriculum vitae),
d) nie przekroczyli 45 roku życia (pracownicy szpitali samorządowych lub pań-
stwowych mogą być i starsi wiekiem), e) posiadają conajmniej 5 lat pracy na
stanowisku: ad pkt. 1 asystenta oddziału skórno-wenerycznego, ad pkt. 2 asy-
stenta pracowni bakterjologicznej, f) ogłosili drukiem prace naukowe.

2) w terminie, określonym przez Zarząd Miejski stanąć do konkursu pu-
blicznego, zgodnie z obowiązującymi przepisami (Dzien. Zarz. m. st. Warsza-
wy Nr. 25-26 z dnia 17 kwietnia 1924 r.).

Podania udokumentowane, życiorys, prace naukowe oraz świadectwo
o stanie zdrowia należy wnosić do Wydziału Szpitalnictwa Zarządu Miejskiego
w mieście stoł. Warszawie (ul. Miodowa Nr. 8).

Termin składania podań upływa z dniem 1 czerwca 1934 r.

Kandydaci, którzy się wybitnie wyróżnią na konkursie, będą mieli prawo
w kolejności stopnia oceny do objęcia odpowiednich stanowisk, o ile takowe
zawakują we wspomnianych szpitalach w ciągu najbliższych lat 2-oh.

Prosimy Zarządy Miast o możliwie rychłe regulowanie
składek członkowskich oraz prenumeraty za „Samorząd
Miejski“.

Oдноśne wpłaty przez wszystkie miasta bez wyjątku
należy skutecznie na konto Związku Miast Polskich
w P. K. O. Nr. 873.

BIULETYN URBANISTYCZNY

KWIECIEŃ 1934
ROK II — NUMER 1

ORGAN TOWARZYSTWA URBANISTÓW POLSKICH
WARSZAWA, KOSZYKOWA 55

KOMITET REDAKCYJNY: ARCH. ARCH. HELENA KURKIEWICZ,
JÓZEF REŃSKI — REDAKTOR ARCH. STANISŁAW RÓŻAŃSKI

Teodor Toeplitz.

Polityka gruntowa miejska.

§ 1. Polityką gruntową miejską jest świadoma działalność władz
miejskich, której celem jest wpływanie na stan, podział i sposób użytko-
wania gruntów położonych na terytorjum administracyjnym i w okolicy
miasta.

Potrzeba takiej działalności powstaje w każdym skupieniu ludzkim
rosnącym tak szybko, że grunt potrzebny dla celów mieszkaniowych nabie-
ra wartości innej, znacznie wyższej niż grunt rolny — to znaczy z chwilą
gdy można otrzymać dochód z wynajmu mieszkań, gdy powstaje renta
gruntowa miejska.

Renta gruntowa miejska to różnica pomiędzy czystym dochodem osią-
galnym z wynajmu wybudowanych na określonym terenie pomieszczeń,
a dochodem rolnym z tego terenu i oprocentowaniem kapitału niezbędnego
dla wybudowania pomieszczeń.

Skapitalizowana renta gruntowa dodana do pierwotnej wartości te-
renu rolnego, stanowi cenę placu. W stosunkach wielkomiejskich pierwot-
na cena, względnie dochód rolny ma znikome znaczenie, mogą więc nie być
brane pod uwagę.

Wysokość ceny placów zależy więc od wysokości osiągalnej renty i sto-
sowanej stopy kapitalizacyjnej. Im niższa jest stosowana w danym kraju
i czasie stopa procentowa, tem wyższe są ceny placów.

Na określenie ceny placu wpływa nie tylko renta rzeczywiście osiągal-
na w danym czasie, ale i prawdopodobna przyszła renta.

Ponieważ proces urbanizacji krajów, stałego wzrostu ilości i rozmia-
rów miast jest zjawiskiem powszechnem¹⁾, szczególnie intensywnym od

1) Ilość miast ponad 100.000 w Europie wynosiła z 1500 x — 7, 1600 — 13,
1700 — 14, 1800 — 21, 1850 x 42, 1870 — 70, 1880 — 95(1896 — 121, 1902 — 149,
1914 — 181, 1930 — 241.

drugiej połowy dziewiętnastego wieku, wszędzie, gdzie własność nieruchomości miejska znajduje się w rękach prywatnych, daje się zauważyć wzrost renty gruntowej miejskiej, wzrost ceny placów. Tempo tego wzrostu jest silniejszym od tempa wzrostu ludności miejskiej.

Wynikający z możliwości intensywnego wyzyskania placu budowlanego dochód powoduje jego wysoką cenę, dążenie do otrzymania wysokiego dochodu, któryby tę cenę uzasadnił i „opłacił“ zmusza do intensywnego (gęstego i wysokiego) zabudowania.

§ 2. Świadomość, że ze wzrostem miast, ceny placów rosną, każe właścicielom i nabywcom placów oceniać optymistycznie prawdopodobieństwo wzrostu przyszłej renty. Optymizm ten powoduje w poszczególnych wypadkach omyłki i rozczarowania, ale przyczynia się do stałego wzrostu cen placów.

Spekulacja gruntowa tem się różni od każdej innej — np. spekulacji produktami spożywczymi (zbożem) — że jest *jednokierunkowa* — (placów nie można sprzedawać in blanco, z nadzieją na późniejsze pokrycie się), że obiekt spekulacji nie daje się wyprodukować w większej ilości, i wreszcie daje się *przechowywać* bez obawy zmniejszenia wartości na skutek zniszczenia, lub nowej produkcji. Poszczególne, rzadkie zresztą wypadki miast całkowicie upadających, lub okresy chwilowego zastoju, nie zmieniają istoty rzeczy.

Chęć, a poniekąd konieczność najbardziej intensywnego wyzyskania placu, którego cena została ustalona w nadziei na dochód, który to wyzyskanie pozwoli osiągnąć, spowodowała znane wszystkim zjawiska zabudowania miasta wielopiętrowymi domami, ciasnych podwórz, wnoszenia drapaczów nieba, kradnących światło sąsiadom, zniszczenie każdego nieomal skrawka prywatnej zieleni w miastach.

Spekulacji gruntowej nie należy wartościować etycznie, dodatnio ani ujemnie, ale traktować ją jako zjawisko gospodarcze, którego niepożądanym skutkom należy przeciwdziałać przede wszystkim środkami o charakterze gospodarczym.

§ 3. Intensywność zabudowania pociągnęła za sobą konieczność kosztownych inwestycji miejskich, powodujących dalszą drożyznę placów. Nabycie placów dla celów publicznych staje się jednocześnie coraz bardziej koniecznym i coraz to trudniejszym. Im wyższe i gęstsze zabudowanie miejskie, tem szersze muszą być ulice i większe place, im ciasniej w domach, im mniej zieleni prywatnej, tem większa jest potrzeba zieleni publicznej, im mniejsze podwórza, tem więcej potrzeba placów zabaw,

W Polsce ludność miast powyżej 100.000 m. wynosiła w 1921 r. 2,1 metr. to znaczy 7,7% ludności, w 1931 r. — 3,3 miliony to znaczy 10,6%.

boisk sportowych. Im więcej ludności skupionej — tem więcej potrzeba jej szkół, szpitali i innych gmachów użyteczności publicznej, tem większem jest zapotrzebowanie gruntów dla zakładów i przedsiębiorstw miejskich, rzeźni, targowisk, wodociągów, filtrów, pól irygacyjnych, gazowni, elektrowni i t. d., i t. d.

Jednym słowem — im mocniej działają czynniki wpływające na podnoszenie się dochodu z gruntu miejskiego, a tem samym i ceny placów, tem większe się staje zapotrzebowanie gminy miejskiej na place. Występując na rynku nieruchomości jako stały, zmuszony do kupna nabywca, gmina oddziałuje na dalszy wzrost cen, który to wzrost znaleźć musi wyraz także w rosnącym obciążeniu podatkowym.

Gmina miejska nie może więc być obojętną na sposób użytkowania gruntów na swoim terytorjum i w najbliższej jego okolicy, musi nie tylko świadomie oddziaływać na jaknajlepsze pod względem sanitarnym i gospodarczym ich zużytkowanie, ale także świadomie przeciwdziałać nadmiernemu wzrostowi renty gruntowej, musi prowadzić politykę gruntową.

§ 4. Jakież są drogi tego oddziaływania, na czem może polegać polityka gruntowa miejska? — Przede wszystkim gmina może oddziaływać *bezpośrednio* na rynek gruntowy.

Oddziaływanie to, przez niektórych traktowane jako jedyna forma polityki gruntowej, stanowiące *politykę gruntową w ścisłym tego słowa znaczeniu*, wymaga posiadania przez gminę tak rozległych terenów własnych, ażeby nie tylko jej własne zapotrzebowanie dla celów użyteczności publicznej mogło być zaspokojone bez konieczności ciągłych zakupów na rynku, ale także by gmina była w stanie obsłużyć takimi parcelami budowlanymi znaczniejszą ilość chcących budować, by miast zwiększania popytu gmina mogła zwiększać podaż na rynku parcel budowlanych.

Jest to możliwym tylko, gdy gmina zaopatruje się w grunty dostatecznie wcześniej, gdy otrzymuje je lub nabywa w czasie, gdy mają jeszcze wartość bliską ceny gruntów rolnych, oraz gdy się ich nie wyzbywa przedwcześnie, mając jedynie względy fiskalne na widoku.

Dlatego najważniejszym aktem polityki gruntowej jest nabywanie gruntów w czasie właściwym, wtedy gdy się ku temu nadarza sposobność.

Pożądanem jest oczywiście posiadanie przez miasto gruntów we wszystkich dzielnicach, jednakże nawet własność znacznych terenów w jednej tylko dzielnicy ułatwia działalność miasta — miasto może bowiem powodować zabudowanie przede wszystkim w kierunku swoich posiadłości, i może prowadzić stałą akcję wymiany na grunty położone w innych dzielnicach, których zabudowanie nastąpi później.

Dysponując własnymi gruntami miasto nie tylko nie przyczynia się

do śrubowania cen gruntów w mieście, ale może łatwiej niż drogą przepisów budowlanych wpływać na użytkowanie gruntu w sposób, który uważa za właściwy.

Polityka gruntowa w ścisłym tego słowa znaczeniu, to znaczy bezpośrednia działalność gminy miejskiej na rynku terenowym polega więc:

a) na powiększaniu majątku nieruchomego, a przede wszystkim rezerw terenowych gminy.

Powiększenie to może odbywać się drogą dobrowolnego zakupu, przejmowania gruntów państwowych na zasadzie ustaw (Ust. o wyk. ref. roln., ust. o rozb. miast) wreszcie wywłaszczenia przymusowego. Tą ostatnią drogę należy traktować jako niepożądaną, wynikającą z niedostatecznego w swoim czasie zakupu.

b) na właściwym użytkowaniu bądź bezpośrednio na własne potrzeby gminy, bądź przez odstępowanie na cele mieszkaniowe lub przemysłowe.

Odstępowanie powinno się odbywać w takich warunkach, by grunt odstąpiony nie mógł służyć dla celów innych, aniżeli te dla których został odstąpiony i nie mógł stać się objektem spekulacji. (Sprzedaż z zastrzeżeniem obowiązku zabudowania w określony sposób, z zastrzeżeniem prawa odkupu, prawo zabudowy).

Sprzedaż gruntów nie powinna mieć na celu bezpośrednich zysków, jednakże nie może polegać na zrzekaniu się na korzyść poszczególnych osób istniejącego przyrostu wartości. Polityka gruntowa staje się więc także źródłem dochodowym.

§ 5. Bezpośrednią akcją gminy w dziedzinie polityki gruntowej jest także *polityka inwestycyjna*, oparta na planowości rozbudowy miasta, uwzględniającej konieczność kolejnego powołania do miejskiego życia poszczególnych dzielnic.

Nieporządna rozbudowa miasta jednocześnie we wszystkich kierunkach, nakłada nieznośne ciężary, bądź na właścicieli niewielu w każdej dzielnicy zabudowanych działek, bądź na Kasę miejską (to znaczy na wszystkich płatników podatków) przynosząc nieuzasadnioną korzyść właścicielom tych działek, którzy bez ponoszenia kosztów dyskontują przez ich sprzedaż obudzenie się dzielnicy do życia i — przeprowadzone na cudzy koszt inwestycje.

Koszt inwestycji przeprowadzanych w planowej kolejności jest wogóle mniejszy, a pozatem łatwiej się daje w sprawiedliwy sposób rozłożyć na większą ilość zainteresowanych działek. W ten sposób kolejnie i oszczędnie prowadzone inwestycje w mniejszym stopniu przyczyniają się do podniesienia ceny działek.

Prowadzenie polityki inwestycyjnej ułatwionem jest wybitnie przez

posiadanie własnych terenów, przestrzeganie zakazu niebudowania przy ulicach nieurządzonych, pod warunkiem jednoczesnego przygotowania w zgóry ułożonej kolejności dostatecznej ilości parcel budowlanych przy gotowych ulicach, jest aktem bardzo skutecznym polityki gruntowej prowadzonej drogą inwestycji. W ten sposób zakaz budowy nie może w żadnych warunkach hamować ruchu budowlanego.

§ 6. Ażeby w sposób skuteczny zaspakajać potrzeby ludności, musi polityka inwestycyjna być połączona z odpowiednią polityką komunikacyjną i taryfową, umożliwiającą łatwy dostęp do nowych dzielnic. Połączenie śródmieścia dobrą komunikacją przede wszystkim z dzielnicami, które mają być zabudowane, ustalenie niedrogiej dla tych dzielnic taryfy tramwajowej czy autobusowej, zwiększa naturalny popyt na działki w tych dzielnicach i ułatwia ich uzbrojenie. Posiadanie w tych dzielnicach gruntów miejskich pozwala na zadosyćczynienie wzmagającemu się popytowi, oraz na wymianę na grunty należące do osób chcących budować, położone w dzielnicach w danym czasie dla budowy zamkniętych.

§ 7. Racjonalna gospodarka gruntami w mieście powoduje zróżniczkowanie uprawnień właścicieli poszczególnych parcel — niektóre z nich mogą być zabudowane natychmiast (w różny zresztą sposób), inne muszą czekać swej kolei, inne wreszcie pozostać muszą na czas nieograniczony w uprawie i są wykluczone z zabudowania.

Zróżniczkowanie to jest niesprawiedliwością w stosunku do właścicieli poszczególnych parcel, niesprawiedliwością która daje się wyrównać jedynie drogą systemu podatkowego.

System podatkowy może stać się jednym z najważniejszych czynników prowadzenia polityki gruntowej. Polegać on może przede wszystkim na stosowaniu do nieruchomości, a w szczególności do placów niezabudowanych podatku opartego na wartości obiegowej placu.

Podatek taki, będący w istocie podatkiem od skapitalizowanej renty gruntowej jest, (jak to już powiedział Adam Smith) podatkiem, który „żadnego przemysłu nie krzywdzi“. Oparty na odpowiednio kontrolowanej deklaracji szacunkowej, składanej przez właściciela może ułatwić w wybitny sposób wykup gruntów przez miasto. Stosowany w sposób różny w stosunku do gruntów, które mogą być w danym czasie zabudowane, lub do takich, które muszą czekać swej kolei, wyrównywać może w znacznym stopniu wynikającą stąd niesprawiedliwość; od gruntów wykluczonych na zawsze od zabudowania, a pozostających w uprawie rolnej czy ogrodniczej może być niepobierany wcale.

Wysoki podatek od przeniesienia własności nieruchomości, stosowany szczególnie przy placach niezabudowanych, przy jednoczesnym stosowa-

niu ulg, wzgl. zwolnień od podatku dla budowli określonego typu w zależności od terminu i sposobu zabudowania, utrudni spekulacyjny handel gruntami, ułatwiając ich zabudowanie w sposób pożądany.

Właściwy rozkład opłat od adjacjentów za inwestycje miejskie może zmniejszyć ich ciężar w stosunku do poszczególnych parceli a różniczkowanie ich wysokości w zależności od różnych sposobów zabudowania lub użytkowania parceli, może być bardzo korzystnym narzędziem dla osiągnięcia takiego sposobu zabudowania lub użytkowania, jaki gmina uważa za najbardziej pożądany.

Podatek od przyrostu wartości jest zabranieniem części tego przyrostu renty gruntowej, któremu żadna działalność profilaktyczna gminy nie może przeszkodzić i który niewątpliwie wynika ze wzrostu miasta i działalności gminy.

Podatek ten jest wydajny tylko wtedy, kiedy na rynku terenowym jest większy ruch i ceny idą w górę, to znaczy wtedy kiedy miastu, o ile musi nabywać grunty, przychodzi to z trudnością. Zużytkowany na ten cel podatek ułatwia zakup terenów w trudnych dla gminy czasach.

§ 8. Działalność budowlana w miastach zawsze oparta była na kredycie. Budowle wzniesione całkowicie ze środków własnych zawsze należały do wyjątków. Rozporządzając bądź środkami własnymi lub instytucyj kredytowych, związanych z miastem (K. K. O.) bądź mając wpływ na udzielanie kredytów budowlanych z innych instytucyj (wnioski Komitetu Rozbudowy, dotyczące kredytów z Państwowego Funduszu Budowlanego) miasto może, przez uwarunkowanie udzielania kredytu od określonego sposobu zabudowania i użytkowania parceli i wzniesionej na niej budowy, wpływać dobitnie na sposób użytkowania tych parcel a więc tem samym poprzez pomoc kredytową prowadzić politykę gruntową.

Udzielanie kredytu na budowę w zależności od ceny nabywanej parceli (odmowa kredytowania budowli wznoszonych na parcelach zbyt drogich), zasadnicza odmowa udzielania kredytów zabezpieczonych wartością parcel niezabudowanych odziaływają bezpośrednio na rynek nieruchomości.

§ 9. Władze miejskie mają ustawowo zabezpieczoną możliwość odziaływania na sposób użytkowania gruntu w mieście przez ustalanie sposobu zabudowania, określenie przestrzeni wolnych od zabudowy, zarówno tych, które mają być przeznaczone dla użytku publicznego, jak i tych, które jako własność prywatna pozostawione są użytkowaniu rolnemu i ogrodnictwu.

Oddziaływanie przez plan zabudowania i drogą przepisów miejscowych, ma znaczenie nie tylko jako określenie sposobu zabudowania,

do którego obowiązany jest stosować się każdy właściciel określonej działki.

Pozostawienie większej ilości terenów w uprawie rolnej i ogrodowej, nie tylko polepsza warunki życia w mieście przez rozluźnienie zabudowy, ale stwarza rezerwy gruntowe, wpływające na kształtowanie się cen gruntu.

Plan zabudowania nie może obniżyć istniejących rzeczywistych cen gruntu, lecz może, jak wszystkie inne sposoby prowadzenia polityki gruntowej przeciwdziałać ich dalszemu wzrostowi. Unikanie zabudowy zbyt gęstej, kategorię ograniczenia intensywności (nie samej wysokości) zabudowania hamują wzrost renty gruntowej.

Prawidłowo zaprojektowany plan sieci ulicznej i związanych z nią inwestycyj zmniejsza realne ich koszty a tem samym obciążenie parceli budowlanej.

§ 10. Scalenie działek niepozwalających na dobre zabudowanie nie tylko poprawia warunki zabudowania, ale zwiększa ogólną podaż działek prawidłowych, a także i ułatwia zadosyćuczynienie drogą właściwego zaprojektowania scalenia potrzebom publicznym gminy. Nabywanie przez miasto nieprawidłowych i tem samym mało wartościowych działek ułatwia w wysokim stopniu doprowadzenie scalenia do skutku i jego procedurę.

§ 11. Na ostatnim przykładzie widzimy jak zasadnicza forma polityki gruntowej (zakup gruntów) daje miastu, jako właścicielowi części terenów podlegających scaleniu, większy wpływ na dojście scalenia do skutku i na sposób jego przeprowadzenia.

Wzajemne oddziaływanie rozmaitych form polityki gruntowej daje się zauważyć we wszystkich jej przejawach: większe rezerwy gruntów ułatwiają prowadzenie planowej polityki inwestycyjnej i komunikacyjnej oraz kolejnej realizacji planu zabudowania, polityka podatkowa ułatwia nabywanie gruntów, polityka kredytowa przyczynić się może do zachowania kolejności zabudowania. Niestety aż nazbyt często się zdarza, że jedna z dziedzin działalności miejskiej przeciwstawia się temu co się w innej dziedzinie dzieje.

Jedynie harmonijne współdziałanie wszystkich sposobów polityki gruntowej, może dać pożądany rezultat, którym jest przede wszystkim *niska cena parceli budowlanej*.

Do tego celu dojść można z jednej strony drogą wzmocnienia podaży parcel budowlanych przede wszystkim przez publiczną gospodarkę terenową i politykę podatkową, a z drugiej przez obniżenie kosztów produkcji parcel (oszczędny plan zabudowania i kolejność realizacji inwestycji), wreszcie przez przeciwdziałanie nadmiernemu wzrostowi cen (zmniejsze-

nie dopuszczalnej intensywności zabudowania, rezerwy terenowe, system podatkowy).

§ 12. Zmienność poglądów na właściwy sposób zabudowania miasta, może wpływać na zmiany w praktycznej działalności kierowników polityki miejskiej, dotyczących poszczególnych terenów, jednakże nie wpływa na jej zasadnicze wytyczne.

Podobnie i odchylenia, które nastąpiły po wojnie w gospodarce mieszkaniowej, a tem samem i na rynku nieruchomości nie wniosły zasadniczych zmian do polityki gruntowej. Miasta które prowadziły politykę gruntową miały ułatwioną walkę z klęską mieszkaniową.

§ 13. Prowadzenie polityki gruntowej przez miasto musi się opierać na uprawnieniach ustawowych. W Polsce podstawą dla działania są następujące ustawy:

1) Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 lutego 1925 r., Dz. Ust. R. P. P. Nr. 1/1926, poz. 1.

2) Ustawa o Rozbudowie Miast — Rozp. Prezydenta z dnia 22.IV.1927 r., Dz. Ust. R. P. P. Nr. 42/1927, poz. 372.

3) Ustawa Budowlana. Rozporządzenie Prezydenta z dnia 16.II.1928 roku, Dz. Ust. R. P. P. Nr. 23/1928, poz. 202.

4) Ustawy wywłaszczeniowe: a) Dekret z dnia 7.II.1919 r., o wywłaszczeniu na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych, lądowych i wodnych, oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej, (Dz. Ust. R. P. Nr. 14, poz. 162 — 1919 r.) obowiązujących na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego.

b) Ogólna ustawa o wywłaszczeniu z dnia 11.6.1874 r., zbiór ustaw pruskich, str. 21, — obowiązujące w byłym zaborze pruskim.

c) Ustawa z dnia 18 lutego 1878 r., o wywłaszczeniu w celu budowania i utrzymania w ruchu kolei żelaznych, Dz. Ust. P. A. Nr. 30.

5) Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów miejskich z dnia 11.8.1923 r., Dz. Ust. 94/23, poz. 747.

Jan Strzelecki.

Uwagi na temat zagadnienia terenowego w naszych miastach.

Istnieją ludzie, którym się wydaje, że konieczność prowadzenia przez miasto polityki terenowej jest wymysłem oderwanych od życia teoretyków. Swoje stanowisko uzasadniają ci „znawcy“ potrzeb gmin miejskich tem,

że miasta polskie rozwijają się i rozbudowują mimo, iż nie prowadzą żadnej polityki terenowej.

Pozwalamy tu sobie zauważyć, że nie jest prawdą by miasta nasze nie prowadziły żadnej polityki terenowej. Jest wprawdzie tej *świadomej polityki* mało, bardzo mało, ale nie możemy kwestjonować jej istnienia. Jeżeli miasta nasze rozwijają się, nie prowadząc *świadomej* polityki terenowej, świadczy to o ich żywotności, *naraża jednak zawsze na wielkie koszty*. Ponieważ proces urbanizacji odbywa się u nas naogół stosunkowo powoli, więc też zapotrzebowanie terenów miejskich nie jest gwałtowne.

Być może, że ta właśnie okoliczność powoduje, iż miasta słabo się rozwijające nie odczuwają zgubnych następstw obchodzenia się bez polityki terenowej. Nie ulega natomiast wątpliwości, że wcześniej, czy później miasta te będą drogo płacić za to, że ich ojcowie nie umieli zdobyć się na szerszy pogląd odnośnie potrzeb swych miast.

Miasta rozwijające się szybko, boleśnie odczuwają brak terenów do swej dyspozycji. Zresztą politykę terenową muszą prowadzić wszystkie miasta, nawet powoli się rozwijające.

Każde miasto jest żyjącym organizmem, który *może i musi przystosowywać swoją organizację, swoją strukturę do zmieniających się wymagań życia zbiorowego*. Zmieniają się poglądy nasze na to czego wymagamy od miasta (pięćdziesiąt lat temu i dziś: woda, usuwanie nieczystości, światło, siła, ciepło, komunikacja, aprowizacja, kwestja mieszkaniowa, zieleńce, boiska, szkoły i t. d. i t. d.). Nie tylko więc sam wzrost miasta ale i przekształcenie się jego struktury wymaga polityki terenowej.

Cała działalność człowieka związana jest z ziemią, organizacja tej działalności wymaga dysponowania terenami. Miasta, będąc organizacjami życia zbiorowego, muszą dysponować terenami, muszą prowadzić politykę terenową.

Powstaje zagadnienie w jakich warunkach muszą miasta polskie prowadzić swą politykę terenową. Chcemy tu wskazać na kilka momentów, które mają znaczenie dla polityki terenowej gmin miejskich.

1. Pierwszym momentem jest fakt, że miasta nasze są w swych granicach administracyjnych stosunkowo słabo zabudowane. Inaczej mówiąc, w granicach miast naszych istnieje wiele wolnej, niezabudowanej przestrzeni. Dysponowanie terenem zabudowanym jest zawsze prawie trudniejsze niż dysponowanie terenem wolnym.

Pod tym więc względem miasta nasze nie są naogół w złej sytuacji. Tereny zabudowane wynoszą u nas około 9% ogólnej powierzchni miast. Tereny niezabudowane zajmują 88% obszaru, około 30% zajmują arterje komunikacyjne, parki, zieleńce, cmentarze.

2. Sytuację ocenialibyśmy jako bardzo dobrą gdyby gminy i państwo dysponowały poważnym ułamkiem terenów niezabudowanych. Tak jednak nie jest. Tereny niezabudowane znajdują się przeważnie w rękach prywatnych. Zwracaliśmy już na to uwagę czytelników „Biuletynu Urbanistycznego“.

Okolo 84% terenów niezabudowanych jest w rękach prywatnych, 10% należy do miast, 6% do państwa. Posiadanie własnego terenu jest nieodzownym, koniecznym warunkiem możności prawidłowego prowadzenia polityki terenowej.

Miasta nasze wkroczyły wreszcie na drogę określania swego terytorjalnego ustroju, to jest na drogę sporządzania planów zabudowy. Prawidłowe rozwiązywanie zagadnień urbanistycznych przy sporządzaniu planów zabudowy napotyka ciągle na trudności nie do pokonania z racji braku terenów. Brak terenów utrudnia normalny celowy rozwój miast, wynaturza go, skłania do różnych oportunistycznych rozwiązań aby nie narażać się na koszty.

Nie posiadając wolnych terenów, miasta rozwijają się karykaturalnie. Czasem z pomocą miastom może przyjść państwo (Gdynia, Warszawa, Dąbrowa Górnicza). Pomoc ta jednak niezawsze jest wystarczająca. Miasta nie mogą z tej racji przestać troszczyć się o zdobycie terenów własnych. Na wielu miastach (Warszawa, Łódź) mści się fakt, że we właściwym czasie nie nabyły terenów, położonych w granicach miast lub na ich peryferjach.

Dziecko Polski — Gdynia mogłaby rozwijać się prawidłowo dzięki temu, że otaczają ją tereny państwowe. Jeżeli Gdynia (miasto) nie rozwija się prawidłowo to przyczyn tego należy szukać gdzieindziej, a mianowicie w braku (na początku powstania miasta), jasnego, zdecydowanego poglądu na jego charakter i rolę w życiu Polski.

Miasta: Poznań, Kraków, Lwów posiadają w swych granicach znaczne własne i państwowe tereny. Częściowo jest to wynik własnej przezornej polityki tych miast, częściowo następstwo ich rozwoju historycznego, w którym moment świadomej ich woli i wysiłku nie odgrywał większej roli. Tem niemniej stan własności terenowej nie wytwarza naogół dla tych miast ciężkiej sytuacji, nie dławi i nie krępuje ich rozwoju.

Trudno jest mówić o każdym mieście osobno, a niemal o każdym należałoby i możnaby coś indywidualnego powiedzieć.

Z naszych dwóch miast przemysłowych: Dąbrowa Górnicza i Pabjanice, pierwsze ratuje się terenami państwowymi, drugie dusi się formalnie, nie posiadając w swych granicach własnych, ani państwowych terenów.

Najlepiej zaopatrzone w tereny należące do gmin i państwa są miasta województw zachodnich (25% powierzchni miasta) następnie południowych (15% powierzchni miasta) wreszcie wschodnich (14% powierzchni miasta) na końcu centralnych (9,5% powierzchni miasta).

3. Dla rozwoju naszych miast ważny jest również ich stan posiadania terenów w sferze interesów mieszkaniowych miast. Stwierdzamy, że w sferze swych interesów mieszkaniowych, miasta nasze zaopatrzone są w tereny naogół bardzo słabo. Dane, którymi rozporządzamy, są niekompletne, ale wystarczająco reprezentacyjne. W r. 1931 na 269 miast, liczących powyżej 5.000 ludności (według spisu z 1921) tylko 60 wykazało stan posiadania terenów poza granicami administracyjnymi.

W sferze interesów mieszkaniowych miast następujące miasta wykazały własne tereny, obszaru powyżej 100 hektarów.

1. Bydgoszcz	6544 ha
2. Lwów	2002 ha
3. Łódź	1021 ha
4. Stryj	412 ha
5. Kraków	410 ha
6. Myślenice	320 ha
7. Katowice	260 ha
8. Poznań	224 ha
9. Dobromil	184 ha
10. Warszawa	174 ha
11. Brodnica	152 ha
12. Wieluń	124 ha
13. Radom	119 ha
14. Krynki	100 ha

Miast posiadających od 50 — 100 ha terenów w sferze interesów mieszkaniowych jest tylko trzy: Rohatyn, Leszno, Sokółka.

Czas najwyższy by miasta nasze zrozumiały wagę posiadania własnych terenów, by zaczęły zaopatrywać się w nie przy każdej sprzyjającej okazji. Tylko wtedy miasta będą w możności:

- 1) racjonalnie rozwiązywać zagadnienia, które wynikają przy sporządzaniu planów zabudowania;
- 2) prowadzić prawidłową politykę terenową;
- 3) celowo zaspakajać bieżące potrzeby życia miejskiego.

Mgr. Ludwik Groniecki.

Podstawy prawne miejskiej polityki terenowej w Polsce.

Program. Program, jaki miasta mają zrealizować w zakresie polityki terenowej, obejmuje w ściślejszym znaczeniu zaopatrzenia się w grunta potrzebne pod urządzenia użyteczności publicznej tak w istniejących granicach administracyjnych, jak i w tak zwanej sferze interesów mieszkaniowych przez:

- 1) określenie odnośnych potrzeb w planie zabudowania,
- 2) realizację tych potrzeb drogą racjonalnego wykupu wzgl. innego rodzaju przeniesienia własności gruntów na rzecz miasta.

W obszerniejszym znaczeniu do zakresu miejskiej polityki terenowej należeć będzie:

- 1) celowy podział obszaru miasta na dzielnice przy wykorzystaniu własności terenowych dla zadań, jakie odnośna dzielnica ma w rozwoju miasta spełnić (zadania te zakreśla plan zabudowania),

- 2) troska o dostarczenie gruntów budowlanych dla poprawy miejscowych stosunków mieszkaniowych,

- 3) stworzenie warunków, umożliwiających obywatelom miasta wykorzystanie swoich gruntów w sposób celowy i ekonomiczny (parcelacja, komasacja).

Powyżej naszkicowany ogólny program nie jest bynajmniej wyczerpującym. Wymaga on uzupełnień stosownie do indywidualnych potrzeb każdego miasta.

Normy prawne. Realizację powyższego programu normują dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o znaczeniu zasadniczym, mianowicie rozporządzenie z dnia 18 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202) i rozporządzenie z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. R. P. Nr. 42, poz. 371).

Tematem naszych rozważań będzie omówienie wymienionych przepisów w stosunku do poszczególnych części nakreślonego programu.

Plan zabudowania. Plan zabudowania, będący obrazem rozwojowym miasta, przeznaczony w myśl art. 10 rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (będziemy je nazywać dla skrótów „prawem budowlanym“) tereny leżące w granicach miasta na poszczególne cele — z jednej strony na cele publiczne, place, skwery, parki, ogrody i boiska sportowe — z drugiej strony zaś na cele prywatne, jak mieszkaniowe, pod uprawę rolną, leśną, ogrodniczą, na cele przemysłowe i t. p.

Jest to więc pierwszy niezbędny etap wykonania przedstawionego

przez nas programu, w którym praca projektującego inżyniera - urbanisty przy koniecznym współdziałaniu ekonomisty, obznajmionego wszechstronnie z terenem i wczuwającego się w jego tętno życia gospodarczego, znajdzie dla siebie najwładźniejszy temat. Niewątpliwie wielokrotnie zajdzie potrzeba wyjścia poza granice administracyjne danego miasta. Przewidywany rozwój miasta obejmie swoimi potrzebami także okolice, leżące poza jego granicami, osiedla, wchodzące w obszar o już utartej nazwie, t. zw. sfery interesów mieszkaniowych.

Plan regionalny. W danym razie trzeba będzie, opierając się na art. 23 prawa budowlanego, sporządzić plan dla dwóch wzgl. więcej osiedli, stanowiących jeden kompleks gospodarczy wyłoniony przez oddziaływanie ośrodka. *Prawo budowlane polskie nie zajmuje się bliżej planem regionalnym.* Uzupełnienie tego stanu rzeczy jest palącą potrzebą chwili. Prawną stroną koncepcji wzmiankowanego art. 23 prawa budowlanego zajęliśmy się obszerniej w artykule pod tytułem „Dostosowanie stanu prawnego do potrzeb zabudowy w Gdyni“ druk. w Biuletynie Urbanistycznym Nr. 1 z 1933 r. (Sam. Miejski Nr. 2/33).

Parcelacja i budowa w okresie planowania. W okresie kreślenia programu miejscowej polityki terenowej w planie zabudowania, na mieście ciąży niezmiernie ważne zadanie niedopuszczania do stanów faktycznych, któreby wykluczały lub utrudniały realizację tego planu w terenie.

Mamy tu na myśli zwłaszcza stany, jakie mogą powstać w międzyczasie wskutek obrotu gruntami oraz z powodu ich zabudowy. Nieszkodliwym będzie obrót całą nieruchomością, stanowiącą jednostkę katastralną, wzgl. hipoteczną. Doniosłym zaś w skutkach okaże się obrót częściami nieruchomości, mogący spowodować zmianę kwalifikacji gruntowej. Jeżeli np. dopuści się do rozsprzedaży terenu rolnego, ogrodniczego i t. d. drogą jego podziału na działki, odpowiadające wymogom placu budowlanego, nastąpi właśnie taka zmiana kwalifikacji. Skutki okażą się w razie przeznaczenia takiego terenu pod użyteczność publiczną i konieczności jego wykupu w drodze wywłaszczeniowej. Decydującym będzie tu dzień uprawomocnienia się planu i stan faktyczny, jaki dzień ten w terenie zastanie.

Jeśli moment ten zastanie ów teren podzielony na działki budowlane, trzeba go będzie wykupić jako teren budowlany, o dużo wyższej wartości szacunkowej od terenu istniejącego w tym ważnym gospodarzo dla miasta dniu jako ogrodniczy, czy też rolny.

Podobnie groźnym dla realizacji planu zabudowania jest ewentualne dopuszczenie do zabudowania terenu, który trzeba będzie wykupić jako teren przeznaczony np. pod arterję komunikacyjną.

W celu uzgodnienia prywatnego obrotu gruntami z zamierzeniami ur-

banistycznymi art. 52 prawa budowlanego zezwala na podział nieruchomości, leżących w granicach administracyjnych miasta, tylko na podstawie planu podziału (parcelacyjnego) zatwierdzonego przez zarząd miejski. Identyczny przymus wprowadziła ustawa o rozbudowie miast odnośnie podziału nieruchomości, leżących w sferze interesów mieszkaniowych, gdzie zatwierdzenie planu podziału, dokonywane przez władze rolne, może nastąpić dopiero po zasięgnięciu opinii odnośnego zarządu miejskiego.

Prawnicy nie znajdują naogół upodobania w prawie administracyjnym, obracając się przeważnie w zakresie prawa cywilnego i karnego. Gdyby było inaczej, zapewne nie zdarzałyby się tak często umowy kupna — sprzedaży części nieruchomości, której podział nie uzyskał zatwierdzenia. *Umowom takim wym. przepisy ustawy o rozbudowie miast i prawa budowlanego odmawiają mocy prawnej.*

Rzeczą tedy przewidującego zarządu miejskiego, zajmującego się planem zabudowania, będzie zwrócenie się do notariuszów swojego okręgu o przestrzeżenie cytowanego przez nas wyraźnego przepisu ustawowego.

Często z uwagi na będące dopiero w toku prace przy sporządzeniu planu zabudowania części miasta, w której leży dana nieruchomość okaże się brak danych do decyzji, czy przedstawiony przez właściciela nieruchomości plan parcelacyjny nadaje się do zatwierdzenia. W tych wypadkach stosować trzeba będzie art. 58 prawa budowlanego, upoważniający zarząd miejski do zawieszenia rozpatrzenia planu parcelacji do czasu uprawomocnienia się planu. Plan ten jednakże musi być poddany rozpatrzeniu po upływie dwóch lat od daty zgłoszenia wniosku.

W takich samych warunkach zarząd miejski jest upoważniony art. 39 tymcz. prawa budowlanego do zawieszania rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę na okres 2-letni od daty zgłoszenia prośby.

Jak z powyższego zestawienia przepisów widzimy, miasto posiada środki do przeciwstawienia się faktom, któreby utrudniały realizację planu zabudowania. Należy środków tych używać z myślą, że najlepszy plan zabudowania będzie złym, gdy przekroczy siły finansowe miasta.

Realizacja planu zabudowania. Z chwilą zatwierdzenia planu zabudowania rozpoczyna się okres jego realizacji w terenie.

W okresie tym zwrócić należy uwagę przede wszystkim na dostosowanie własności terenowej do nowego planu wytworzonego planem zabudowania. Projektodawcy planu nie mogą bowiem iść śladem granic prywatnej własności, ani też uznać ich wpływu na linje regulacyjne, oddzielające bloki budowlane od obszarów przeznaczonych na inne cele.

Przy porównaniu stanu własności terenowej z planem zabudowania wyłaniają się najczęściej w praktyce nast. wypadki:

1) Istniejące place budowlane zostaną zniekształcone przez oderwanie od nich części na inne cele, zwłaszcza na ulice wzgl. place publiczne. Z tego powodu powstaną w blokach budowlanych działki niezdatne do zabudowania.

2) Stosunek prywatnego posiadania ulegnie zmianom, z powodu których niektórzy właściciele gruntów będą upośledzeni w stosunku do innych. Znamy z praktyki wypadki, że obszerne tereny jednego właściciela leżą przeważnie w trasie projektowanych planem ulic wzgl. placów publicznych oraz odwrotnie, właściciele gruntów położonych w blokach zabudowania nie są obciążeni gruntami, przewidzianymi pod ulice wzgl. place albo wogóle, albo nieznacznie w stosunku do posiadanego obszaru. Jedni z nich dysponują więc swojimi gruntami nadal, inni zaś doznają zupełnego ograniczenia swoich praw. Różnicy tej pretensje odszkodowawcze z art. 47 prawa budowlanego bynajmniej nie wyrównują.

Powyższe wypadki podaliśmy jako charakterystyczne, nie wyczerpujące zresztą przykładów, cechujących działanie nowego planu zabudowy na granice własności nieruchomości.

Komasacja. Z tych wszystkich względów okaże się potrzebna, jako dalszy etap pracy, akcja komasacyjna, dotychczas przeważnie w naszych miastach zaniedbywana, której doniosłość nie dotarła jeszcze wcale do świadomości ogółu właścicieli nieruchomości i wydaje się być niemiernie obcą osobom, kierującym zarządami miejskimi.

Ważność tej akcji mieli widocznie na uwadze autorzy prawa budowlanego, poświęcając jej cały tytuł III. (art. 68 — 143).

Mamy odnośnie tych przepisów rozumnych i celowych dwa spostrzeżenia praktyczne:

1) Prawo budowlane zna postępowanie scaleniowe z reguły na wniosek większości właścicieli, do których należy większość gruntów danego bloku zabudowania. Inicjatywa z urzędu miasta jest normalnie wykluczona prywatna zaś prawie nie istnieje, wzgl. jest hamowana często sporami sąsiedzkimi, czy też brakiem zrozumienia celu. W każdym razie na wniosek osób zainteresowanych, poparty zgodą większości sąsiadów, trudno liczyć. Dlatego należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem komasacji z urzędu także w innych wypadkach, nietylko w razie klęsk żywiołowych (art. 99 prawa budowlanego). Ważnym będzie to zwłaszcza przy realizacji planów zabudowania nowych dzielnic mieszkaniowych, powstających na peryferiach miast (pow. cyt. art. w Biuletynie Urbanist. Nr. 1/33).

2) Według obowiązującego prawa budowlanego komasacji podlegają tylko działki położone w blokach zabudowania. Ten stan prawny uniemożliwia wyrównanie powyżej opisanych różnic w stanie posiadania tereno-

banistycznymi art. 52 prawa budowlanego zezwala na podział nieruchomości, leżących w granicach administracyjnych miasta, tylko na podstawie planu podziału (parcelacyjnego) zatwierdzonego przez zarząd miejski. Identyczny przymus wprowadziła ustawa o rozbudowie miast odnośnie podziału nieruchomości, leżących w sferze interesów mieszkaniowych, gdzie zatwierdzenie planu podziału, dokonywane przez władze rolne, może nastąpić dopiero po zasięgnięciu opinii odnośnego zarządu miejskiego.

Prawnicy nie znajdują naogół upodobania w prawie administracyjnym, obracając się przeważnie w zakresie prawa cywilnego i karnego. Gdyby było inaczej, zapewne nie zdarzałyby się tak często umowy kupna — sprzedaży części nieruchomości, której podział nie uzyskał zatwierdzenia. *Umowom takim wym. przepisy ustawy o rozbudowie miast i prawa budowlanego odmawiają mocy prawnej.*

Rzeczą tedy przewidującego zarządu miejskiego, zajmującego się planem zabudowania, będzie zwrócenie się do notariuszów swojego okręgu o przestrzeganie cytowanego przez nas wyraźnego przepisu ustawowego.

Często z uwagi na będące dopiero w toku prace przy sporządzeniu planu zabudowania części miasta, w której leży dana nieruchomość okaże się brak danych do decyzji, czy przedstawiony przez właściciela nieruchomości plan parcelacyjny nadaje się do zatwierdzenia. W tych wypadkach stosować trzeba będzie art. 58 prawa budowlanego, upoważniający zarząd miejski do zawieszenia rozpatrzenia planu parcelacji do czasu uprawomocnienia się planu. Plan ten jednakże musi być poddany rozpatrzeniu po upływie dwóch lat od daty zgłoszenia wniosku.

W takich samych warunkach zarząd miejski jest upoważniony art. 39 tymcz. prawa budowlanego do zawieszania rozpatrzenia prośby o pozwolenie na budowę na okres 2-ch lat od daty zgłoszenia prośby.

Jak z powyższego zestawienia przepisów widzimy, miasto posiada środki do przeciwstawienia się faktom, któreby utrudniały realizację planu zabudowania. Należy środków tych używać z myślą, że najlepszy plan zabudowania będzie złym, gdy przekroczy siły finansowe miasta.

Realizacja planu zabudowania. Z chwilą zatwierdzenia planu zabudowania rozpoczyna się okres jego realizacji w terenie.

W okresie tym zwrócić należy uwagę przede wszystkim na dostosowanie własności terenowej do nowego planu wytworzonego planem zabudowania. Projektodawcy planu nie mogą bowiem iść śladem granic prywatnej własności, ani też uznać ich wpływu na linje regulacyjne, oddzielające bloki budowlane od obszarów przeznaczonych na inne cele.

Przy porównaniu stanu własności terenowej z planem zabudowania wyłaniają się najczęściej w praktyce nast. wypadki:

1) Istniejące place budowlane zostaną zniekształcone przez oderwanie od nich części na inne cele, zwłaszcza na ulice wzgl. place publiczne. Z tego powodu powstaną w blokach budowlanych działki niezdatne do zabudowania.

2) Stosunek prywatnego posiadania ulegnie zmianom, z powodu których niektórzy właściciele gruntów będą upośledzeni w stosunku do innych. Znamy z praktyki wypadki, że obszerne tereny jednego właściciela leżą przeważnie w trasie projektowanych planem ulic wzgl. placów publicznych oraz odwrotnie, właściciele gruntów położonych w blokach zabudowania nie są obciążeni gruntami, przewidzianymi pod ulice wzgl. place albo wogóle, albo nieznacznie w stosunku do posiadanego obszaru. Jedni z nich dysponują więc swojemi gruntami nadal, inni zaś doznają zupełnego ograniczenia swoich praw. Różnicy tej pretensje odszkodowawcze z art. 47 prawa budowlanego bynajmniej nie wyrównują.

Powyższe wypadki podaliśmy jako charakterystyczne, nie wyczerpują one zresztą przykładów, cechujących działanie nowego planu zabudowy na granice własności nieruchomości.

Komasacja. Z tych wszystkich względów okaże się potrzebna, jako dalszy etap pracy, akcja komasacyjna, dotychczas przeważnie w naszych miastach zaniedbywana, której doniosłość nie dotarła jeszcze wcale do świadomości ogółu właścicieli nieruchomości i wydaje się być niemniej obcą osobom, kierującym zarządami miejskimi.

Ważność tej akcji mieli widocznie na uwadze autorzy prawa budowlanego, poświęcając jej cały tytuł III. (art. 68 — 143).

Mamy odnośnie tych przepisów rozumnych i celowych dwa spostrzeżenia praktyczne:

1) Prawo budowlane zna postępowanie scaleniowe z reguły na wniosek większości właścicieli, do których należy większość gruntów danego bloku zabudowania. Inicjatywa z urzędu miasta jest normalnie wykluczona prywatna zaś prawie nie istnieje, wzgl. jest hamowana często sporami sąsiedzkiemi, czy też brakiem zrozumienia celu. W każdym razie na wniosek osób zainteresowanych, poparty zgodą większości sąsiadów, trudno liczyć. Dlatego należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem komasacji z urzędu także w innych wypadkach, nietylko w razie klęsk żywiołowych (art. 99 prawa budowlanego). Ważnym będzie to zwłaszcza przy realizacji planów zabudowania nowych dzielnic mieszkaniowych, powstających na peryferjach miast (pow. cyt. art. w Biuletynie Urbanist. Nr. 1/33).

2) Według obowiązującego prawa budowlanego komasacji podlegają tylko działki położone w blokach zabudowania. Ten stan prawny uniemożliwia wyrównanie powyżej opisanych różnic w stanie posiadania tereno-

wego właścicieli, co będzie natomiast możliwem przy włączeniu do obszaru scalenia także gruntów, leżących w trasie projektowanych ulic, narazie jeszcze przez miasto niewykupionych. Chodzi więc nam o to, by nowy komasacyjny podział gruntów następował w stosunku do poprzedniego stanu posiadania t. j. tego, który istniał w momencie przystąpienia do sporządzenia planu zabudowania, a nie jak chcą przepisy prawa budowlanego, w stosunku do stanu posiadania, wytworzonego przez plan zabudowania, wszak komasacja ma być, jak podnosimy, przystosowaniem stanu faktycznego do stanu projektowanego planem. I w tym wypadku, podkreślam, ważność sprawy docenić będzie można zwłaszcza w projektowanych planem nowych dzielnicach mieszkaniowych. Dzielnic śródmieścia, o już zabudowanych i urządzonych prawnie i technicznie ulicach, spostrzeżenia nasze z natury rzeczy nie dotyczą.

Wywłaszczenie na cele użyteczności publicznej. Na wstępie wspomnieliśmy, że do polityki terenowej miasta należy realizacja potrzeb gruntowych, przewidzianych w planie zabudowania. Realizacja ta odbyć się może albo drogą dobrowolnego wykupu z rąk dotychczasowych właścicieli lub też drogą przymusową przez wywłaszczenie. Wskazaniem jest przed użyciem drogi przymusowej próbować dojść do porozumienia z właścicielem odnośnego gruntu. Z praktyki jednak znamy wypadki, w których ugodą taka nie jest możliwą. Ceny, stawiane miastu, zazwyczaj przekraczają cenę rynkową. W tych wypadkach nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się na drogę przymusową.

W myśl art. 43 poz. 10 i 11 prawa budowlanego z chwilą ogłoszenia o zatwierdzeniu planu zabudowania, miastu przysługuje prawo nabycia w drodze wywłaszczenia gruntów przeznaczonych tym planem na arterje komunikacyjne, place, skwery, parki, ogrody i t. p. urządzenia przeznaczone do użytku publicznego, wreszcie pod budynki i zakłady użyteczności publicznej.

Ustawodawstwo wywłaszczeniowe nie jest dotychczas zunifikowane i przeważnie nie odpowiada celom przez nas omawianym. Podnosimy, że w sprawach wywłaszczeniowych obowiązuje dotychczas zastępczo:

1) Na terenie województw centralnych i wschodnich dekret z dnia 7 lutego 1919 roku, dotyczący przepisów tymczasowych o wywłaszczeniu na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 102).

2) Na terenie województw południowych (Małopolskich) i cieszyńskiej części województwa śląskiego ustawa z dnia 18 lutego 1878 roku

o wywłaszczeniu w celu budowania i utrzymania w ruchu kolei żelaznych (Dz. U. P. Austr. Nr. 30).

3) Na terenie województw zachodnich i górnośląskiej części województwa śląskiego ustawa z dnia 11 czerwca 1874 roku o wywłaszczeniu nieruchomości (Zb. U. Pr. strona 221).

Ponadto dla pewnych celów istnieją specjalne jeszcze przepisy (ustawa wodna, ustawa o rozbudowie miast).

Projekt ustawy unifikacyjnej znajduje się, jak wiemy, obecnie w stadium realizacji, przypuszczalnie więc stan tej dziedziny prawa publicznego będzie już niedługo dostosowany do konieczności rozwojowych naszych miast.

Omówienie więc tego działu — szczególnie doniosłego i wiążącego się nadzwyczaj ściśle z polityką gruntową miast, musimy odłożyć do czasu ukazania się nowej ustawy w Dzienniku Ustaw.

Grunty uliczne. W omawianiu spraw wykupu gruntów na cele użyteczności publicznej nie możemy, uniknąć omówienia art. 174 prawa budowlanego, którego postanowienia, według naszego zdania, wymagają rewizji.

Artykuł ten nakłada na właścicieli gruntów, przylegających do ulic obowiązek ponoszenia kosztów ich urządzenia a w szczególności zwrotu wartości gruntów użytych pod ulicę. W praktyce więc w związku z często opornym stanowiskiem właścicieli, chronionych przez obecnie obowiązujące przepisy, trzeba będzie wpiery grunta uliczne wykupić, aby następnie ich wartość od tych samych właścicieli ściągnąć. Przeważnie bowiem grunty leżące w trakcie projektowanej ulicy, należą do właścicieli przyległych do niej gruntów budowlanych.

Właściciele gruntów przylegających do ulicy są zainteresowani w jej urządzeniu dopiero wtedy, kiedy przystępują do budowy — pozatem uważają siebie tylko za przejściowych posiadaczy, gdyż dążnością ich będzie wyzbycie się własności na rzecz innych — mających zamiar budować. Ci dopiero będą słusznie obciążeni zwrotem kosztów urządzenia ulic. Dlatego też § 15 ustawy niemieckiej z dnia 2 lipca 1875 r. o założeniu i zmianie ulic i placów (t. zw. Fluchtliniengesetz) obciążał zwrotem kosztów urządzenia ulic tylko tych właścicieli gruntów, którzy przy tej ulicy budują i dopiero z chwilą przystąpienia do budowy. Polskie prawo budowlane tworząc instytucje prawne na wzorze cyt. ustawy niemieckiej opuściło w konstrukcji obowiązku zwrotu kosztów urządzenia ulic ważny element — którego brak występuje w jego wykonywaniu.

Grunty pod budownictwo mieszkaniowe. Nakreślony na wstępie program miejskiej polityki terenowej obejmuje między innymi starania

o grunty pod budownictwo mieszkaniowe. Omawiamy je przy końcu artykułu i zajmujemy się nimi tylko ogólnie, nie dlatego abyśmy nie uznawali ważności sprawy, ale z tego powodu, by podkreślić, że sprawa ta nie jest jedyną i, że pojęciowo nie wypełnia ona całkowicie terminu polityki terenowej, chociaż termin ten właśnie z jej powodu stał się w naszym świecie gospodarczym ostatnio modny i używany. Nie sądzimy np., że sprawa zdobycia nowych terenów mieszkaniowych jest ważniejszą od ekonomicznego i celowego użycia terenów budowlanych już w mieście istniejących, z którego to powodu podkreślamy w naszym artykule: zagadnienie komasacji.

W zakresie dostarczenia terenów pod budownictwo mieszkaniowe chciano dużo zrobić i dużo chce się zrobić. Podstawą działania jest ustawa o rozbudowie miast, która art. 14 przekazuje miastom grunty zbędne dla Państwa, leżące w granicach administracyjnych miasta i w sferze jego interesów mieszkaniowych, na cele budowlane - mieszkaniowe. W praktyce niewiele miast miało możliwość wykorzystać dobrodziejstwa tej ustawy. Stało to się z przyczyny formalności, które ideę wykoszławiły i pozostawiły ją w świetle pięknych teorii.

Otóż zwyczajnie okazuje się, że zbędnych gruntów państwo na podanym obszarze nie posiada. Uzyskanie protokołu zbędności gruntów na cele państwowe jest w praktyce niemożliwe, albowiem zawsze znajdzie się jakiś resort administracji państwowej, dla którego ten czy inny teren zaraz czy też w przyszłości będzie potrzebny. Ustawa zaś, zresztą słusznie, zezwala na przekazanie miastom tylko gruntów zbędnych dla państwa. Poza to istnieje cały szereg dalszych formalności, których omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu (zatwierdzenie programu rozbudowy miasta, szacunek, szereg decydujących instancji aż do ostatecznej uchwały Rady Ministrów włącznie, wreszcie uzgodnienie umowy). Wszystko to powoduje trudności dla przeciętnego, prowincjonalnego miasta wprost nie do przewyciężenia. Znamy wypadek, w którym pewne miasto o znaczeniu niezwyklej dla państwa treści — starało się o niewielki obszar gruntów państwowych, leśnych okrągłe 4 lata.

Realizacja tej części ustawy o rozbudowie miast nie dała wyników dodatnich. Z tego zapewne powodu zarząd gruntami państwowymi, przeznaczonymi pod rozbudowę miast, przyjął w roku 1933 Bank Gospodarstwa Krajowego, ujmując tem samem ster państwowej polityki terenowo-osiedleniowej w swoje ręce. Aczkolwiek działalność ta nie leży w naturalnych zainteresowaniach bankowych, to jednak sądzimy, że w ten sposób tereny pod budownictwo mieszkaniowe będą bardziej udostępnione gminom, jako tym ośrodkom regionalnym, w których zakresie leży realizacja budownictwa mieszkaniowego zgodnie z ustawą o rozbudowie miast.

Mgr. Stanisław Malessa.

Polityka terenowa miast, a finanse komunalne.

W obecnym rozwoju gospodarstwa społecznego, każdy z większych ośrodków miejskich, pod wpływem tendencji planowości w życiu gospodarczym państw nowożytnych, przekształca się w organizm gospodarczy, który stopniowo, lecz coraz bardziej celowo i organicznie wiąże z sobą życie gospodarcze danego okręgu, dzielnicy lub Państwa.

Równocześnie, wobec zwrotu czynników rządzących i przodowników społecznych frontem do warstw ludności pracującej, samorzady miast dążą do zapewnienia tej ludności, a przede wszystkim nadchodzącym pokoleniom, możliwie *dogodnych*, a często nawet wygodnych warunków życia w mieście. Te dążności dają się streścić krótko: *w zapewnieniu mieszkania higienicznego wewnątrz i zapewniającego zdrowie na zewnątrz, dogodnej i taniej komunikacji z miejscem pracy i prowincją, miejsc zdrowego odpoczynku i wytchnienia (ogrody, zieleńce), ludziom pracy po trudach dnia lub tygodnia, oraz ośrodków — zdrowego i radosnego bytu dla młodzieży* (boiska, tory, ośrodki wychowania fizycznego).

Wymogi więc rozwoju miast jako ośrodków dyspozycji lub warsztatów gospodarczych oraz dążenie do stworzenia w skupieniach ludności dogodnego bytu i, jeśli już nie dogodnych to przynajmniej, znośnych warunków pracy zarówno dla sfer pracowników fizycznych jak i umysłowych — wywołały konieczność poddania rewizji istniejący stan zabudowy i rozbudowy miast. W konsekwencji i na Zachodzie i u nas powstała w ostatnich czasach kodyfikacja, w sprawie planów zabudowy miast i osiedli. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 16.II.1928 roku ustala podstawy ustawodawcze planów zabudowy w dekreście o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202). Kodyfikacja ta przewiduje normy zabudowy i przebudowy miast istniejących. (Ustawodawstwa — jak budować nowe miasto od podstaw, pomimo, że budujemy Gdynię i około 50-ciu nowych osiedli, *nie posiadamy*).

Plan zabudowy nowożytnego miasta przewiduje:

- a) podział terytorjalny miasta na szereg jego funkcji, czyli na dzielnice: handlową, przemysłową i mieszkaniową, i stref wolnych od zabudowy;
- b) przeprowadza korektę szerszą lub węższą istniejącego stanu faktycznego;
- c) zakłada program rozwoju danego miasta w przyszłości, czyli

ustala w czasie lat np. 25-ciu, 50-ciu lub 100 jego rozwój gospodarczy, demograficzny a w konsekwencji — przestrzenny.

Na rozbudowę miasta, a więc i na jego plan, wpływają dwie siły działające: — *publiczna*, wyrażająca swe dążności i swe działalności w postaci zarządu komuny nadzorowanego przez Państwo i *siła prywatna* — będąca nieskoordynowaną działalnością najprzeróżniejszych dążności poszczególnych jednostek realizujących swe interesy prywatne obliczone w 90% przedewszystkiem na zysk.

Zadanie zarządów mianowanych lub samorządów, które jak zaznaczyliśmy są emanacjami sił publicznych, czyli interesu publicznego — polega z jednej strony na codziennej pracy koordynowania (w pewnym oczywiście zakresie) życia społeczności miejskiej, a z drugiej na planowaniu i realizacji przyszłego rozwoju i rozbudowy miasta. Wobec tego, że w samorządach miast niejednokrotnie przeważają interesy partykularne, lub interesy silniejszych materialnie grup nad grupami słabszymi, rządy centralne Państw poddają zarządy miejskie określonemu przez ustawodawcę nadzorowi.

Plany zabudowy miast, ich sposób opracowania i zatwierdzenia przez władze nadzorcze — są jakby *konstytucją rozbudowy miast* przez obie działające siły — publiczną i prywatną. Zarządy miast (siła publiczna) opracowują, lub przepracowują plan zabudowy miasta oraz zgodnie z tym planem, według pewnego programu, czyli pewnej kolejności zakładają nowe i przekształcają stare fundamenty miasta. Fundamentami miast nazywam sieć ulic, wiążących pomiędzy sobą poszczególne dzielnice oraz miasto z głównymi trasami komunikacyjnymi kraju. Pozatem *istotą fundamentów miasta są także place publiczne, parki, zieleńce, boiska gimnastyczne, sieć wodociągowa, sanitarna, oświetlenia elektrycznego (tak zwane uzbrojenie ulic) oraz cały szereg gmachów użyteczności publicznej bez których istnienia (np. szkoły, szpitale, rzeźnie, targowiska i t. p.) nie da się pomyśleć bytowanie społeczności miejskiej.*

Ten, może nieco przydługi wstęp do rozważań nad zagadnieniem finansów komunalnych i polityki terenowej miast wprowadziliśmy celowo, chcąc wskazać, że *plan zabudowy miasta jest konstytucją rozwoju miasta oraz, że budowa fundamentów miasta spoczywa na barkach sił publicznych, działających w imię interesu publicznego nie tylko danego miasta, lecz w bardzo wielu wypadkach (wymienimy tylko parę miast: Warszawa, Łódź, Gdynia, Katowice) w imię interesu całego Państwa.*

Zarządy miast, podobnież do każdego, kto chce coś budować, muszą posiadać tereny. Zachodzi pytanie, jaką przestrzeń zapasu terenów z ogólnego terytorjum leżącego w obecnych lub przyszłych granicach miasta,

muszą posiadać lub nabyć zarządy miast na cele publiczne, czyli pod budowę lub rozbudowę fundamentów miasta.

Średnia potrzeb na sieć ulic i parków miasta, przyjęta przez Urbanistów Zachodu ¹⁾ powinna obejmować około 40% ogólnej zabudowanej przestrzeni, określonej planem zabudowy danego miasta, a mianowicie od 20 do 33% (w zależności od szerokości ulic i wielkości bloków budowlanych) na ulice i place i 7% na zieleńce i parki. Pozatem od 2 do 5% terenów pochłaniają gmachy i urządzenia użyteczności publicznej. Czyli na potrzeby sił prywatnych w mieście pozostaje od 55 do 70% terenów ogólnej przestrzeni miasta.

Nasze miasta, jak świadczą wyniki ankiety przeprowadzonej przez Główny Urząd Statystyczny w sprawie powierzchni miast (planów, użytkowania i własności) nie przedstawiają materiału jakiegoś racjonalnie ujętego stosunku ²⁾ powierzchni ulic ani do ogólnej administracyjnej przestrzeni miasta, ani też w porównaniu stosunku terenów zajętych pod ulice do terenów zabudowanych miasta.

Więc — jak zaznaczyliśmy pod *fundamenty planu zabudowy* miasta powinna komuna posiadać *od 30 do 45%* ogólnej przestrzeni przeznaczanej w planie na budowę nowych dzielnic.

1) Forestrier, Jaussely, Joyant.

2) W miastach polskich cyfry ankiety przeprowadzonej przez nasz Główny Urząd Statystyczny w sprawie powierzchni miast (plany, użytkowanie, własność, — Wyd. G. U. St. Serja B. zeszyt 14, str. 38) stosunek terenów zabudowanych do terenów objętych przez ulice przedstawiają następująco:

Miasta ponad	Tereny zabud. w stosunku do ogólnej powierzchni miasta	Arterje komunik.	Parki i ogr. publ.	Razem rubr. 3 i 4	Stosunek % rubr. 5 do 2
1	2	3	4	5	6
100 tys. mieszk.	13,2	6,9	2,2	9,1	68,92
50 — 100 " "	8,8	3,9	1,1	5,0	56,81
20 — 50 " "	15,1	3,5	0,7	4,2	27,81
10 — 20 " "	7,8	1,5	0,2	1,7	21,79
5 — 10 " "	6,7	1,7	0,2	1,9	28,35

Z tablicy dla miast ponad 100 tysięcy mieszkańców, z wyjątkiem Warszawy widzimy, że obszar pod ulice, parki i ogrody publiczne zajmuje przeszło połowę terenów zabudowanych. Stan ten jest wynikiem *nadmiernego i nieracjonalnego* rozdrobnienia bloków zabudowy w większości omawianych miast, a co zatem idzie ogromnej rozrzutności w tworzeniu nieprawdopodobnej ilości ulic, uliczek i zaułków. Czy stosunek procentowy terenów zajętych pod ulice w małych miastach wahający się od 22 do 28% w stosunku do przestrzeni terenów zabudowanych jest zdrowy trudno określić bez zapoznania się z istniejącymi dziś planami tych miast.

Jednak poza potrzebami natury fundamentalnej komuna, w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, już nie powinna, lecz musi posiadać tereny bądź dla poprawy stosunków mieszkaniowych ludności pracującej bądź też dla stworzenia wogóle warunków pod tanie budownictwo mieszkaniowe. Na cele te należy przewidywać od 10 do 15% ogólnej przestrzeni administracyjnej miasta.

Słowem — realizacja planu zabudowy miasta, powiedzmy budowanego lub przebudowywanego od podstaw (takich miast w Polsce posiadamy około 50) wymaga posiadania na własność od 40 do 60% terenów leżących w jego granicach administracyjnych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że każde z przebudowywanych lub nowobudowanych w Polsce miast posiada — w ulicach, placach istniejących oraz w terenach wolnych od 10 do 20% ogółu terenów miasta, wówczas okaże się, że gmina już praktycznie, a nie teoretycznie jak to założyliśmy powyżej, z chwilą gdy otrzyma prawomocny plan zabudowy miasta opracowany zgodnie z nowoczesnymi wymogami urbanistyki — musi dążyć do zarezerwowania sobie bądź w drodze wykupu, lub wywłaszczenia, przynajmniej 30 do 40% terenów leżących w granicach miasta oraz pewnych obszarów w tak zwanej sferze jego interesów mieszkaniowych.

Z całym naciskiem podkreślamy realność tych cyfr, gdyż miasta Zachodu — Niemiec, Holandji, Belgii posiadają średnio około 30% terenów ogólnej przestrzeni gminy, a obecna ewolucja pojęć i praktyki urbanistycznej wykazała słuszność tego stanu rzeczy.

Obecnie możemy odpowiedzieć sobie na pytanie: czym jest polityka terenowa miast? — *Dążnością do zdobycia takiego zapasu terenów w granicach administracyjnych miasta, któryby zamykał się stosunkiem 1 : 3 w odniesieniu do całego obszaru danego miasta.*

Realizacja tej polityki powinna być akcją o cechach ciągłości i opierać się przynajmniej na generalnym szkicu planu zabudowy miasta. Do realizacji bowiem polityki terenowej nie można przystąpić dopiero wówczas, gdy ostateczny plan zabudowy został zatwierdzony przez władze nadzorcze. Linje zaś generalne rozwoju miasta nie trudno fachowcom (urbanistom i ekonomistom samorządów) określić.

W związku z bezwzględną koniecznością, co zresztą ustalił w prawie budowlanym ustawodawca, oparcia rozbudowy miast o plany zabudowy — potrzeby polityki terenowej poczynają odbijać się na zagadnieniu finansów komunalnych.

Wydatki związane z polityką terenową, z planem zabudowy i rozbudową — gdyż miasto jako organizm żywy stale się rozwija, dadzą się podzielić na trzy następujące grupy:

- a) kosztów planu zabudowy,
- b) kosztów zakupu lub wywłaszczenia terenów potrzebnych gminie jako zapas gruntów,
- c) kosztów stopniowego przygotowania terenów pod zabudowę.

Każda z tych grup dzieli się na następujące rodzaje wydatków:

ad — a) *w skład kosztów planu zabudowy wchodzi:* wydatki na plany pomiarowe i plany zabudowy oraz na wykonanie planów parcelacyjnych własnych terenów gminy przeznaczonych na cele budownictwa,

ad — b) *koszty zakupu zapasu gruntów* — można, a nawet należy podzielić na wydatki doraźnych zakupów wynikających z potrzeby natychmiastowej i na wydatki na istotny zapas gruntów, który służy nie tylko jako teren pod przyszłą zabudowę, lecz także jako materiał wymienny z właścicielami terenów, które miasto z konieczności natury publicznej musi nabyć,

ad — c) *koszty przygotowania terenów dzielą się na:* wydatki niwelacji terenów i budowy nawierzchni ulic oraz wydatki na budownictwo wglębne (wodociągi, kanalizację) na elektryfikację ect.

Wydatki grupy (a) i grupy (c) należy zdaniem naszym wbrew dotychczasowej praktyce, zaliczyć w poczet corocznych wydatków zwyczajnych budżetu miasta, a grupa wydatków (b) na zakupy zapasu gruntów zajmie pozycję w budżecie nadzwyczajnym miasta.

Koszty planów pomiarowych, ogólnego planu zabudowy, następnie szczegółowych planów zabudowy a w końcu wykonanie planów parcelacyjnych dla komasacji i dla nowopowstających dzielnic mieszkaniowych bądź w granicach miasta bądź w sferze jego interesów mieszkaniowych — *cały ten kompleks prac powoduje ciągłość wydatków przynajmniej przez dziesiątki lat i dla tego błędnym i nieracjonalnym jest umieszczanie tego rodzaju wydatków w budżecie nadzwyczajnym.* Rozumiem, że punktem wyjścia w dzisiejszym stanie ekonomicznym miast Polski, dla sporządzenia planów miast może być tania pożyczka, lecz uważam nawet za niepedagogiczne opieranie prac związanych z założeniami urbanistycznymi na jednorazowych wydatkach miast. W tym wypadku wyniki prac napewno będą albo niekompletne, albo źle wykonane. Plany parcelacyjne nowych dzielnic zaczną się robić dopiero wówczas, gdy już powstanie na terenie szereg pokracznych bloków zabudowy, niejednokrotnie przekraczających wytyczne i założenie planu zabudowy.

Wydatki miasta na zakupy lub wywłaszczenie gruntów w celu stworzenia zapasu terenowego gminy z istoty swej są nadzwyczajnymi wysiłkami finansowymi zarządu miasta.

Są to jednak wysiłki bardzo wdzięcznej natury — *już po paru latach*

część nabytych terenów *amortyzuje zużyty na zakup kapitał przez sprzedaż osobom prywatnym sporządzonych i urządzonych przez miasto parcel*. Pozatem zapasy terenów służą jako materiał na zamianę terenów potrzebnych miastu z adjacencjami nawet innych dzielnic. W końcu zarządy miast, gdy w bliskim lub nawet dalszym sąsiedztwie od terenów własnych miasta powstaje spekulacja gruntowa mogą ją zahamować, ustalając dla swych parcel ceny godziwe. Nie wspominać już o akcji taniego budownictwa mieszkaniowego, które gmina nie posiadająca własnych terenów ani poprzez ani rozwinąć nie może.

Biorąc pod uwagę wyżej przytoczone fakty, zarządy miast mogą śmiało zaciągać pożyczki inwestycyjne na zakup terenów. Jednak — pod zasadniczym warunkiem, że akcja zakupów oparta jest na wytycznych rozwojowych planu zabudowy miasta. Określmy ściślej: *miasto powinno zakupować zapasy gruntów w tych dzielnicach, względnie w tych okolicach, gdzie płynie naturalny, lecz zracjonalizowany przez plan zabudowy rozwój miasta*.

Natomiast z punktu widzenia troski o przyszłość swych finansów i o przyszłość rozwojową miasta, zarządy miast powinny się strzec jak ognia zakupu, a nawet darowizny terenów w dzielnicach martwych lub okolicach dalekich i sztucznie na tych terenach tworzyć ruch osiedleńczy.

Ostrzeżenie to, tak kategoryczne nie nosi cech przesady retorycznej. Zakup lub przejęcie przez miasto zapasu terenów np. na parcelację natychmiastową (na lat 2 do 3) gdzie ogólne koszty związania komunikacyjnego tych terenów z centrum miasta oraz gdzie ogólny obszar ulic (wraz z arterją wiążącą przyszłe osiedle z miastem), ich uzbrojenie i oświetlenie *przekraczają 30% wartości wzniesionych na tych terenach budowli — spowoduje nadmierne jednorazowe obciążenie miasta, bez zdolności amortyzacyjnej obiektu inwestowanego, ponieważ koszty obciążenia adjacencjów obecnych i przyszłych w osiedlu będą tak wysokie, że na długie lata uniemożliwią rentowność budownictwa*. Gmina rzeczywistych korzyści nie osiągnie, a jej zdolności inwestycyjne na długi okres będą zatamowane z powodu zamrożenia kapitałów w nierentownym obiekcie.

Obecnie przejdziemy do ostatniej grupy (c) wydatków samorządu związanych z polityką terenową miast. Wydatki na budowę, uzbrojenie i oświetlenie ulic mieszkaniowych w nowopowstających lub powstać mających dzielnicach uważamy za wydatki zwyczajne. *Wyjątek z reguły mogą tworzyć tylko wydatki na ulice tranzytowe, lub będące arterją wiążącą miasto z zapleczem. W danym wypadku wydatki te należy uznać jako nadzwyczajne — inwestycyjne*.

Regułą jednak powinno być — budowa ulic mieszkalnych w nowopo-

wstających dzielnicach, a nawet budowa ulic otwierająca tereny pod budownictwo — powinna znaleźć swe pokrycie w wydatkach zwyczajnych. (Mówimy oczywiście o starych miastach, a nie np. o Gdyni).

Dlaczego? Gdyż stałe, coroczne, a więc ciągle w założeniu, budowanie drobnych odcinków dla rozwijających się dzielnic stanowi ciężar, który finanse komuny mogą wytrzymać. Natomiast kilkoletnie zaniedbanie budowy ulic, mówimy stale o ulicach wraz z uzbrojeniem, w powstających dzielnicach lub przedmieściach, stawia zarządy miast przed koniecznością poniesienia wydatków przerastających niejednokrotnie wszelką zdolność finansową miasta, przykłady: Warszawa, miasta Zagłębia Dąbrowskiego, Wilno.

Brak miejsca nie pozwala nam na szersze rozwinięcie poruszonych zagadnień. Zaledwie mogliśmy je naszkicować.

Reasumcja nasza zamyka się w następujących stwierdzeniach:

pierwsze — polityka terenowa zarządu miast w oparciu o plan zabudowy powinna zdążać do nabycia dla gminy jednej trzeciej terenów leżących w granicach administr. miasta;

drugie — zakupy zapasu terenów powinna gmina przeprowadzać pod kątem celowości w czasie i przestrzeni rozwojowej miasta;

trzecie — fundamentowanie urbanistyczne dzielnic nowobudowanych musi być prowadzone systemem ciągłym, gdyż w przeciwnym razie potrzeby rozwojowe miasta przekroczą zdolności finansowe gminy, a nowopowstające dzielnice przybiorą barbarzyński charakter np. przedmieść Warszawy lub Gdyni.

Dr. Tadeusz Dalbor.

Ogólne wytyczne państwowej akcji terenowo-budowlanej.

Jednym ze składników ogólnych kosztów budowy domu jest koszt parceli budowlanej, który można podzielić na dwie różne części: koszt samego gruntu, — nieurządzonego, oraz koszt t. zw. „uzbrojenia“ terenu, który równa się udziałowi właściciela działki w kosztach zaopatrzenia parceli w ulice, chodniki, wodociągi, kanalizację, światło etc.

Dążąc do potanienia ogólnych kosztów budowy, Rząd zwrócił w 1932 r. swoją uwagę na stosunkowo wysokie ceny parcel budowlanych — zarówno urządzonych, jak i nieurządzonych — na terenie większych, względnie ważniejszych (np. Gdynia) miastach. Na podstawie uchwał Komitetu

Ekonomicznego z dnia 21 lipca 1932 r. oraz z dnia 10 stycznia 1933 r., zdecydował na wiosnę 1933 r. przeznaczenie na cele budowlano - mieszkaniowe części zapasu gruntów państwowych, z tem, że sprzedaż rozparcelowanych gruntów ma nastąpić na warunkach ulgowych. Akcja terenowa pomyślana jest jako pewna forma pomocy dla budujących, równoległa do pomocy kredytowej, której wysokość doznała znacznego zmniejszenia z powodu szczupłości środków finansowych.

W celu pełnego scharmonizowania publicznej akcji popierania budownictwa mieszkaniowego, tak w zakresie kredytów na budowę, jak i terenów budowlanych — oraz dla przyspieszenia i uproszczenia procedury przewłaszczenia gruntów państwowych na cele budowlano - mieszkaniowe, Rząd uznał za wskazane skoncentrować całokształt akcji pomocy terenowej dla budujących w Banku Gospodarstwa Krajowego, który prowadzi ją na zasadach, ustalonych przez Ministerstwo Skarbu i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Akcja terenowo - budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego obejmuje przygotowanie gruntów państwowych do sprzedaży, tak pod względem prawnym - administracyjnym, jak i technicznym (zaopatrzenie w niezbędne urządzenia, jak: ulice, wodociągi, kanalizacja, światło etc. — zależnie od warunków i potrzeb lokalnych), a następnie sprzedaż parcel w porozumieniu z Komitetami Rozbudowy zainteresowanych miast.

Przysposobienie terenów pod zabudowę następuje zasadniczo za pośrednictwem gmin miejskich, które otrzymują potrzebne na ten cel kredyty ze „Specjalnego Rachunku Terenowego“, administrowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego, częściowo zaś z Funduszu Pracy.

Akcja taka prowadzona jest na obszarze następujących gmin miejskich: Warszawa, Białystok, Bydgoszcz, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kraków, Lublin, Poznań, Radom, Siedlce, Skarżysko - Kamienna i Toruń, a obejmuje narazie przygotowanie pod budowę około 2000 parcel budowlanych. Pozatem podobna akcja — choć na nieco innych zasadach — prowadzona jest przez Gminę m. Gdyni za pośrednictwem specjalnie na ten cel powołanego Towarzystwa Budowy Osiedli.

Ogólne wytyczne państwowej akcji terenowej można ująć następująco:

Dąży się przede wszystkim do wprowadzenia racjonalnego porządku parcelacyjnego, na wzór krajów zachodnich Europy, a to w następującej kolejności: najpierw przysposobienie terenu pod zabudowę, wraz z uregulowaniem jego hipoteki, następnie sprzedaż działek hipotecznie uregulowanych poszczególnym reflektantom, a w końcu budowa. Ten porządek rzeczy był w Polsce przez szereg lat odwrócony: budowano na gruncie nie-

przewłaszczone i nieuregulowanym hipotecznie, — bez dostępu do miejsca budowy, umożliwiającego dogodny dowóz materiałów, — bez wodociągu i światła. Błędy te pokutują jeszcze dotychczas w pewnych spółdzielniach, względnie instytucjach, a tłumaczy się to tem, iż taki odwrócony porządek parcelacyjny daje odrazu widoczny efekt: powstaje dom. Wprawdzie racjonalny porządek parcelacyjny odkłada budowę conajmniej na drugi rok od czasu rozpoczęcia akcji terenowej, gdyż w pierwszym roku przeprowadza się potrzebne inwestycje terenowe, a w drugim dopiero następuje sprzedaż działek i rozpoczęcie budowy, jednak wzamian za to ułatwia samą budowę, zabezpiecza nabywcę przez uregulowanie hipoteki i chroni go przed niespodziankami co do kosztów „uzbrojenia“. Prowadzona w tym porządku parcelacja na terenach państwowych będzie miała niewątpliwie wpływ na porządek parcelacji na terenach miejskich i prywatnych.

Drugim rysem charakterystycznym państwowej akcji terenowej jest sprzedaż parcel z terenów państwowych *na warunkach ulgowych*. Bank Gospodarstwa Krajowego ma obecnie możność — w ramach rozporządzenia Rady Ministrów — sprzedania działki z terenów państwowych za 25% ceny szacunkowej gruntu, o ile chodzi o drobne budownictwo mieszkaniowe, zaś za 50% — przy innego rodzaju budowie. Następnie kupujący może zapłacić przy akcie kupna - sprzedaży jedynie 20% ceny sprzedażnej, a reszta tej ceny zostaje mu rozłożona na dogodne raty na przeciąg do lat 15-tu, przy bardzo niskim oprocentowaniu tych rat, wynoszącym 3¼% rocznie. Obecnie zatem budujący nie musi angażować odrazu znacznej gotówki na nabycie stosunkowo drogiego placu pod budowę, ale może skoncentrować cały wysiłek finansowy w kierunku budowy.

Dalszą zasadę akcji terenowej stanowi wkalkulowywanie kosztów urządzenia terenu (opłat adjecentowych) do ceny sprzedażnej parceli. Drobne budownictwo mieszkaniowe wymaga od gmin miejskich przeprowadzania inwestycji terenowych na peryferjach miast, chociaż urządzenia miejskie bliżej środka miasta nie są dostatecznie wykorzystane. Z powodu złego stanu finansowego, — miasta bądź nie przeprowadzały inwestycji w obrębie nowopowstających osiedli, pozostawiając je bez zdrowej bieżącej wody, często bez ulic i oświetlenia — bądź żądały natychmiastowego pokrycia kosztów pierwszego urządzenia ulic w myśl art. 174 Rozporządzenia o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 6 lutego 1928 r. W ten sposób budujący, którego wysiłek finansowy został zużyty na nabycie nieurządzonej parceli i pokrycie znacznej części kosztów budowy, stawał dotychczas przed bardzo bolesną dla niego alternatywą. Obecnie koszty inwestycji terenowych, obliczone prorata parte w stosunku

do powierzchni działki, zostają doliczone do ceny za grunt surowy i łącznie z nią rozłożone na dogodne raty.

Wychodząc z założenia racjonalnej i oszczędnej polityki terenowej, przewiduje się często w planach parcelacyjnych — zwłaszcza w Warszawie — zabudowę bliźniaczą i szeregową z uwagi na szczupłość obecnego zapasu gruntów państwowych, położonych na obszarze gmin miejskich, a przeznaczonych na cele budowlano - mieszkaniowe.

Pozatem zasady sprzedaży działek z terenów państwowych przewidują stosunkowo krótki — gdyż 2-letni — termin zabudowy. Ma to na celu, by nabywca parceli przystępował w jaknajkrótszym czasie do budowy, przez co będzie można w krótkim czasie realizować dwojaki cel akcji popierania budownictwa mieszkaniowego, a mianowicie cel społeczny: dostarczenie nowych, higienicznych mieszkań, oraz cel gospodarczy: ożywienie życia gospodarczego w ogólności, co jest nadzwyczaj ważne w okresie panującego obecnie bezrobocia.

Konsekwencją krótkiego terminu zabudowy jest, że reflektanci na nabycie działek z gruntów państwowych winni już w momencie starania się o działkę posiadać pewien wkład własny, potrzebny do rozpoczęcia i kontynuowania budowy, zaś pożyczka z Państwowego Funduszu Budowlanego służyć im będzie jedynie jako pomoc finansowa na dokończenie tej budowy.

Dodają, że w celu uniknięcia możliwości spekulacji gruntami niezabudowanymi nie wolno nabywcy działki sprzedać jej przed zakończeniem budowy domu mieszkalnego — bez pozwolenia Banku Gospodarstwa Krajowego.

Równoległe do powyższej scharakteryzowanej akcji na *nowych* terenach państwowych, rozwija się akcja rewizji dotychczasowego stanu posiadania gruntów państwowych przez spółdzielnie i instytucje, którym „przydzielono“ place, zbyt rozległe w stosunku do ich możliwości i siły finansowej, zwłaszcza w obecnych warunkach, gdy wysokość pożyczek z Państwowego Funduszu Budowlanego uległa znacznemu zmniejszeniu. Ożywiając zdrowy ruch budowlany na tych terenach w celu zakończenia zabudowy pewnego fragmentu dzielnic mieszkaniowych, dążyć się jednak będzie do przejścia z powrotem przez Skarb Państwa tych części terenu, których obecny posiadacz nie jest w możności zabudować, powodując powstawanie niezabudowanych obszarów, szpecących dzielnicę mieszkaniową np. w Warszawie na Żoliborzu.

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego dokłada starań, aby grunty państwowe, dotychczas wydzierżawione lub „przydzielone“ pod zabudowę, zostały przewłaszczone jeknajprędzej na rzecz obecnych posiadaczy, któ-

rzy je zabudowali, — a to zarówno w celu hipotecznego zabezpieczenia udzielonych pożyczek budowlanych, jak również w celu umożliwienia dotychczasowym posiadaczom prawa indywidualnej i hipotecznie uregulowanej własności budynku i gruntu.

W ten sposób państwowa akcja terenowa, prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zlecenie i na rachunek Skarbu Państwa, przyczynia się nie tylko do zwiększenia zapasu urządzonych, a tanich parcel budowlanych, jako instrumentu regulującego cenę gruntów budowlanych — ale równocześnie porządkuje i likwiduje pewne niedociągnięcia dotychczasowej polityki terenowej.

Antoni Rączaszek.

Polityka terenowa w samorządach.

Samorządy miejskie dla spełnienia swoich złożonych, wielorakich i odpowiedzialnych zadań muszą posiadać odpowiednie tereny w granicach gmin miejskich i mieć możliwość nieskrępowanego niemi dysponowania.

Nie jest dotychczas w nauce urbanistyki dokładnie ustalona relacja tych terenów do ogólnej powierzchni gmin miejskich. Przeważająca liczba badaczy określa przestrzeń, potrzebną nowoczesnej gminie miejskiej na cele użyteczności publicznej (bez ulic i placów) na 25 — 30% administracyjnego obszaru gminy.

Obecny stan własności gruntowej gmin miejskich w Polsce jest bardzo niedostateczny. Na podstawie ankiety Związku Miast Polskich z 1928 r., a zwłaszcza Głównego Urzędu Statystycznego z 1931 r. ustalono, że własność gruntowa gmin zamyka się przeciętnie w granicach 8,42 — 11,23% obszaru administracyjnego miast (E. Strzelecki, „Badania statystyczne terenów miejskich w Polsce i ich ogólne wyniki“, „Samorząd terytorjalny“ zeszyt 1/2 z 1933 r.). Odnośne liczby dla miast Rzeszy Niemieckiej wykazują stosunek znakomicie korzystniejszy (J. Strzelecki, „Pomiary powierzchni, plany zabudowania, własność terenów w miastach polskich“, „Samorząd Miejski“ Nr. 9 z 1933 r.).

Stąd też potrzeby w zakresie uzyskania i zapewnienia gminom terenów, koniecznych dla racjonalnego rozrostu i rozwoju miast, są w kraju naszym ogromne. Gminy winne przeto nie ustawać w prowadzeniu odpowiedniej akcji w tym kierunku.

Zagadnienie to ma tak istotne znaczenie dla życia miast, leży tak głą-

boko u podstaw ich rozwoju, że *prowadzenie przez zarządy gmin miejskich racjonalnej polityki terenowej zaliczyć należy do ich zadań naczelných.*

Przedmiotem polityki terenowej samorządów powinny być następujące zagadnienia:

- 1) racjonalne gospodarowanie terenami własnymi i najlepsze ich wykorzystanie dla celów urbanistycznych;
- 2) uzyskanie odpowiednich terenów dla aktualnych potrzeb w dziedzinie inwestycyjnej i budownictwa mieszkaniowego;
- 3) zapewnienie rezerwy wolnych terenów na okres dalszego narastania i rozwoju miasta;
- 4) racjonalne zużytkowanie i gospodarka terenami prywatnymi (położonymi zarówno w obrębie administracyjnych obszarów gmin, jak i w sferze ich interesów), któreby należycie uwzględniała interes publiczny gminy interes ogółu jej mieszkańców.

Musimy stwierdzić, że w Polsce *problem polityki terenowej jest przez samorządy całkowicie zaniedbany.* Pewną politykę terenową prowadzą samorządy miejskie województw zachodnich, gdzie najwcześniej zaistniały pewne normy prawne w tej dziedzinie; toteż własność gruntowa tych gmin jest stosunkowo największa (13,6% ich obszarów). W większości samorządów miast województw południowych i w znakomitej większości samorządów b. Kongresówki i Kresów w zakresie polityki terenowej nic się nie robi.

Obecny stan rzeczy, wysoce szkodliwy dla interesów miast, trwać dalej nie może. Samorządy miejskie muszą podjąć i prowadzić racjonalną politykę terenową. *Podstawą tej polityki musi być plan regulacji i zabudowania.* Polityka terenowa wynika funkcjonalnie z planu zabudowania, zostaje przezeń określona. Ustalając charakter poszczególnych dzielnic miasta, przewidując i wskazując odpowiednie tereny na cele użyteczności publicznej, planując zasadnicze kierunki dalszego rozwoju miasta — plan zabudowania wprowadza politykę terenową na tory konkretnych zadań wykonawczych, odbiera działalność gmin w tej mierze cechy przypadkowości, zapobiega możliwości popełnienia błędów, których często odrobić już nie można i stwarza podstawy dla gmin do przejęcia gruntów, na cele publiczne przeznaczonych. Samorządy nasze nie doceniają naogół ważności planu zabudowania dla życia miast. Wszechstronne znaczenie planu zabudowania omówiliśmy w artykule „Projekt ustawy o sporządzeniu planów regulacji i zabudowania miast” „Samorząd Terytorjalny”, zeszyt 1/2 z 1933 r. Odsetek miast, posiadających plany zabudowania, jest u nas bardzo niewielki. Z ankiety G. U. S. wynika (patrz wymieniony artykuł J. Strzeleckiego), że plany zabudowania posiada zaledwie 71 miast na 296,

liczących powyżej 5.000 mieszkańców, w tem zaledwie w 20 miastach objęto planem zabudowania ponad 50% obszaru. W miastach mniejszych (poniżej 5.000) odsetek posiadający plany zabudowania spadnie do liczby wręcz znikomej.

Rozważmy jak obecnie wyglądają poszczególne zagadnienia polityki terenowej samorządów.

Gospodarka terenami własnymi wykazuje liczne wady. Bardzo często tereny miejskie nie są pomierzone, granice ich nieustalone, a hipoteki nieuporządkowane. Zaniedbane — ulegają często w większym lub mniejszym stopniu zawłaszczeniu przez osoby prywatne (skonstatowaliśmy to zjawisko w kilku miastach).

Tereny własne gmin, położone w centrum miasta, nie zawsze są w sposób dość szczęśliwy wykorzystane. Zużycie ich bywa często przypadkowe, nieprzemyślane, zależne od inicjatywy jednej lub grupy osób, nieliczącej się z interesem publicznym. Przy oddawaniu gruntów na cele budowlane zaniedbują gminy kardynalnych zasad polityki terenowej w tej dziedzinie, jakimi są: a) oddawanie gruntów na prawie zabudowy (emfituezy), b) zawarowanie prawa odkupu, c) określenie obowiązującego terminu zabudowania (patrz artykuły T. Toeplitza „Polityka gruntowa na 3-im Międzynarodowym Zjeździe Miast” oraz „Polityka gruntowa miast polskich”, ogłoszone w Nr. Nr. 2 i 8 „Samorządu Miejskiego” z 1926 r.).

Uzyskiwanie terenów na cele inwestycyjne odbywa się obecnie doraźnie w związku z podejmowaną inwestycją. Gminy nabywają w takich wypadkach grunty często w miejscach przypadkowych (nieusytuowanych należycie w organizmie miasta), przeważnie drogą kupna z wolnej ręki, rzadziej drogą wywłaszczenia, przyczem zarówno w pierwszym, jak i drugim wypadku, płacą ceny wygórowane.

W zakresie gromadzenia rezerw terenowych na przyszłość, jak również w kierunku racjonalnej gospodarki terenami prywatnymi na obszarze administracyjnym gmin i w sferze ich interesów — samorządy dotychczas nic albo prawie nic nie zrobiły.

Tym wszystkim wadom i zaniedbaniom zapobiegłby plan zabudowania, wprowadzając w politykę terenową samorządów należyłą planowość, toteż opracowanie tego planu uznać należy za najpilniejsze zadanie miast.

Ponadto nietylko drogą zakupu gruntu potrzebne mogą być przez gminy nabyte; możliwości, które — odpowiednio wykorzystane — stać się winny ważkimi elementami czynnej polityki terenowej. Należą tu: 1) zagadnienie likwidowania t. zw. „wspólnot” i 2) scalanie gruntów na obszarze gmin miejskich.

- 1) Znane są wypadki, gdy gmina miejska jest współwłaścicielką

terenów wespół z ogółem mieszkańców rolników; dotyczy to użytków rolnych, najczęściej pastwisk, administrowanych przeważnie przez gminy, a przeznaczonych do użytku (pasanie bydła) ogółu mieszczan-rolników (tereny takie posiadają np. Czeladź i Łomża). Choć niejednokrotnie tereny te straciły właściwe swe znaczenie jako użytki rolne, to jednak gminy, ograniczone prawem współwłasności rolników, nie mogą nimi władać według uznania. Gminy winny dążyć do podziału tych użytków pomiędzy gminy i uprawnionych mieszkańców oraz do przejęcia choćby część terenów na własność i bez ograniczeń co do rodzaju użytkowania. Zagadnienie likwidacji takich „wspólnot“ w granicach gmin miejskich wymaga specjalnego opracowania. Wielu gminom likwidacja taka mogłaby wydatnie powiększyć ilość terenów, posiadanych na własność.

2) Wielką rolę odegrać może należyte wyzyskanie akcji scaleniowej. W znakomitej ilości miast scalanie to jest przeprowadzane i to nie tylko w miastach małych, ale i w większych (Suwałki, Łomża). W województwie białostockim np. scalenie gruntów przeprowadzone zostało w miastach następujących: Augustów, Suraż, Knyszyn, Choroszcz, Ciechanowiec, Kolno, Zambrów, Ostrołęka, Ostrów-Mazowiecka, Rajgród, Szczuczyn, Grajewo, Łapy, Wysokie-Mazowieckie. Scalanie jest w toku w Zabłudowie, Nowogrodzie, Suwałkach. Do scalenia zostały zgłoszone Wasilków, Goniądz, Siemiatycze, Bielsk, Sokółka.

Art. 7 ustawy o scalaniu gruntów (D. U. Nr. 92, poz. 833 z 1927 r.) powiada, że przy scalaniu przeprowadza się z urzędu wydzielenie gruntów na cele użyteczności publicznej. Przy scaleniu tedy gminy miejskie mogą odnieść korzyść dwojaką: posiadając plan zabudowania, w którym byłyby określone tereny potrzebne na cele użyteczności publicznej — otrzymałyby tereny te bezpłatnie do swojej dyspozycji; w razie zaś posiadania większych obszarów własnych gruntów, wchodzących w obszar scalenia — otrzymałyby swoje grunty również tam, gdzie plan zabudowy przewiduje ich zużycie na cele użyteczności publicznej, względnie też na cele dalszej rozbudowy mieszkaniowej. W ten sposób gmina stałaby się w wyniku scalenia właścicielką często poważnych terenów budowlanych i mogłaby skutecznie ułatwiać ruch budowlany, oddając te tereny na dogodnych warunkach, paraliżując prywatną spekulację placami budowlanymi. Z pośród wyżej wymienionych miast żadne nie wykorzystano scalenia gruntów dla zaspokojenia swoich potrzeb terenowych.

Na zakończenie jeden przykład: gmina miasta Suwałk w roku 1928 zamierzała przystąpić do budowy rzeźni i targowiska. Upatrzono na ten cel teren prywatny i nie mogąc uzgodnić ceny z właścicielami, wystąpiono o wywłaszczenie. Decyzja o wywłaszczeniu zapadła w roku 1931. Cena

ustalona za grunt wynosi około 50.000 zł. Gmina terenu nie wykupiła i w związku z pogorszoną konjunkturą zaniechała narazie odnośnych inwestycji. Przy przeprowadzaniu scalenia gruntów w Suwałkach w latach 1930 — 31 gminie miejskiej wydzielono jej tereny własne o powierzchni około 100 ha. w odległości 1½ klm. za miastem, gdzie nie będą mogły być wykorzystane dla celów urbanistycznych. Gdyby miasto opracowało wcześniej plan zabudowania, otrzymałoby teraz tereny własne tam, gdzie plan zabudowy przewidywałby ich zużycie na cele publiczne; również i parcela, uzyskana drogą wywłaszczenia pod rzeźnię i targowisko, byłaby miastu przydzielona jako część terenów własnych bezpłatnie w wyniku scalenia, gdyż grunty okoliczne, dokoła parceli tej w obszar scalenia zostały włączone, przy wyeliminowaniu parceli, jako wywłaszczonej na cel użyteczności publicznej. Kosztem sumy, jaką wyda gmina na zakup tej parceli, mógł samorząd opracować plan zabudowania, a wówczas uzyskałby nie tylko tę parcelę bezpłatnie, ale i inne tereny, konieczne dla celów publicznych.

Oto przekonywujący dowód, jak katastrofalne błędy są popełniane w tej dziedzinie przez gminy miejskie, jak — wobec braku planu zabudowania — zaprzepaszcza się kapitalne możliwości uregulowania i rozwiązania ważkich zagadnień polityki terenowej.

Literatura polska dotycząca zagadnień polityki gruntowej.

- 1) Alfred S. Uspołecznienie gospodarki miejskiej, Lublin, 1919, str. 38.
- 2) Bechtel Heinrich. Posens Aufbau und Grundrentenbildung, Halle, 1917, str. 59.
- 3) Brokowski M. Stan własności nieruchomości i glód mieszkaniowy w Warszawie, Warszawa, 1919.
- 4) Bujak. O naprawie ustroju rolnego w Polsce, Warszawa, str. 155.
- 5) „ O podziale ziemi i reformie rolnej, Warszawa, 1920, str. 104.
- 6) Bystroń. Rozwój demograficzny dzielnic Krakowa. Warszawa, Ekonomista, 1915, I, II (112 — 160).
- 7) Caro L. Zasady nauki ekonomji społecznej.
- 8) Chwalewski E. Wielkie miasta, 1907.
- 9) Czerkawski. Teoria czystego dochodu z ziemi.
- 10) Daszyńska-Golińska. Ekonomja Polityczna.
- 11) „ W kwestji mieszkaniowej. Ruch Prawn., Ekonom., socjol., 1929.
- 12) „ Miasta Rolników, Ekonomista, 1921, III — IV, str. 1 — 43.
- 13) Dziewulski S. Rozwój terytorjalny m. Warszawy w ciągu wieków (1230 — 1930), Warszawa, 1934, str. 20.
- 14) Dobrzyński W. Wydziały mieszkaniowe przy zarządach miast ich zadania i cele, Warszawa, 1917, str. 6.
- 15) „ O miastach przyszłości (Garden Cities), Warsz., 1919, str. 47.
- 16) „ Polityka osiedleńczo mieszkaniowa w zastosowaniu do potrzeb Polski (Wydz. Hyg. i Inspekcji mieszcz., nr. 1), Warszawa, 1919, Min. Zdrowia Publicznego.

- 17) Dobrzyński W. Jak przeciwdziałać zbytniemu skupieniu ludności w miastach wielkich, Warszawa, 1930.
- 18) Dubanowicz E. Cele „użyteczności publicznej“ w rozumieniu powszechnego ustawodawstwa ekspropriacyjnego, Lwów, 1914.
- 19) „ Wywłaszczenie w ustawodawstwie angielskim (1845 — 1907), Kraków, 1912, str. 108.
- 20) Grabowski E. Skupienia miejskie w Król. Polskiem 1913 — 1914.
- 21) Głąbiński S. Ekonomika Narodowa, Lwów, Renta z gruntów i domów miejskich, 400 — 403.
- 22) Gide K. i Rist. K. Historia doktryn ekonomicznych, T. II, str. 1 — 32.
- 23) Jankowski J. Plan rozbudowy i sprawa mieszkaniowa w Wielkiej Warszawie, Kronika War. II. Nr. 4.
- 24) Janowski W. Własność nieruchoma warszawska, Warszawa, 1917, str. 328.
- 25) Jungier B. O pomiarach miast, Warszawa, 1919, str. 9.
- 26) Klamborowski Z. Niektóre podstawy ukształtowania Wielkiej Warszawy, Warszawa, 1918, str. 18.
- 27) Kaczorowski M. Problem budownictwa mieszkaniowego. Pięć lat na froncie gospodarczym, Warszawa, 1932, str. 520 — 29.
- 28) „ Wielki Kraków. Studja do sprawy przyłączenia gmin sąsiednich do miasta Krakowa, Kraków, 1905, str. 18.
- 29) „ Gmina m. Krakowa na powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w r. 1929, str. 14, Kraków, 1929.
- 30 Klein i Rudnicki Regulacja i zabudowa Warszawy, Warszawa, 1928.
Książka zbiorowa Wyd. Mag. m. Warszawy.
- 31) Koleżak W. Powiśle Warszawy, Warszawa, 1901, str. 86.
- 32) Kolankowski W. Nowe pomiary m. Warszawy. Kronika Warszawy V, Nr. 2.
- 33) Koskowski B. O reformie gruntowej, Warszawa, 1905, str. 52.
- 34) Koskowski B. Polityka gminna, Warszawa, 1907.
- 35) Kulikowski Józef Rozbudowa miast i jej finansowanie, Warszawa, 1927.
- 36) Kuszal W. Unarodowienie monopolu renty, Warszawa, 1906, str. 18.
- 37) Krzyżanowski A. Założenia Ekonomji, Kraków, 1922.
- 38) Krzywicki L. Zadania miasta ze stanowiska wymagań przyszłości, Warszawa, 1919, str. 12.
- 39) Leyberg W. Planowanie regionalne a ustawodawstwo, Łódź, 1932. Dziennik Zarządu m. Łodzi, odbitka.
- 40) Lewiński J. S. Zasady Ekonomji Polit., Wyd. II, Warsz., 1934, str. 331—339.
- 41) Limanowski. Państwo unarodowione i unarodowienie ziemi, Warsz., str. 32.
- 42) „ Dobra gminy miasta Lwowa, Lwów, 1894, str. 54.
- 43) Łoskiewicz S. Wytyczne polityki gruntowej w m. Kowlu, Warszawa, „Pravo i Ekonomja“, 1928/9.
- 44) „ W sprawie planu regulacyjnego m. Łodzi, str. 84, Łódź, 1929.
- 45) Malessa S. O ekonomiczne podstawy budowy portowego miasta Gdyni. Kwartalnik Urb. 1933 (Samorząd Miejski Nr. 2/1933).
- 46) Marshall A. Zasady Ekonomiki, Warszawa, 1928, t. II, str. 119 — 127.
- 47) Miedzińska J. Kwestja mieszkań robotniczych.
- 48) Mrozowski B. Wyniki spisu mieszkań i ludności na przedmieściach Warszawy, Warszawa, 1916.
- 49) Naake-Nakecki W. Lwów — Warszawa, 1909, str. 34.
- 50) Paczkowski R. Prawo zabudowy w mieście Poznaniu. Ruch Prawn. i Ekonom. i Socj., 1930, I.
- 51) Pakies J. Wpływ gminy na sprawę mieszkań, Kraków, 1905.

- 52) Pakies J. O wywłaszczeniu gruntów podmiejskich, Kraków.
- 53) Pawłowicz W. Udział rządu w akcji mieszkaniowo - budowlanej. Na froncie gospodarczym, Warszawa, 1928, str. 330 — 42.
- 54) Philipowich. Zarys ekonomiki społecznej. Renta gruntowa 567 — 575.
- 55) Pilat W. O rencie gruntowej. Historia przychodów z ziemi, t. I, Lwów, 1890.
- 56) Pietruski O. J. Stanowisko renty gruntowej w systematyce nauki ekonomicznej. Wyd. Polsk. Tow. Ekonomicz. we Lwowie, Zeszyt V, Lwów, 1931 (str. 40 — 79).
- 57) Pietkiewicz Zenon Gospodarka miast polskich, Warszawa, 1928, str. 197.
- 58) Rapalski S. Inkorporacje terenów i plany regulacyjne m. Łodzi.
- 59) Raczyński A. Wywłaszczenie na cele reformy rolnej i ustawy kresowej, Lwów, 1921, str. 276.
- 60) „ Reforma gospodarki miejskiej, Warszawa, 1919. (Wyd. Kom. Demokr. Ref. Gosp. Miejsk.).
- 61) Regulski. Teorja renty. Prawo omega. Podstawy równowagi finansowej, ekonomicznej i socjalnej, Tom. I, Warszawa, 1921.
- 62) Różański S. Realizacja planów regulacyjnych m. Warszawy w dobie obecnej, Kronika Warszawy, VII. Nr. 9 — 12.
- 63) „ Plan ogólny zabudowania m. Warsz., Kronika Warsz., VI. 12.
- 64) Rosset E. Zagadnienia gospodarki samorz. m. Łodzi, Łódź, 1926, str. 86.
- 65) „ Samorząd Łódzki w walce z głodem mieszkaniowym, Łódź, 1930, str. 27.
- 66) Rogóyski K. Meljoracje terenów na wschód od Warszawy w związku z aprowizacją i higieną stolicy Odb. z Rolnictwa, Warszawa, 1929, str. 30.
- 67) Rudnicki Cz. Plan ogólny zabudowania m. Warszawy, Kronika Warsz. II/4.
- 68) „ Regulacja i zabudowa m. st. Warszawy, Wyd. Mag. m. st. Warszawy, Dział Regul. i Pomiarów, Warszawa, 1928, 28 ark.
- 69) Ricardo D. Zasady Ekonomji Politycznej i podatkovania, Warszawa, 1919, str. 360.
- 70) Strzelecki Edward Rozwój Przedmieść Warszawy przyłączonych do miasta w roku 1916, Kronika Warszawy, III/10.
- 71) „ Rozwój budowlany współczesnej Warszawy, Kronika Warszawy VI/11.
- 72) „ Ludność i terytorjum jako podłoże kwestji mieszkaniowej w wielkich miastach polskich, Praca i Op. Sp., 1926.
- 73) „ Rozwój budowlany współczesnej Warszawy, Kronika Warszawy, Odbitka z Nr. 11/1930, str. 14, Warszawa, 1931.
- 74) „ Badania statystyczne terenów miejskich w Polsce i ich ogólne wyniki, Samorząd terytorjalny 1932, 1 — 2, str. 28 — 42.
- 75) „ Rozwój ludności dzielnic, Warszawa, Kronika Warszawy, 1933.
- 76) Strzelecki Jan Zarys organizacji województwa stołecznego, Samorząd terytorjalny 1931, 1 — 21 str., 71 — 95.
- 77) „ Pomiary powierzchni, plany zabudowania, własność terenów w miastach polskich, Samorząd Miejski, 1933/9.
- 78) Strzeszewski J. Sprawy inkorporacji przedmieść w polityce wielkomiejskiej, Ekonomista, 1917/I, str. 191 — 242.
- 79) Schimmel J. Głód mieszkaniowy, Poznań, 1928.
- 80) „ Projekty budowlane. Ruch prawniczy i ekonomiczny, 1930/II, str. 385 — 398.

- 81) Schimmel J. Polityka mieszkaniowa w księdze zbiorowej. „Życie gospodar-
cze a Ekonomia Społeczna“, Lwów, 1933, str. 393 — 405.
- 82) „ Miejska renta gruntowa, Poznań, 1933.
- 83) Słomiński Z. Przedmieścia, Kronika Warszawy, III/10.
- 84) Sosnowski Oskar. Powstanie, układ i cechy charakterystyczne sieci ulicznej na
obszarze Wielkiej Warszawy, Warszawa, 1930, str. 62.
- 85) Suligowski A. Urbanizacja jako nowe zjawisko w życiu społecznym, War-
szawa, 1919, str. 9.
- 86) „ Rozbudowa miast w Polsce, Warszawa, 1927, str. 34.
- 87) Szymkiewicz S. Inkorporacja przedmieść i stworzenie Wielkiej Warszawy
w roku 1916, Kronika Warszawy, VI/27.
- 88) Taube G. Komercjalizacja Warszawy, Warszawa, 1927.
- 89) Tomaszewski E. Ceny w Krakowie w latach 1601 — 1795, Lwów, 1934 — Ce-
ny ziemi, czynsze i t. d., str. 80 — 84.
- 90) Toeplitz T. Klęska mieszkaniowa i próby jej usunięcia., Warszawa, 1920.
- 91) „ W sprawie gruntów fortecznych, Warszawa, 1922.
- 92) „ Z dziejów rozbudowy Warszawy po wojnach napoleońskich,
Warszawa, 1922.
- 93) „ Zagadnienia Polityki Komunalnej — zakres działania gminy
miejskiej, Warszawa, Nowe życie.
- 94) „ Prawo zabudowy. Warszawa, Ekonomista, 1925, t. II.
- 95) „ Polityka gruntowa miast polskich. Warszawa, 1926, Samo-
rząd miejski.
- 96) „ Płytka gruntowa na 3-cim Międzynarodowym Zjeździe
Miast, Samorząd Miejski, 1926/2.
- 97) „ Ustawa o rozbud. miast, Hoesicka teksty ustaw, Warsz., 1928.
- 98) „ Wywłaszczenie dla celów użyteczności publicznej w Polsce.
Ref. na IV. Międzynarodowy Kongres Miast w Sewilli, Sa-
morząd Miejski, 1929, zeszyt 3.
- 99) „ Wywłaszczenie w świetle nowego prawodawstwa państw cen-
tralnej i wschodniej Europy. Referat na IV. Zjazd Międzynar.
Miast w Sewilli, Samorząd Miejski, 1929, zeszyt 7/8.
- 100) „ Polityka gruntowa. Kalendarz Samorządowy, 1930.
- 101) „ Polityka gruntowa miast. Zagadnienia urbanistyczne w Pol-
sce, Warszawa, 1931. Wyd. Tow. Urbanistów Polskich.
- 102) „ Własność gruntowa miast. Samorząd terytor., 1932, zesz. 1/2.
- 103) „ Plany regionalne jako zagadnienie gospodarcze. Kwartalnik
Urban. Nr. 3, 1933 r., Samorząd Miejski 14/15, 1933 r.
- 104) „ Rezultaty spisu nieruchomości i mieszkań Wielkiej Warsza-
wy, 1919, tom I.
- 105) „ Sprawozdanie Komisji Ankietowej badania warunków i ko-
szków produkcji oraz wymiany. Tom I., budownictwo mieszk-
kaniowe, Warszawa, 1928. Nak. Prez. Rady Ministrów.
- 106) „ Statystyka Polski, wyd. przez Gł. Urząd Statystyczny, War-
szawa, 1933. Serja B., zeszyt 14. Powierzchnia miast, plany
usytuowanie, własność.
- 107) „ Warszawa, Księga zbiorowa, 1929. (art. Siemieńskiego, Ja-
nowskiego, Strzeleckiego E.).
- 108) Windakiewicz K. Z zagadnień polityki komunalnej m. st. Warszawy, Warsza-
wa, 1929, str. 21, Samorząd Miejski odb.
- 109) Zaleski Z. Zagadnienia statystyki mieszkaniowej w miastach polskich,
Poznań, 1929.
- 110) Znamierowski Cz. Prawo zabudowy, Ruch Prawn. - Ekonom. i Socjol., 1933.